



JAN KARISKI
POLISH SCHOOL
OF DALLAS

ŚPIEWNIK



Spis piosenek

Dla Dzieci	9
Gdzie strumyk płynie z wolna	9
Jesteśmy jagódki	9
Lato z komarami	10
Słoneczko	10
Świeć gwiazdeczko / Arka Noego	11
Święty uśmiechnięty / Arka Noego	12
Wkrótce wiosna	12
Znane i lubiane	13
Ale to już było / M. Rodowicz	13
Ballada o krzyżowcu	13
Biały miś	14
Bolero	14
Chodź pomaluj mój świat / 2 plus 1	15
Córka rybaka / Wały Jagiellońskie	15
Czar ogniska	16
Czerwony Kapturek	16
Daj mi tę noc / Bolter	17
Diabeł i Anioł	17
Dzielna Margot / Zespół Reprezentacyjny	18
Dzień kolejny minął / Zespół Toruń	19
Easy Rider / K. Daukszewicz	210
Ech muzyka, muzyka / K. I. Gałczyński, A. Drąg	21
Emilota	22
Gdybym miał gitarę	23
Hej przyjaciele	24
Hej sokoły	24
Hej szalała szalała	25
Jak dobrze nam	25
Jedyne co mam / Czerwony Tulipan	26

Krajka.....	26
Lato czeka / L. J. Kern.....	27
Łatwopalni / M. Rodowicz.....	27
Małgośka / M. Rodowicz.....	28
Miała matka syna	29
Monika, dziewczyna ratownika / Wały Jagiellońskie	30
My Cyganie	31
Pieśń pożegnalna.....	31
Piosenka z szabli / P. Orkisz	32
Płonie ognisko i szumią knieje.....	32
Preludium dla Leonarda / L. Luther.....	33
Przepis na świat / Bajm	33
Ragazzo Da Napoli / J. Zwoźniak	34
Samba Sikoreczka / Nasza Basia Kochana.....	35
Sosna.....	36
Stary tramp.....	36
Statystyczny uniform / L. Luther.....	37
Wieczorem, wieczorem	38
W siną dal (Adela)	38
Wspomnienia (Kanada) / L. Cohen, M. Zembaty	39
Zegarmistrz światła / T. Woźniak	40
Zielony płomień (W dąbrowy gęstwym listowiu).....	40
Piosenki Żeglarskie.....	41
G. Bukała - Tawerna "Pod Pijaną Zgrają"	41
Czerwone Gitary - 10 w skali Beauforta.....	42
Cztery Refy - Pożegnanie Liverpool'u.....	42
Mechanicy Szanty - Dziki włóczęga.....	43
Mechanicy Szanty – ‘Marco Polo’	44
Morskie opowieści	45
P. Orkisz - Przechyliły	47
J. Porębski - Cztery piwka	48
J. Porębski - Gdzie ta keja.....	49
J. Porębski - Najdroższy śledź.....	50

Ryczące Dwudziestki - Hiszpańskie dziewczyny.....	51
Spinakery - Gruby.....	52
Spinakery - Na Mazury	53
Stare Dzwony – 24. lutego.....	54
Stare Dzwony - Pieśń wielorybników (wersja EKT Gdynia).....	54
Poezja Śpiewana oraz piosenki turystycznie	55
E.Adamiak - Bawitko.....	55
E.Adamiak - Jesienna zaduma	55
Bez Jacka - Absztyfikanci Grubej Berty	56
Bez Jacka - Biedny Ktoś, smutny Nikt.....	56
Bez Jacka - Czas Zmartwychwstania.....	57
Bez Jacka - Polanka	57
Bez Jacka – Rycerz	58
Bez Jacka - Saskia	59
Bez Jacka - W malinowym chruśniaku.....	60
Bez Jacka - W słońcu	61
Bez Jacka - Wiewiórka	61
Bez Jacka - Za spokój mego snu	62
Bez Jacka - Zwiewność	62
J.Błyszczak – Oddam zegar	63
Browar Żywiec - Jaworzyna	63
Browar Żywiec - Ballada listopadowa.....	64
Browar Żywiec - Nie chodź tam	64
Browar Żywiec - Panna kminkowa.....	65
A.Drąg - Połoniny niebieskie.....	66
M.Grechuta - Dni, których nie znamy.....	67
O.Grotowski/M.Zwierzchowska - Bez aluzji.....	68
O.Grotowski/M.Zwierzchowska - Jesień idzie	68
O.Grotowski/M.Zwierzchowska - Pogodne popołudnie Kapitana Białej Floty	69
O.Grotowski/M.Zwierzchowska - Zachwycenie (romantyczna polonistka).....	69
O.Grotowski/M.Zwierzchowska - Zdarzenie	70
Grupa Torun - Gawędziarze	71
Grupa Torun - Przemijanie.....	71

J. Kaczmarek - Modlitwa o wschodzie słońca	72
J.Kaczmarek - Mury	73
J.Kaczmarek - Nasza klasa.....	74
J.Kaczmarek - Obława	75
J.Kaczmarek - Obława III	77
J.Kaczmarek - Sen Katarzyny II	78
P.Kasperczyk - Góralska opowieść (Kiedy góral umiera).....	79
A.Koczek, Z.Bogdański - Karczma dla samotnych.....	80
A.Koczek, Z.Bogdański - Za naszym domem	81
A.Koczek - Jesienne wino	82
A.Koczek - Jeszcze nie czas	83
A.Koczek - W lesie listopadowym	83
Nijak - Balon	84
Nijak - Kochanek	85
Nijak - Włodek	85
Nijak - Zajazd pod Różą	86
Parametr - Żegnaj Ameryko.....	86
Pod Budą - Bardzo smutna piosenka retro	87
SDM - Ballada majowa	87
SDM - Ballada na urodziny	88
SDM - Ballada o poecie	88
SDM - Blues dla Małej	89
SDM - Błogo bardzo słał będę ten dzień	89
SDM - Boże pełen chwały.....	90
SDM - Czasem nagle smutniejszy.....	90
SDM - Czarny blues o czwartej nad ranem.....	91
SDM - Gloria.....	91
SDM - Jak	92
SDM - Jest już za późno.....	93
SDM - Kim właściwie była ta Piękna Pani.....	94
SDM - Koncert.....	94
SDM - Majka.....	95
SDM - Makatka dla przechodzącej	95

SDM - Makatka szalona.....	96
SDM - Makatka z aniołem.....	96
SDM - Metamorfoza.....	97
SDM - Modlitwa o śmiech	97
SDM - Nie brooklinski most.....	98
SDM - Niepokój	98
SDM - Noc albo oczekiwanie na śniadanie	99
SDM - Obódź się	99
SDM - Ona sobie tego nie życzy.....	100
SDM - Opadły mgły.....	100
SDM - Piosenka dla Juniora i jego gitary	101
SDM - Piosenka dla piosenki	101
SDM - Piosenka dla Wojtka Bellona	102
SDM - Pożegnanie.....	103
SDM - Rozliczysz mnie panie	103
SDM - Sanctus	104
SDM - Tobie albo zawieja w Michigan	105
SDM - Szczęście	105
SDM - Urodziny	106
SDM - W zakątku cmentarza	107
SMD - Wędrowką życie jest człowieka.....	108
SDM - Wojtka Bellona ostatnia ziemską podróż do Włodawy	109
SDM - Z nim będziesz szczęśliwsza	110
SDM - Z podwórka.....	111
SDM - Zabraknie ci psa	111
SDM - Zawirował świat	112
A. Sikorowski - Zamieszkamy pod wspólnym dachem	112
A. Wierzbicki - Ballada o Świętym Mikołaju.....	113
A. Wierzbicki - Beskid	113
A. Wierzbicki - Przerwa w podróży.....	114
A. Wierzbicki - Tęsknica.....	114
Wolna Grupa Bukowina - Bez słów	115
Wolna Grupa Bukowina - Bukowina.....	115

Wolna Grupa Bukowina - Dźwięk	116
Wolna Grupa Bukowina - Kołysanka dla Joanny II	116
Wolna Grupa Bukowina - Majster Bieda	117
Wolna Grupa Bukowina - Nocna piosenka o mieście.....	117
Wolna Grupa Bukowina - Pejzaże harasymowiczowskie	118
Wolna Grupa Bukowina - Pieśń Łagodnych.....	118
Wolna Grupa Bukowina - Piosenka wiosenna	119
Wolna Grupa Bukowina - Rzeka.....	119
Wolna Grupa Bukowina - Sielanka o domu	120
Wolna Grupa Bukowina - Wczoraj wieczorem	121
Wołosatki - A to wszystko dla turystów	121
Wołosatki - Bieszczady.....	122
Wołosatki - Bieszczadzki rajd	122
Wołosatki - Bieszczadzki trakt	123
Wołosatki - Harcerzem być.....	124
Wołosatki - Pieśń pożegnalna	124
Wołosatki - Piosenka o rajdowych butach.....	125
Wołosatki - Pocztówka z Beskidu	125
Wołosatki - We wtorek, po sezonie	126
Polish Rock	127
Aya RL - Skóra.....	127
Big Cyc - Ballada o smutnym skinie.....	128
Breakout - Gdybys kochał, hej.....	128
Budka Suflera - Jolka, Jolka pamiętasz	129
Budka Suflera - Sen o dolinie	130
Chłopcy z Placu Broni - O Ela	130
Czerwone Gitary - Anna Maria	131
Czerwone Gitary - Dozwolone do lat 18-stu.....	132
Czerwone Gitary - Historia jednej znajomości.....	133
Czerwone Gitary - Jestem malarzem nieszczęśliwym	134
Czerwone Gitary - Tak bardzo się starałem	134
Czerwone Gitary - Takie ładne oczy	135
De Mono - Statki na niebie	135

De Mono - Znow jesteś ze mną	136
Dżem - Czerwony jak cegła	137
Dżem - Wehikuł czasu	138
Dżem - Whiskey	138
Elektryczne Gitary - Co ty tutaj robisz	139
Elektryczne Gitary - Człowiek z liściem.....	140
Elektryczne Gitary - Dzieci.....	141
Elektryczne Gitary - Jestem z miasta	141
Elektryczne Gitary - Koniec.....	142
Elektryczne Gitary - Włosy.....	143
Elektryczne Gitary - Wytrąciłaś	144
Hey - Ja sowa.....	145
Hey - Moja i Twoja nadzieja.....	145
Hey - Niekoniecznie o mężczyźnie	146
Hey - Teksański.....	146
Hey - Zazdrość	147
IRA - Nadzieja	147
M.Jackowski - Oprócz.....	148
Kobranocka - Kocham Cię jak Irlandię	149
Kobranocka - I nikomu nie wolno się z tego śmiać.....	150
Kobranocka - Biedna pani.....	150
Kobranocka - Ela, czemu się nie wcielasz	151
Kobranocka - List z pola boju.....	151
KSU - 1944 w okopie	152
Kult - Arahja.....	153
Kult - Baranek.....	154
Kult - Gdy nie ma dzieci	155
Kult - Piosenka młodych wioślarzy	156
Kult – Polska.....	157
Lady Pank - Kryzysowa narzeczona	158
Lady Pank - Marchewkowe pole	158
Lady Pank - Tańcz głupia tańcz	159
Lady Pank – Zamki na piasku.....	159

Lady Pank – Zawsze tam, gdzie Ty	160
Lombard - Przeżyj to sam.....	160
Martyna Jakubowicz - Kołysanka dla Misiaków	161
Martyna Jakubowicz - W domach z betonu	161
Oddział Zamknięty - Obudź się.....	162
Papa Dance - Naj story	163
Papa Dance - Nietykalni	164
Perfect - Ale w koło jest wesoło	165
Perfect - Autobiografia.....	166
Perfect - Chcemy być sobą.....	167
Perfect - Nie płacz Ewka	167
Perfect - Niewiele Ci mogę dać.....	168
Perfect - Objazdowe nieme kino	168
Perfect - Obracam w palcach złoty pieniądz	169
Piersi - Chodź tu miła	169
Piersi - Bałkanica.....	170
Róże Europy – Jedwab	171
Sztywny Pal Azji - Kurort	172
Sztywny Pal Azji - Nieprzemakalni.....	172
Sztywny Pal Azji - Póki młodość w nas.....	173
Sztywny Pal Azji - Spotkanie z	173
Sztywny Pal Azji - Wieża radości, wieża samotności	174
T.Love - IV Liceum Ogólnokształcące.....	174
T.Love - Warszawa.....	175
Urszula – Na sen.....	176
Urszula - Dmuchawce, latawce, wiatr	177
Vox - Bananowy song.....	178
Wilki - Baśka.....	178
Wilki - Moja baby	179
Wilki - O sobie samym.....	179
Wilki/Niemen - Sen o Warszawie.....	180

Dla Dzieci

Gdzie strumyk płynie z wolna

Gdzie strumyk płynie z wolna, **D**
Rozsiewa zioła maj, **D A**
Stokrotka rosła polna **G**
A nad nią szumiał gaj. **D**
Stokrotka rosła polna **D A D h**
A nad nią szumiał gaj. **E A D**

"W tym gaju tak ponuro,
Że aż przeraża mnie,
Ptaszęta za wysoko,
A mnie samotnej źle".

Wtem harcerz idzie z wolna:
"Stokrotko, witam Cię,
Twój urok mnie zachwyca,
Czy chcesz być mą, czy nie?"

Stokrotka się zgodziła
I poszli w ciemny las,
A harcerz taki gapa,
Że aż w pokrzywy wlaź.

A ona, ona, ona,
Cóż biedna robić ma?
Nad gapą pochylona
I śmieje się cha! cha!

Jesteśmy jagódki

Jesteśmy jagódki, czarne jagódki, **a d**
Mieszkamy w lesie zielonym, **G C E**
Oczka mamy czarne, bużki granatowe, **a d**
A sukienki są zielone i seledynowe. **E a**

A kiedy dzień nadchodzi, dzień nadchodzi, **d G**
Idziemy na jagody, na jagody, **C a**
A nasze czarne serca, czarne serca, **d d7**
Biją nam radośnie bum tarara bum. x2 **E a**

Pójdziem na jagódki, wysmarujem bródki
do kosza połowę a resztę na głowę
trochę sobie zjemy, się wysmarujemy
zatańczymy nowy taniec jagodowy.

A kiedy dzień nadchodzi...

Lato z komarami

Tak niedługo miało przyjść **C**
Potem długo miało być **a**
Wytańczone wymarzone wyśpiewane **F G C**
Kiedy nadszedł ten **C**
Wyłęskniony pierwszy dzień **a**
Nie wiedziałem jeszcze jakie będzie dalej **F G C**
Siedem minut spóźnił się **F G**
Pociąg który przywiózł mnie **C a**
A gdy namiot wreszcie stanął nad jeziorem **F G C**
Zrozumiałem wtedy że coś mnie gryzie **F G C**
Coś mnie je **a**
Nie zważająca na pogodę i na porę **F G C C7**

Lato, z komarami lato **F G C**
Swędzące bez przerwy **a**
Lato, z komarami lato **F G C**
Komary, nerwy **C7 (C G C)**
x2

Miał być spokój miał być czas
Śpimy razem pierwszy raz
Na wakacjach pod namiotem całkiem sami
Ważne przejścia miały być
Nasze noce nasze dni
Zagubieni gdzieś pomiędzy jeziorami
A tu witamina "B" owadosol itp.
A gdy walka w końcu stała się koszmarem
Gdy związałem namiot swój
Obok mnie komarów rój
Pobzykiwał turystyczne pieśni stare

Słoneczko

Słoneczko późno dzisiaj wstało **C G C**
I w takim bardzo złym humorze, **C G7 C**
(C7)
I świecić też mu się nie chciało, **F C**
Bo mówi, że zimno na dworze. **a D G**

Lecz gdy piosenkę usłyszało,
To się tak bardzo ucieszyło,
Zza wielkiej chmury zaraz wyszło
I nam radośnie zaświeciło.

Słoneczko nasze, rozchmurz buzie, **C**
Bo nie do twarzy ci w tej chmurze, **C G**
Słoneczko nasze, rozchmurz się, **G**
Maszerować z tobą będzie lżej! **G C**

Słoneczko nasze rozchmurz pyska,
Bo nie do twarzy ci w chmurzyskach,
Słoneczko nasze, rozchmurz się,
Maszerować z tobą będzie lżej!

Świeć gwiazdeczko / Arka Noego

h A D x 3

h A

D A G A

Zaprowadź mnie, prosto do Betlejem **h A D h**
zaprowadź mnie, gdzie Bóg narodził się **h A D h**
zaprowadź mnie, nie mogę spóźnić się x2 **h A D h [D A]**

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć **D G D G D G A**
do Jezusa prowadź mnie x2 **G A G A G D A**

Narodził się, Bóg stąpił na Ziemię
Narodził się, by uratować mnie
Narodził się i nie zostawił mnie x2

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć...

Czekają tam, Józef i Maryja
Śpiewają nam, śpiewają gloriia
To gloriia, święta historii x2

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć...

Zaprowadź mnie, prosto do Betlejem
zaprowadź mnie, gdzie Bóg narodził się
zaprowadź mnie, nie mogę spóźnić się x2

Świeć, gwiazdeczko, mała świeć...

Święty uśmiechnięty / Arka Noego

Taki duży, taki mały, może świętym być... **D D e A**

Taki gruby, taki chudy, może świętym być...

Taki ja i taki ty może świętym być...

Taki ja i taki ty może świętym być...

Święty kocha Boga, życia mu nie szkoda, **h A h**

Kocha bliźniego, jak siebie samego... **G Fis**

Święty kocha Boga, życia mu nie szkoda,

Kocha bliźniego, jak siebie samego...

Taki duży, taki mały . . .

Kto się nawróci, ten się nie smuci:

Każdy święty chodzi uśmiechnięty.

Tylko nawrócona jest zadowolona:

Każda święta chodzi uśmiechnięta...

Taki duży, taki mały . . .

Nic nie potrzebuje, zawsze się raduje,

Bo święta załoga kocha tylko Boga...

Nic nie potrzebuje, zawsze się raduje,

Bo święta załoga kocha tylko Boga...

Taki duży, taki mały . . .

Gdzie można dzisiaj świętych zobaczyć?

Są między nami w szkole i w pracy!

Gdzie można dzisiaj świętych zobaczyć?

Są między nami w szkole i w pracy!

Taki duży, taki mały . .

Wkrótce wiosna

Pierwszy obudził się pierwiosnek **C F e a**

Potem chochoły spadły z róż. **C F aD G7**

Skowronek śpiewem wołał wiosnę, **C F e a**
żeby na pole przyszła już! **F C G7 C**

Refren: Bo zima, bo zima **F F**

każdemu obrzydła! **C C**

Niech słońce jej da pstryczka w nos! **F F FD G**

Niech wiosnę, niech wiosnę **F F**

przyniosą na skrzydłach **C C**

bociek, jaskółka, szpak i kos. **F C G7 C**

Złoto błysnęło na leszczynach

Zapach obudził senny ul.

Wiosenną orkę chcą zaczynać

głodne gawrony z pustych pól.

Refren: Bo zima, bo zima...

Znane i lubiane

Ale to już było / M. Rodowicz

Z wielu pieców się jadło chleb **C G C**
Bo od lat przyglądam się światu **d7+ G**
Nieraz rano zabołał łeb **C G C**
I mówili zmiana klimatu **d7+ G**

Czasem trafił się wielki raut **e d7+**
Albo feta proletariatu **F G**
Czasem podróż w najlepszym z aut **e d7+**
Częściej szare drogi powiatu **F G**

Ale to już było i nie wróci więcej **F G C**
I choć tyle się zdarzyło to do przodu **e F**
Wciąż wyrwa głupie serce **F C**

Ale to już było, znikło gdzieś za nami **F G C**
Choć w papierach lat przybyło to naprawdę **e F**
Wciąż jesteśmy tacy sami **F C**

Na regale kolekcja płyt
I wywiadów pełne gazety
Za oknami kolejny świt
I w sypialni dzieci oddechy

One lecą drogą do gwiazd
Przez niebieski ocean nieba
Ale przecież za jakiś czas
Będą mogły same zaśpiewać

Ale to już było...
Ale to już było i nie wróci więcej **G A D**
I choć tyle się zdarzyło to do przodu **fis G**
Wciąż wyrwa głupie serce **G D**

Ale to już było, znikło gdzieś za nami **G A D**
Choć w papierach lat przybyło to naprawdę **fis G**
Wciąż jesteśmy tacy sami **G D**

Ballada o krzyżowcu

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia **e A C D**
Dokąd pędzisz w stal odziany
Pewnie tam, gdzie błyszczą w dali
Jeruzalem białe ściany.
Pewnie myślisz, że w świątyni
Zniewolony Pan twój czeka
Abyś przybył go ocalić,
Abyś przybył doń z daleka.

Na na naj...

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia
Byłem dzisiaj w Jeruzalem,
Przemierzałem puste sale
Pana twego nie widziałem
Pan opuścił Święte Miasto
Przed minutą, przed godziną,
W chłodnym gaju na pustyni
Z Mahometem pije wino.

Na na naj...

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia
Chcesz oblegać Jeruzalem
Strzegą go wysokie wieże
Strzegą go mahometanie
Pan opuścił Święte Miasto
Na nic poświęcenie twoje
Po co niszczyć białe wieże
Po co ludzi niepokoić

Na na naj...

Wolniej, wolniej, wstrzymaj konia,
Porzuć walkę niepotrzebną
Porzuć miecz i włócznię swoją
I jedź ze mną, i jedź ze mną
Bo, gdy szlakiem ku północy
Podążają hufce ludne
Ja podnoszę dumnie głowę
I odjeżdżam na południe.

Biały miś

Biały miś, biały miś, dla dziewczyny, **a d**
Którą kocham i kochał będę wciąż. **F G a E**
Lecz dziewczyna, lecz dziewczyna, jest już z innym **a d**
I pozostał mi po niej smutek, żal. **F G a E (G)**

Hej, dziewczyno! **C**
Spójrz na misia. **d**
On przypomni, on przypomni chłopca ci, **F G a (E)**
Nieszczęśliwego, białego misia, **C d**
Który w oczach ma tylko same łzy. **F G a (E)**

Płynie czas, płynie czas, tak jak rzeka,
I nie wrócą, nie wrócą tamte dni.
W moim sercu, w moim sercu, jest dziś rana,
Którą zetrzeć możesz tylko ty.
Hej, dziewczyno! ...

Bolero

W małym miasteczku **a**
Gdzieś na krańcu Hiszpanii **G**
Stary krawiec Augusto **F**
Szył bolera najtaniej **E (FE)**
Czy pan był bogaty **a**
Czy biedny, czy kmieć **G**
Każdy takie bolero chciał mieć **F E F E**

To bolero dla bogatych kawaleros **a G**
W tym bolero będziesz sinior **a G**
Prezentował się jak struś **F E**
Na bolero kawalero ty się skuś **F E F E**

Aaa... **E F E E F E**

Jakie chcesz pan bolero: **a**
Białe, czarne, różowe **a G**
Zapinane od przodu **F**
Czy wkładane przez głowę? **E**
Z przodu złote guziki **a**
Z tyłu patka, czy nie **a G**
Jakie chcesz pan bolero **F**
OLE! **E (E F EFGFEE)**

To bolero...

Aaa... **E F E E F E**

Chodź pomaluj mój świat / 2 plus 1

Piszesz mi w liście, że kiedy pada **a d**
Kiedy nasturcje na deszczu mokną, **G a**
Siadasz przy stole, wyjmujesz farby **C d**
I kolorowe otwierasz okno. **F E a**

Trawy i drzewa są takie szare,
Barwę popiołu przybrały nieba
W ciszy tak smutno szepce zegarek
O czasie co mi go nie potrzeba.

Więc chodź pomaluj mój świat **C d**
Na żółto i na niebiesko. **F C**
Niech na niebie stanie tęczą malowana Twoją
kredką. **C d F C G**

Więc chodź pomaluj mi życie
Niech świat mój się zarumieni,
Niech mi załśni w pełnym słońcu
Kolorami całej Ziemi.

Za siódmą górą, za siódmą rzeką
Twoje sny zamieniasz na pejzaże,
Niebem się wlecze wyblakłe słońce
Oświeć ludziom wyblakłe twarze.

Więc chodź pomaluj mój świat...

Córka rybaka / Wały Jagiellońskie

Gdy księżyc świecił na niebie dla ciebie **G D7 G**
Poczułem miłość co przysła jak wiatr **G D**
Me serce było w gorącej potrzebie **D**
Córka rybaka ty byłaś ja - góral z Tatr **D7 G (D7)**
Jelenie gdzieś nad jeziorem sennie ryczały **G D G**
Ryby w jeziorze już poszły dawno spać **G7 C**
Rzekłś wtedy do mnie: Mój Mały! **C G (G Fis F e)**
Cóż ci mogę w tę parną, mazurską noc dać **a D G (D)**

Córko rybaka, Mazura z Mazur **G D**
Popatrz jaki na jeziorze wody glazur **D D7 G (G7)**
Daj mi swe usta, weź mnie w ramiona **C G (G Fis F e)**
Niech się przekonam ile słodczy **a D**
Jest w słowie "Ilona" **G (D)**

Lato minęło, lecz uczucie ogniem płonie
Choć odległość dziś tak wielka dzieli nas
Ciągłe czuję na mym ciele twoje dwie dłonie
W uszach moich szumi woda, szemrze las
Zakopane całe śniegiem zasypane
A ty piszesz: na jeziorach gruba kra
Przesyłasz całuski i dwie rybkie łuski
Zima minie, lato złączy serca dwa

Córko rybaka, Mazura z Mazur
Popatrz jaki na jeziorze wody glazur
Daj mi swe usta, weź mnie w ramiona
Niech się przekonam ile słodczy
Jest w słowie "Ilona"

Czar ogniska

Przygasa ognisko, otula je mgła, **a d E a**
Świerszcz na swych skrzypeczkach **a d**
Nocny koncert gra. **E a**
A więc wszyscy razem zawtórujmy mu, **a d E a**
Dobranoc, dobranoc, spokojnego snu. **a d E A (g)**

I zatoczmy kręgiem w koło **C d**
Rzućmy czar w ognisko **G C E**
Niech się spełnią nam marzenia **a d**
Niech się spełni wszystko. **E a G**
Żeby jutro było słońce, **C d**
Ptak mógł w gniazdo wrócić, **G C E**
Aby wierzba nie płakała **a d**
I przestała smucić. **E a**

Wygasło ognisko, jeszcze w oczach żar.
Senne drzewa szumią, więc my jeszcze raz
Zanućmy cichutko, zawtórujmy im,
Dobranoc, dobranoc, niech się dobrze śni.

Czerwony Kapturek

Szła dziewczynka bardzo mała przez ciemny las **C G C (G)**
Czerwony kapturek miała, czerwony pas **C G C (G)**
A za pasem kolta, w małej rączce "sporta" **F C A7**
Do babuni szła uderzyć sobie w gaz **D7 G**

Ptaszki w górze przelatują i szumi bór
A motylki podśpiewują i nie ma chmur
Słońko rażno świeci, w górze bocian leci
I żubrówką się opija kudłaty żubr

Wtem zza krzaka wilk wyskoczył i krzyczy stój
Lecz za chwilę krwią się broczy kudłaty zbój
A dziewczynka mała broń repetowała
Poprawiła zakurzony ludowy strój

Z tej piosenki morał taki wynika nam
Nie zaczepiaj małych dziewcząt, gdy jesteś sam
Bo dziewczynki małe są tak bardzo śmiałe
Że niekiedy krzywdę zrobić mogą wam

Daj mi tę noc / Bolter

Nie mów nic, zabawa trwa, **a E**
świat się kręci a my z nim **E7 a**
Zdarta płyta gra, **a E**
zapomniany dawno hit **E7 a**

Ref.:

Daj mi tę noc, tę jedną noc **a E E7 a**
Daj mi tę noc, tę jedną noc **a E E7 a**

W ciepłych domach troski śpią,
utrudzone szarym dniem,
A tu w dłoni druga dłoń
i nadzieja w szkle

Ref.:

Daj mi tę noc, tę jedną noc x2

Tak niewiele trzeba nam, żeby bawić się do łez
Kolorowe oczy ścian, reflektorów deszcz
Zapomnimy jeszcze raz o tym, że nam było źle,
na to przecież przyjdzie czas, kiedy wstanie dzień

Ref.:

Daj mi tę noc, tę jedną noc x2

Diabeł i Anioł

Idzie diabeł ścieżką krzywą **e C**
pełen myśli złych **D e**
Nie pożyczył mu na piwo, **e C**
nie pożyczył nikt. **D e**
Słońce pali go od rana, **e C**
wiatr gorący dmucha, **D H7**
Diabeł się z pragnienia słania **e C**
w ten piekielny upał... **D e**

Piwa, najlejcie piwa,
dobrego piwa, ze starej beczki **e G D e**
Od piwa głowa się kiwa,
od tego piwa, ze starej beczki **e G D e**

Idzie anioł wśród zieleni,
dobrze mu się wiedzie.
Pełno drobnych ma w kieszeni
i przyjaciół wszędzie...
Nagle przystanęli obaj
na drodze pod śliwą.
Zobaczyli, że im browar
wyszedł naprzeciwko...

Piwa, najlejcie piwa...

Nie ma szczęścia na tym świecie,
ni sprawiedliwości:
Anioł pije piwo trzecie,
diabeł mu zazdrości...
Mówi diabeł, postaw kufła,
Bóg ci wynagrodzi,
My artyści w taki upał
żyć musimy w zgodzie.

Piwa, najlejcie piwa...

Na to anioł zatrzepotał
skrzydeł pióropuszem
I powiada: Dam ci dychę
w zamian za twą duszę...
Musiał diabeł wściekłą
duszę aniołowi sprzedać
I stworzyli razem piekło
z odrobiną nieba.

Dzielna Margot / Zespół Reprezentacyjny

W naszej wsi bezbronnego kotka znalazła w trawie raz Margot **A A7 D**
A że sama była sierotką, wzięła go **h fis E A**
Był malutki jeszcze, więc chciała jakąś poduszkę zdobyć mu **A7 D**
A jedyną, jaką znalazła, był jej biust **h E A D**
Kotek wziął ją za swoją mamę i ssać zaczął dzielną Margot **h fis h fis**
Ona zaś ze wzruszenia nagle straciła głos **h fis h fis**
Syn sołtysa właśnie przechodził, ujrzał rzadki obrazek ten **h fis h fis**
I poleciał z nowiną do wsi – a na drugi dzień **h fis E A**

Gdy Margot stanik swój rozpinała **A A7 D D6 D**
By miał kotek, biedactwo, co ssać **D Dzm7 D**
Biegła nas, biegła nas cała zgraja **D H E A**
By popa-pa-pa-pa-pa-patrzyć **D**
By popa-pa-pa-pa-pa-pa **B**
A niewinna Margot przypuszczała
Że do kotka, co z jej piersi ssał
Biegła nas, biegła nas cała zgraja
By popa-pa-pa-pa-pa-patrzyć
By popa-pa-pa-pa-pa

Nauczyciel lekcje porzucił, kowal podkowy, pole kmieć
I pognali prędko na skróty na tę wieść
Nasz listonosz, taki uczciwy, na tę wieść listy ciepnął w mig
Których czytać i tak w tej chwili nie chciał nikt
Na tę wieść, zaufawszy Bogu, że odpuści im grzeszną myśl
Ministranci w lot dali nogę w środku mszy
Nawet gliniarz, postrach ludności, tak z natury tępy jak słup
Stał opodal oszołomiony sceną jak ze snu

Gdy Margot stanik swój...

Ale w pozostałych niewiastach – wszak każdej zwiął i gach, i mąż
Powolutku jęła narastać dzika złość
Wreszcie przyszedł we wsi dzień gniewu, każda chwyciła tęgi kij
I zatłukły biedne maleństwo z żądzы krwi
A Margot po roku lamentów by się pocieszyć, wzięła ślub
I już tylko się mąż z jej wdzięków cieszyć mógł
Z czasem o tym pozapominano, oprócz starców już mało kto
Mówi dzieciom dziś na dobranoc o dzielnej Margot

Gdy Margot stanik swój...

Dzień kolejny minął / Zespół Toruń

Dzień kolejny minął **a G a**
Dzień, co nic nie przyniósł **C G a e**
Jeszcze się nie skończył, **C G a e**
a nowy już wyrósł **C G a**

Tyle dni minęło, tyle marzeń **C G a e**
Tylu ludzi przeszło tyle zdarzeń **C G a e**
Tyle marzeń sennych się nie spełniło **C G a e**
Tyle dobrych gwiazd ubyło **C G a**

Tyle słów powiedział,
Słów co nic nie znaczą
Może kogoś uraził
Czyjeś oczy płaczą

Tyle dni minęło...

Znowu czasu mijanie
Znowu minął dzień
Komu przyniósł radość
Komu smutek zeń?

Tyle dni minęło...

Easy Rider / K. Daukszewicz

A kiedy nic już nie miałem w mieście do roboty **e**
Bo na większość poetów skończył się tu popyt **e**
Wsiadłem w auto i rzekłem - Pora mi uciekać **a**
Do tej Polski, gdzie jeszcze kocha się człowieka **H**
Tam gdzie rowy przydrożne ubarwione mleczem **a**
Zapraszają wędrowca - Wstąpcie do miasteczek **Fis H**

Easyrider... - przeszło mi przez głowę **e a**
Easyrider - głupiec jednym słowem... **e**
Lecz ciągnęły mnie panny ciepłe jak poranek **a**
Kiedy mleko skwaszone wnoszą mi na ganek **H**
Easyrider... **e (a)** Easyrider... **e**

W pierwszym mieście zamknięty był jedyny hotel
Bo personel miał wolne właśnie w tę sobotę
A w prywatnym mieszkaniu drzwi otworzył blondyn
I zapytał mnie z miejsca - Jakie masz poglądy?
- Sprawiedliwość i prawda - to jest dla mnie wszystko
Wtedy padła odpowiedź - Zjeżdżaj, aktywisto!

Easyrider... - przeszło mi przez głowę
Easyrider - głupiec jednym słowem...
Lecz ciągnęły mnie dalej wierzby malowane
I te nasze dziewczyny ładne jak z pisanek
Easyrider...

W następnym domku z ogródkiem miejski prokurator
Różom kolce przycinał. Równy ciął sekator
Przywitałem się grzecznie prosząc o mieszkanie
On zapytał mnie tylko - Jakie ma pan zdanie?
- Sprawiedliwość i prawda - to jest dla mnie wszystko
Usłyszałem odpowiedź - Odejdź, ekstremisto!

Easyrider... - przeszło mi przez głowę
Easyrider - głupiec jednym słowem...
Lecz ciągnęło mnie jeszcze do gościnnych wiosek
Gdzie częstują każdego miodem i bigosem
Easyrider...

Solidny dom z pruskiej cegły, siatką ogrodzony
I na bramie tabliczka "Obcym wstęp wzbroniony"
I na ganku gospodarz czerstwy jak bochenek
Wziął przywitał pytaniem - Co najbardziej cenię?

- Sprawiedliwość i prawda - to jest dla mnie
wszystko
- Burek, bierz miastowego - będzie widowisko!

Easyrider... - przeszło mi przez głowę
Easyrider - głupiec jednym słowem...
Lecz ciągnęło mnie jeszcze w strony te dalekie
Gdzie tak swojsko nam pachnie sianem i
człowiekiem
Easyrider...

A kiedy minął już miesiąc mej samotnej drogi
Gdzieś na szlaku zatrzymał pojazd mój
wędrowiec
Sprawiedliwość i prawda - rzekłem do rodaka
I był pierwszym, co spytał - Dobrze, ale jaka?
I podzielił się ze mną chlebem i kłopotem
To był też Easyrider, tylko na piechotę

Ech muzyka, muzyka / K. I. Gałczyński, A. Drąg

O, dajcie mi te małe skrzypce, **G D**
Może na skrzypcach wygram **C G**
Wiatr i pochyłą ulicę **C G**
I noc, co taka niezwykła. **D G**

Ech muzyka, muzyka, muzyka **G A D**
Spod smyka zielony kurz **G A D fis**
Lecą gwiazdy zielone spod smyka **h A D A**
Damy karo, bukiety róż. **G A D h A G D G D G A**

Uwzględnijcie mizerne granie
A nie bijcie gdy wezmę źle,
Jakiś ton na strunie baraniej
Na G,D,A czy E.

Ech muzyka, muzyka

Prowadzi muzyka za smykiem
Drzewu w niemej podzięce
Oczami za smykiem suną
Zgrubiałe duże ręce.

Ech muzyka, muzyka ...

Na moście stoję, przez liście
Światło na smyk się sypie.
Słuchajcie to dziecko nuci
W czarodziejskim pudełku skrzypiec.

Ech muzyka, muzyka...

Emilota

Za górami, za lasami mieszkał sobie król bogaty **C G G C**
Miał on zamek pełen złota i córkę co się zwała Emilota **C G G C**
Zbudował dla niej piękny pałac, ze złota i marmurów cały, **C G G C**
A dookoła tego zamku bardzo silne warty stały. **C G G C**
i...

Siedem baterii artylerii, **C G**
Czternaście pułków kawalerii, **G C**
Szesnaście pułków armii floty **C G**
Strzegło cnoty Emiloty. **G C**
Wojska pancerne i łucznicy, **C G**
Tabory strzelców i konnicy, **G C**
Pułk afrykańskich knechtów czarnych, **C G**
Starozakonny batalion sanitarny. **G C**

A gdy przyjechał król na zamek odwiedzić swoją piękną córę,
Wtedy spostrzegł z przerażeniem, że zmieniła swą figurę.
I krzyknął - och przepadła, ach przepadła, przepadła córy mojej cnota,
Bo w tym zamku się znajduje sama banda i hołota.
A kto przyzna się do winy, że skradł cnotę mojej córy,
Niech pakuje swe manatki i ucieka hen za góry.
Przyznało się...

Siedem baterii artylerii,
Czternaście pułków kawalerii,
Szesnaście pułków armii floty
Skradło cnotę Emiloty.
Wojska pancerne i łucznicy,
Tabory strzelców i konnicy,
Pułk afrykańskich knechtów czarnych,
Starozakonny batalion sanitarny.

Gdybym miał gitarę

Gdybym miał gitarę, to bym na niej grał **a E a (A7)**

Opowiedział bym o swej miłości, którą przeżyłem sam **d a E a (A7)**

Opowiedział bym o swej miłości, którą przeżyłem sam **d a E a (E a)**

A wszystko te czarne oczy, gdybym ja je miał
Za te czarne cudne oczęta serce dusze bym dał
Za te czarne cudne oczęta serce dusze bym dał

Fajki ja nie palę, wódki nie piję
Ale z żalu, żalu wielkiego ledwo co żyje
Ale z żalu, żalu wielkiego ledwo co żyje

A wszystko

Ludzie mówią : ' Głupi, po co ty ją brał.
po coś to dziewczęte czarne figlarne mocno pokochał?
po coś to dziewczęte czarne figlarne mocno pokochał?

A wszystko

Hej przyjaciele

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę, **C G**
Szkoda zdzierać nóg. **F C**
Już wędrówki naszej wspólnej **C G**
Nadchodzi kres **F G C**

Wy pójdziecie inną drogą,
Zostawicie mnie,
Odejdziecie - sam zostanę
Na rozstaju dróg

Hej, przyjaciele **C G**
Zostańcie ze mną **F C**
Przecież wszystko to, co miałem, **C G**
Oddałem Wam. **F G C**

Hej, przyjaciele
Choć chwilę jedną
Znowu w życiu mi nie wyszło,
Znowu będę sam.

Znów spóźniłem się na pociąg
I odjechał już
Tylko jego mglisty koniec
Zamajaczył mi.

Stoję smutny na peronie
Z tą walizką jedną,
Tak jak człowiek, który zgubił
Od domu swego klucz.

Hej, przyjaciele...

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę,
Szkoda zdzierać nóg.
Już wędrówki naszej wspólnej
Nadchodzi kres.

Wy pójdziecie inną drogą,
Zostawicie mnie,
Zamazanych drogowskazów
Nie odczytam już.

Hej, przyjaciele...

Hej sokoły

Hej, tam gdzieś znad czarnej wody **a**
Siada na koń ulan młody, **E**
Czule żegna się z dziewczyną, **a**
Jeszcze czulej z Ukrainą. **E a G**
Hej, hej, hej sokoły **C**
Omijajcie góry, lasy, doły **G E**
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku, **a**
Mój stepowy skowroneczku. **E a G**

Hej, hej, hej sokoły **C**
omijajcie góry lasy doły **G E**
dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku **a**
mój stepowy, dzwoń dzwoń dzwoń **E a (Ea)**

Ona jedna tam została,
jaskółeczka moja, moja mała,
A ja tutaj w obcej stronie,
Dniem i nocą tęsknię do niej.

Ref. Hej, hej...

Pieknych dziewcząt jest nie mało
Lecz najwięcej w Ukrainie,
Tam me serce pozostało,
Przy kochanej mej dziewczynie.

Ref. Hej, hej...

Żal, żal za dziewczyną,
Za zieloną Ukrainą,
żał, żal serce płacze,
że jej więcej nie zobaczę.

Ref. Hej, hej...

Wina, wina, wina, wina dajcie,
A jak umrę pochowajcie
Na zielonej Ukrainie
Przy kochanej mej dziewczynie.

Ref. Hej, hej...

Jak dobrze nam

Jak dobrze nam zdobywać góry **a F0**
I młodą piersią chłonać wiatr. **E a**
Prężnymi stopy deptać chmury **a A7 d**
I palce ranić ostrzem Tatr. **E a**

Mieć w uszach szum, **a**
strumieni śpiew, **A7 d**

a w żyłach rozświetloną krew. **d E a**

Hejże hej, hejże ha **a E**
Żyjmy więc póki czas, **F0 a**
Bo kto wie, bo kto wie, **a A7 d**
Kiedy znowu ujrzę was **E a**
x2

Jak dobrze nam głęboką nocą
Wędrować jasną wstęgą szos,
Patrzeć jak gwiazdy niebo złocą
I czekać, co przyniesie los.

Mieć w uszach szum,
strumieni śpiew,
a w żyłach rozświetloną krew.
Hejże hej, hejże ha
Żyjmy więc póki czas,
Bo kto wie, bo kto wie,
Kiedy znowu ujrzę was.

Jak dobrze nam, po wielkich szczytach
Wracać w doliny, progi swe,
Przyjaciół jasne twarze witać,
O młoda duszo raduj się.

Mieć w uszach szum,
strumieni śpiew,
a w żyłach rozświetloną krew.
Hejże hej, hejże ha
Żyjmy więc póki czas,
Bo kto wie, bo kto wie,
Kiedy znowu ujrzę was.

Hej szalała szalała

D h e A
D h e A

Hej szalała szalała **g c d g**
Hej rybecka za wodom **g D7 g**
Ale jo nie bede, ale jo nie bede **g Dis F B**
Hej chłopoku za Tobom **g c d**
Ale jo nie bede, ale jo nie bede **g Dis F B**
Hej chłopoku za Tobom **g c d**

Hej szalała szalała
Hej bo jej sie pić chciało
Ale jo nie będę, ale jo nie bede
Hej bo chłopców niemało
Ale jo nie będę, ale jo nie bede
Hej bo chłopców niemało

D h e A x 4

Hej z kamienia na kamień
Hej przeskakuje srocka
Tego chłopca kochom, tego chłopca kochom
Hej co mo corne łocka
Tego chłopca kochom, tego chłopca kochom
Hej co mo corne łocka

Jedyne co mam / Czerwony Tulipan

Jedyne, co mam, to złudzenia **h**
Że mogę mieć własne pragnienia **h**
Jedyne, co mam, to złudzenia **A h**
Że mogę je mieć /x2 **A h**

Miałam siebie na własność **h**
Ktoś zabrał mi prywatność **h**
Co mam zrobić bez siebie, jak żyć **e h**
Bez siebie, jak żyć **D fis h**

Miałam słowa własne
Ktoś stwierdził, że zbyt ciasne
Co mam zrobić bez słów, jak żyć
Bez słów, jak żyć

Jedyne, co mam... /x2

Miałam serce dla wszystkich
Ktoś klucz do niego obmyślił
Co mam zrobić bez serca, jak żyć
Bez serca, jak żyć

Miałam myśli spokojne
Lecz ktoś wywołał w nich wojnę
Co mam zrobić teraz, jak żyć
Jak teraz żyć

Jedyne, co mam... /x3

Krajka

Chorałem dźwięków dzień rozkwita **a d E**
Jeszcze od rosy rzęsy mokre **a F G**
We mgle turkocze pierwsza bryka **C d**
Słońce wyrusza na włóczęgę. **a E E7**

Drogą pylistą, drogą polną
Jak kolorowa panny krajka
Słońce się wznosi nad stodołą
Będziemy tańczyć walca

A ja mam swoją gitarę **F G**
Spodnie wytarte i buty stare **C a**
Wiatry niosą mnie **d G7 C (C7)**
A ja mam swoją gitarę **F G**
Spodnie wytarte i buty stare **C a**
Wiatry niosą mnie **d E a**

Zmoknięte świerszcze stroją skrzypce
Żuraw się wsparł o cembrowinę
Wiele nanosi wody jeszcze
Wielu się ludzi z niej napije

Drogą pylistą, drogą polną...
Jak kolorowa panny krajka
Słońce się wznosi nad stodołą
Będziemy tańczyć walca

A ja mam swoją gitarę...

Lato czeka / L. J. Kern

Lato, lato, lato czeka **C G**
Razem z latem czeka rzeka **G7 C**
Razem z rzeką czeka las **C F C**
A tam ciągle nie ma nas **d C G**

Lato, lato, nie płacz czasem **C G**
Czekaj z rzeką, czekaj z lasem **G7 C**
W lesie schowaj dla nas chłodny cień **F C**
Przyjedziemy lada dzień **d C G**

Już za parę dni, za dni parę **C**
Weźmiesz plecak swój i gitarę **C F G**
Pożegnania kilka słów **F C**
Pitagoras bądźcie zdrów **G C**
Do widzenia wam canto, cantare **G G C**

Lato, lato, mieszka w drzewach
Lato, lato, w ptakach śpiewa
Słońcu karze odkryć twarz
Lato, lato, jak się masz

Lato, lato, dam ci różę
Lato, lato, zostań dłużej
Zamiast się po krajach włóczyć stu
Lato, lato, zostań tu

Już za parę dni, za dni parę
Weźmiesz plecak swój i gitarę
Pożegnania kilka słów
Pitagoras bądźcie zdrów
Do widzenia wam canto, cantare

Łatwopalni / M. Rodowicz

Znam ludzi z kamienia, **cis gis**
Co będą wiecznie trwać **fis gis cis**
Znam ludzi z papieru, **cis gis**
Co rzucają się na wiatr **fis gis cis**

A my tak łatwopalni **fis H cis**
Biegniemy w ogień, **A**
By mocniej żyć **A H cis**
A my tak łatwopalni **fis H cis**
Tak śmiesznie mali **A**
Dosłowni zbyt **A H E**

Wiem, że można inaczej żyć
Oszukać, okpić czas
Wiem jak zimno potrafi być
Gdy wszystko jest ze szkła

A my tak łatwopalni
Biegniemy w ogień,
By mocniej żyć
A my tak łatwopalni
Tak śmiesznie mali
Dosłowni zbyt

Świat między wierszami
Największy ukrył skarb
Wiesz - w to miejsce czasami
Odchodzi któryś z nas
Odchodzi któryś z nas
Odchodzi któryś z nas

Małgośka / M. Rodowicz

To był maj, **d**
pachniała Saska Kępa **d**
szalonym, zielonym bzem. **d**
To był maj, **B**
gotowa była ta sukienka **B**
i noc się stawiała dniem. **B d**

Już zapisani byliśmy w urzędzie, **A**
białe koszule na sznurze schły. **A d**
Nie wiedziałam, **B**
co ze mną będzie, **d**
gdy tamtą dziewczynę **G**
pod rękę ujrzałam z nim. **C**

Małgośka - mówią mi **F**
On nie wart jednej łzy, **d**
on nie jest wart jednej łzy **F C**
Małgośka - kochaj nas, **d**
na smutki przyjdzie czas **B**
Zaśpiewaj raz, zatańcz raz **d G C**

Małgośka tańcz i pij
A z niego sobie kpij, a z niego kpij, sobie kpij
Jak wróci powiedz nie, niech idzie tam gdzie chce
Ej głupia ty, głupia ty, głupia ty

Jesień już,
już palą chwasty w sadach
i pachnie zielony dym.
Jesień już,
gdy zajrzę do sąsiada,
pytają mnie, czy jestem z nim

Widziałam biały ślub, idą święta,
nie słyszałam z daleka słów.
Może rosna
im już pisklęta,
a suknia tej młodej
uszyta jest z ich snów.

Małgośka – mówią mi
On niewart jednej łzy
Oj głupia ty, głupia ty
Małgośka – wróżą z kart
On nie jest grosza wart
A weź go czart, weź go czart!
Małgośka – tańcz i pij,
A z niego sobie kpij,
A z niego kpij sobie, kpij.
Jak wróci, powiedz: nie,
Niech zginie gdzieś na dnie,
Ej, głupia ty, głupia ty, głupia ty.

Miała matka syna

Miała matka syna, syna jedyne**d E a**
Chciała go wychować na pana wielkiego**d E a**

Niech żyje wolność, wolność i swoboda**d a**
Niech żyje zabawa i dziewczyna młoda**E a**

Jak go wychowała wypiełnowała
I do poprawczaka oddać go musiała

Niech żyje wolność ...

Jak go zabierali muzyka mu grała
Ludziska się śmiali dziewczyna płakała

Niech żyje wolność ...

Oj wy ludzie ludzie, co wy tu robicie
Zabieracie chłopca mi na całe życie

Niech żyje wolność ...

Miała matka syna, syna jedyne**d E a**
Chciała go wychować na pana wielkiego**d E a**

Niech żyje wolność ...

Monika, dziewczyna ratownika / Wały Jagiellońskie

Na plaży słońce praży, tu bladość ciał zanika, **C G C**
wśród tłumu wczasowiczów dziewczyna ratownika. **C F C G C**
I patrzą setki oczu, i z wody i z kocyka,
gdy ona idzie plażą, wszyscy o niej marzą.

Monika, ach, Monika, dziewczyno ratownika, **F C C F**
pół plaży tutaj marzy, że kiedyś się przydarzy. **F B C F**
Twe ciało opalone, prawie nie osłonięte, **F C C F**
każdy wzrokiem dotyka - Monika, Monika, Monika. **F B F C F**

Był kiedyś na tej plaży taki, co się odważył,
ratownik miał baczenie i dał mu ostrzeżenie.
Zabrała gościa woda, na dno poszedł jak kłoda,
na zawsze się pogrążył, bo ratownik nie zdążył.

Monika, ach, Monika, dziewczyno ratownika,
pół plaży tutaj marzy, że kiedyś się przydarzy.
Twe ciało opalone, prawie nie osłonięte,
każdy wzrokiem dotyka - Monika, Monika, Monika.

Uwaga, uwaga! Tu mówi ratownik!
Panowie na materacu!
Do Szwecji w przeciwnym kierunku!
Pan w czerwonym czepku: proszę nie drażnić rekina!
Powtarzam, proszę nie drażnić rekina! Aaaaaaaa!
A nie mówiłem!??

Rok minął, a na plaży już nowy tłum się smaży
i z innym się Monika ratownikiem spotyka.
Tłum gości znów zazdrości palce gryząc do kości,
i coraz to któryś z okrzykiem: "Monika!"
rzuca się w morze i znika.

Monika, ach, Monika, dziewczyno ratownika,
pół plaży tutaj marzy, że kiedyś się przydarzy.
Twe ciało opalone, prawie nie osłonięte,
każdy wzrokiem dotyka - Monika, Monika, Monika.

My Cyganie

My Cyganie co pędzimy razem z wiatrem **F C A7**
My Cyganie znamy cały świat **d a**
My Cyganie wszystkim gramy **d a**
A śpiewamy sobie tak **E a A7**

Ore, ore, szabadabada amore **F C A7**
Hej amore, szabadabada **d a**
O muriaty, o szariaty **d a**
Hejda, trojka na mienia **E E7 a A7**

Kiedy tańczę niebo tańczy razem ze mną
Gdy śpiewamy słucha każdy rad
Niechaj każdy z nami śpiewa
Niech rozbrzmiewa piosnka ta

Ore, ore ...

Będzie prościej, będzie jaśniej
Całą radość damy wam
Będzie prościej, będzie jaśniej
Gdy zaśpiewa każdy z was

Ore, ore...

Pieśń pożegnalna

Ogniska już dogasa blask, **D h e A**
Braterski splećmy krąg. **D D7 G**
W wieczornej ciszy, w świetle gwiazd **D h e A**
Ostatni uścisk rąk. **G A D**

Kto raz przyjaźni poznał moc,
Nie będzie trwonić słów.
Przy innym ogniu, w inną noc,
Do zobaczenia znów.

Nie zgaśnie tej przyjaźni żar,
Co połączyła nas.
Nie pozwolimy, by ją stał
Nieubłagany czas.

Kto raz przyjaźni poznał moc...

Piosenka z szabli / P. Orkisz

Niech w księgach wiedzy szpera rabin, **d C d**
Nauka to jest wymysł diabli! **F C A**
Mądrością moją jest karabin, karabin **F C**
I klinga ukochanej szabli. **g A7 d**

Nie dbam o szarżę, ni o gwiazdki,
Co kiedyś mi przystroją kołnierz.
Wy piszcie klechdy i powiastki, i powiastki,
Ja biję się jak musi żołnierz.

Nie pnę się do zaszczytów drabin
I generała biorą diabli!
Podporą moją jest karabin, karabin
I klinga ukochanej szabli.

Nie tęsknię do kawiarni gwarnej,
Gdzie mieszka banda dziwolągów!
Gardzę zapachem buduarów, buduarów,
Gdzie Amor psoci wśród szezlongów.

Nie nęca mnie zalety babin,
Kobieta zradna - bierz ją diabli!
Kochanką moją jest karabin, karabin
I klinga ukochanej szabli.

Niejeden wróg miał na mnie chrapkę,
A teraz jęczy w piekle na dnie.
Ze śmiercią igram w ciuciubabkę, ciuciubabkę,
Więc może wkrótce mnie dopadnie.

Ksiądz niech mnie grzebie albo rabin,
Żołnierza się nie czepią diabli!
Lecz w grób połóżcie mi karabin, karabin
I klingę ukochanej szabli.

Płonie ognisko i szumią knieje

Płonie ognisko i szumią knieje **d A7 d**
Drużynowy jest wśród nas **g A7 d**
Opowiada starodawne dzieje **d A7 d**
Bohaterski wskrzesza czas **g A7 d**

O rycerstwie spod kresowych stanic **F C**
O obrońcach naszych polskich granic **g A7**
A ponad nami wiatr szumny wieje **d A7 d**
I dębowy huczy las **A7 d**

Już do odwrotu głos trąbki wzywa
Alarmując ze wszech stron
Staje wiara w ordynku szczęśliwa
Serca biją w zgodny ton

Każda twarz się uniesieniem płoni
Każdy łaskę krzepko dzierży w dłoni
A z młodzieńczej się piersi wyrzywa
Pieśń potężna, pieśń jak dzwon

Zgasło ognisko i szumią drzewa
Spójrzj weń ostatni raz
Niech ci w duszy radośnie zaśpiewa
Że na zawsze łączą nas

Wspólne troski i radości życia
Serc harcerek zjednoczone bicia
I ta przyjaźń najszczęśliwsza prawdziwa
Co na zawsze łączy nas

Preludium dla Leonarda / L. Luther

Na parterze w mojej chacie **D D7**
Mieszkał kiedyś taki facet, **G D**
Który dnia pewnego cicho do mnie rzekł: **C G D**
Gdy zachwycisz się dziewczyną, **C G**
Nie podrywaj jej na kino, **D A**
Ale patrząc prosto w oczy, szepnij słowa te: **C G D**

Jestem taki samotny **h G**
Jak palec albo pies. **D A**
Kocham wiersze Stachury **C G**
I stary dobry jazz. **D A D**
Szczęścia w życiu nie miałem, **h G**
Rzucały mnie dziewczyny. **D A**
Szukam ciekiego portu, **C**
Gdzie okręt mój zawinie. **G D**

Po tych słowach z miłosierdzia
Padła już nie jedna twierdza
I nie jedna cnota chyżo poszła w las.
Ryba bierze na robaki
A panienka na tekst taki,
Który zawsze mówię, patrząc prosto w twarz.

Jestem taki...

Kiedy szła pierwszych zrywów minął
Zakochałem się w dziewczynie
Z Którą się na całe życie zostać chce
Chciałem rzec: będziemy razem
Zrozumiała mnie od razu
I jak echo wyszeptala słowa te.

Jesteś taki samotny
Jak palec albo pies.
Kochasz wiersze Stachury
I stary dobry jazz.
Szczęścia w życiu nie miałeś,
Rzucały Cię dziewczyny.
Szukasz ciekiego portu,
Gdzie okręt twój zawinie.

Przepis na świat / Bajm

Niby nic, a jednak czasem myślisz tak: **D h**
Gdyby był gotowy jeden wzór na świat, **D h**
Jakieś "em-ce-kwadrat-e" **G**
rozwiązujesz i już wiesz, **g**
że przyszłość w życiu ma **D h**
zalecana ta recepta: **e A**

Żyj! Po prostu prawdziwie żyj, **D e**
dla ludzi życzliwość miej **e A**
i jedną tę samą twarz **A D**
A gdybyś miał choć raz wątpliwości cień, **D e**
to w sercu poszukaj swym **e A**
przepisu na świat **A D**

Niby nic, a jednak czasem bywa, że
chytry los wywiedzie nas na ścieżki dwie
Choćbyś dobre wzory znał,
musisz jedną wybrać sam.
Nie wszystko mieści się
w maturalnych podręcznikach!

Żyj! Po prostu prawdziwie żyj!
Dla ludzi życzliwość miej
i jedną tę samą twarz,
a gdybyś miał choć raz wątpliwości cień
to w sercu poszukaj swym
przepisu na świat!

Na luzie żyj,
po prostu prawdziwie żyj,
Dla ludzi życzliwość miej
i jedną tę samą twarz,
a gdybyś miał choć raz wątpliwości cień
to w sercu poszukaj swym
przepisu na świat!

Ragazzo Da Napoli / J. Zwoźniak

Ragazzo da Napoli zajechał mirafiori **C a C a**
Na sam trotuar wjechał kołami, **C A d G**
Nosem prezent poczułaś, już taka jesteś czuła, **d G d G**
Że pomyślałaś o nim "bel ami". **d G C G**

On ciemny był na twarzy, a prezent ci się marzył,
Za dziesięć centów torba w Peweksie.
Ty miałaś cztery złote, on proponował hotel
I nie musiałaś zameldować się.

Ty z nim poszłaś w ciemno damo bez matury, **F G C a**
Koza ma prezencję lepszą niżli ty. **F G C a**
Czemu smutną minę masz i wzrok ponury, **F G C a**
Ciao bambina, spadaj mała, tam są drzwi. **d G C a**

On miał w kieszeni paszport, sprawdziłaś a więc znasz to,
Lecz on nie sprawdził, ile ty masz lat.
On mówił "bella blonda", a zobacz, jak wyglądasz,
Te włosy masz jak len, co w błoto wpadł.

Jak w oczy spojrzysz teraz swojego prezentera,
Co dyskotekę robi i ma styl.
Straciłaś fatyganta, chciał kupić ci trabanta,
Czy warto było za tych parę chwil?

Twój ragazzo forda capri ci nie kupi,
"Buona notte" pewnie też nie powie ci.
Jeszcze wierzysz, że dla ciebie śpiewa Drupi
Ciao bambina, spadaj mała, tam są drzwi.

Poznałaś Europę, więc nie mów do mnie "kotek"
Ja nie wiem, co volkswagen, a co ford,
Nie jestem tak bogaty, nie wezmę cię do chaty
I przestań mnie nazywać "my sweet lord".

Ty nie będziesz moją Julią Capuletti,
Inny wszak niż ja Romeo ci się śni,
W żadnym calu nie wyglądam jak spaghetti,
Ciao bambina, spadaj mała, tam są drzwi.

Gdy ci pizzę stawiał rzekł "Prego, mangiare"
To pamiętać będziesz po kres swoich dni,
Tęskniąc za nim, jak panienka za dolarem.
Ciao bambina, spadaj mała, tam są drzwi.

Samba Sikoreczka

/ Nasza Basia Kochana

Znam małą sambę **E6**
sikoreczkę mambę **Fis**
buty jej spadają kiedy tańczy **fis H7/9 H7 E6**

Dała jej mamusia **E**
Mlecznego cycusia **Fis**
Coby jej się śmiała **fis H7/9 H7**
do chłopców gębusia **E6**

Na dachu i na drzewie **gis g fis E6**
w chmurach czasem w niebie **gis g fis E6**
tylko samba liczy się **h E**
z sambą można całe dni **A7+ H0**
samba sikoreczka x2 **H E6**

Moje dziewczę rusaj sobom,
bo ni mogę tańczyć z Tobom
Wolołbyk się przebić kołem,
jako tańczyć z takim wołem.

Na wysokim niebie
chmurka chmurkę goni
popatrz se dziewczyno
Jak ja będę ciebie ...

Na wysokim dębie
gruchały gołębie
a jeden był mały
więc go zagruchały

Jest w kurniku kura
zarosła jej dziura
po to jej zarosła
aby jaj nie niosła

Jadą goście jadą
koło mego sadu
do mnie nie zajadą
ja już tam nie mieszkam

Jedzie pociąg jedzie
para z niego bucha
a niech sobie bucha
on jest elektryczny

Po zielonym stawie
pływają łabędzie
a niech se pływają
jestem ratownikiem

Na wysokim dębie
gruchały gołębie
a jeden nie gruchał
bo to był wiewiórek

Sosna

Biegłaś zboczem brązowo-zielona, **d g**
miedzą słońca i trawy zielenią. **C F A7**
Biegłaś zboczem strumienia spragniona, **d g**
Twoje włosy targał górski wiatr. **A7 d**

ref. Tabu, tabu tibu,
Tabu, tabu tabu tibu,
tabu, tabu tibu,
tabu tibu, tabu tibu taj. (2x)

Zanurzyłaś swe dłonie w potoku,
w którym głązy po szumie omijał,
burza kropel srebrzystej pogoni,
obraz Twój porwała wartko w dal.

ref. Tabu... (2x)

I wracałaś od góry powoli,
zielonością i brązem strzelista.
Gdy Cię witał cień lasu zielony
Twoje włosy znów potargał wiatr.

ref. Tabu... (2x)

Stary tramp

Sypie śnieg, ktoś gra muzykę country **D A**
W ciepły płomień kominka wbijasz wzrok. **G A D**
Znowu noc, w górach zatańczył halny, **D A**
Siedzisz sam masz w głowie myśli sto. **G A D**

Jesteś starym trampem, przyjaciel Twój to wiatr, **D A**
Który nieraz w kości z Tobą grał. **G A D**
Kiedy w góry idziesz, to On chętnie z Tobą gna, **D A**
A Ty buty zdzierasz nie pierwszy raz. **G A D**

Myślisz więc, to chyba nie te czasy,
Kiedy wiosną zamykał się Twój dom
I co rok witały Cię Bieszczady
I żegnały liście spadające w krąg.

Jesteś starym trampem, przyjaciel Twój to wiatr,...

Jakiś głos podszepnął parę razy:
Zabierz plecak swój i dawnych marzeń trzos.
Ruszasz więc, bo chyba nie ma rady,
Aby ktoś zatrzymać mógł włóczęgi los.

Jesteś starym trampem, przyjaciel Twój to wiatr,...

Statystyczny uniform / L. Luther

Na początku był smoczek pierwszy spacer po mieście **d C d C**
Przełykanych na siłę statystycznych gram dwieście **F F A7**
Pierwsza świeczka na torcie pierwszy krok na dwóch nogach **g A d**
Ząb na nitce wyrwany w porę i przepisowo **F A7 A g F A**

Statystyczny uniform model szyty na miarę **d A d D7**
Precyzyjny jak echo jak szwajcarski zegarek **g D7 g D g**
Chociaż ruchy krępował chociaż dławił pod szyją **C C F A7**
Ale jakoś się żyło jakoś się żyło **g F A7**

Pierwszy maj niecierpliwie prasowany od rana
List do Saszy z Charkowa i do władcy Tarzana
Pierwszy rower na gwiazdkę pierwsze oko podbite
Bo chciał każdy być Jankiem a nikt nie chciał Szarikiem
Plakat z ABBA nad łóżkiem zamiast Świętej rodziny
Całowana niezdarnie pierwsza w życiu dziewczyna
Kolczyk w uchu podwójny żeby dziwił się beton
Ojciec łajdak co odszedł z jakąś inną kobietą

Statystyczny uniform...

Pierwsze sto lat i gorzko ona biała jak wata
Potem dzieci tapety pierwsza wpłata na fiata
W domu żona nieświeża i wczorajsza gazeta
Pierwszy powrót nad ranem jakaś inna kobieta
Pierwsza renta od ZUSu przeliczana dwa razy
Jeziorany w niedzielę w dzień powszedni Cardiamid
Pierwszy zawał zniecka trzecia młodość pod tlenem
I kwaterka na górze czwarta w rzędzie po lewej

Statystyczny uniform...

W siną dal (Adela)

Adela już zakłada suknię cienką **C F C**
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj **C a d G**
Gdy spytasz ją dla kogo ta sukienka **C C7 F C**
Dla kochasia, który odszedł w siną dal **C G C**

W siną dal w siną dal **C C7 F**
To dla kochasia, który odszedł w siną dal **C G C**
W siną dal w siną dal **C C7 F**
To dla kochasia, który odszedł w siną dal **C G C**

Czerwone ma podwiązki pod tą suknią
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj
Gdy spytasz ją dla kogo taki luksus
To dla kochasia który odszedł w siną dal

W siną dal w siną dal
To dla kochasia, który odszedł w siną dal
W siną dal w siną dal
To dla kochasia, który odszedł w siną dal

U drzwi u drzwi jej tatuś czyści spluwę
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj
Gdy spytasz go na czyją to jest zgubę
To na kochasia, który odszedł w siną dal

W siną dal w siną dal
To dla kochasia, który odszedł w siną dal
W siną dal w siną dal
To dla kochasia, który odszedł w siną dal

Nad łóżkiem ślub stwierdzony rejentalnie
Na wiosnę kwiatki rosną i kwitnie miesiąc maj
Dla kogo to z kim żyjesz tak moralnie
Rzecz prosta, że z kochasiem który w siną dal

W siną dal w siną dal
To dla kochasia, który odszedł w siną dal
W siną dal w siną dal
To dla kochasia, który odszedł w siną dal

Wieczorem, wieczorem

Wieczorem, wieczorem **C a**
Gdy ognisko płonie już **F G**
Wieczorem, wieczorem
Gasną ognie naszych dusz

Bo wszyscy harcerze to jedna rodzina
starszy czy młodszy, chłopak czy
dziewczyna
x2

A w nocy, a w nocy
Gdy na warcie stoisz ty
To wtedy, to wtedy
Cały obóz mocno śpi

Bo wszyscy harcerze...

A kiedy, a kiedy
Dla nas obóz skończy się
To wtedy, po latach
My rozpoznamy się

Bo wszyscy harcerze...

Wspomnienia (Kanada) / L. Cohen, M. Zembaty

C a F G

Kanada, lata pięćdziesiąte. Brudna, przepełniona sala gimnastyczna w jakiejś kanadyjskiej szkole. Dziewczęta tańczą parami; chłopcy - lekko pijani - podpierają plecami drabinki gimnastyczne. Z kieszeń wystają im butelki taniego owocowego wina po 21 centów, a może nawet i po 18?

Frankie Laine **C**
Śpiewał właśnie "Jezebel" **a F G**
Przypiąłem więc Żelazny Krzyż **C a**
Do piersi swej **F G**
Podszedłem do najwyższej z dziewcząt **C E**
I najbardziej blond **a**
Powiedziałem - Jeszcze nie znasz mnie **C E**
I to twój wielki błąd **a**
Więc czy pokażesz mi **F C**
Powiedz czy pokażesz mi **F C**
Gadaj czy pokażesz mi **F**
Swe nagie ciało? **C (a F G)**

C a F G

Teraz stanąłem przed bardzo trudnym zadaniem aktorskim, ponieważ muszę się wcielić w postać młodej, niewinnej KANADYJSKIEJ nastolatki ;-)

Chodź odtańczymy
W najciemniejszy kąt
Tam może nie odepchnę
Twoich rąk
Wyraźnie słyszę w twoim głosie
Wielki głód
Wszystkiego czego dotknąć zechcesz
Będziesz mój
Lecz nie pokażę ci
Nigdy nie pokażę ci
W życiu nie pokażę ci
Nagiego ciała!

Tańczymy blisko
Zespół zagrał "Star Dust"
Konfetti u baloniki lecą
Prosto w nas
Szepnęła - masz minutę
By zakochać się...
W tak uroczystej chwili
Muszę wierzyć że
Pokażesz jednak mi
Że pokażesz w końcu mi
Że pokażesz dzisiaj mi
Swe nagie ciało!

Zegarmistrz światła / T. Woźniak

A kiedy przyjdzie także po mnie **a G**
zegarmistrz światła purpurowy **D a**
By mi zabełtać błękit w głowie **C G**
to będę jasny i gotowy **D a**

Spłyną przeze mnie dni na przestrzał
zgasną podłogi i powietrza
Na wszystko jeszcze raz popatrzę
i pójdę nie wiem gdzie na zawsze

Zielony płomień (W dąbrowy gęstwym listowiu)

W dąbrowy gęstym listowiu błyska zielona skra **a e a G F e a**
Trzepocze z wiatrem jak płomień mundur harcerski nasz. **a e a G F G C**
Czapka troszeczkę na bakier, dusza rogata w niej, **C G C G C G E E7**
Wiatr polny w uszach i ptaki w pachnących włosach drzew. **a e a G F e a**

Tam gdzie się kończy horyzont leży nieznany ląd,
Ziemia jest trochę garbata, więc go nie widać stąd.
Kreską przebiega błękitną, strzępioną pasmem gór,
Żeglują ku tej granicy białe okręty chmur.

Gdzie niskie niebo usypia na rosochatych pniach,
Gdziekolwiek namiot rozpinasz, będzie kraina ta.
Zieleń o zmroku wilgotna z niebieską plamką dnia,
Cisza jak gwiazda ogromna w grzywie złocistych traw.

W dąbrowy gęstym listowiu błyska zielona skra,
Trzepocze płomień zielony, mundur harcerski nasz.
Czapka troszeczkę na bakier, lecz nie poprawiaj jej,
Polny za uchem masz kwiatek, duszy rogatej lżej x2

Piosenki Żeglarskie

G. Buła - Tawerna "Pod Pijaną Zgrają"

C a F G

Kiedy niebo do morza przytula się z płaczem, C E a F
Licho sosny garbate do reszty wykrzywia, C G0 d G
Brzegiem morza wędrują bezdomni tułacze C E a F
I nikt nie wie skąd idą, jaki wiatr ich przywiał. C F G C (a)

Do tawerny "Pod pijaną zgrają", F G C a
Do tańczących, rozhukanych ścian F G C a
I do dziewcząt, które serca za złamany grosz oddają F G C a
Nie pytając, czyś ty kiep, czy drań. F G C

a F G

Kiedy wiatry noc chmurną przegonią za wodne
Gdy pół-słońce pół nieba, pół morza rozpali
Opuszczają wędrowcy uśpioną gospodę,
Z pierwszą bryzą znikają w pomarszczonej dali.

A w tawernie "Pod pijaną zgrają"
Smutek spływa z okopconych ścian,
A dziewczyny z pół-grosików amulety układają
Na kochanie, na tęsknotę i na żal.

Kiedy chandra jesienna jak mgła cię otoczy,
Kiedy wszystko postawisz na kartę przegraną,
Zamiast siedzieć beczynn timer płakać i psioczyć
Weź węzelek na plecy, ruszaj w świat, w nieznane.

Do tawerny "Pod pijaną zgrają",
Do tańczących, rozhukanych ścian
I do dziewcząt, które serca za złamany grosz oddają
Nie pytając, czyś ty kiep, czy drań.

Czerwone Gitary - 10 w skali Beauforta

Kołysał nas zachodni wiatr, **a d**
Brzeg gdzieś za rufą został. **E a**
I nagle ktoś jak papier zbladł: **d a**
Sztorm idzie, panie bosman! **d H7 E**

A bosman tylko zapiął płaszczy **F C F C**
I zaklął: - Ech, do czorta! **F E a**
Nie daję łajbie żadnych szans! **F G a E a**
Dziesięć w skali Beauforta! **a**

Z zasłony ołowianych chmur
Ulewa spadła nagle.
Rzucało nami w górę, w dół,
I fala zmyła żagle.

A bosman tylko zapiął płaszczy
I zaklął: - Ech, do czorta!
Nie daję łajbie żadnych szans!
Dziesięć w skali Beauforta!

O pokład znów uderzył deszcz
I padał już do rana.
Piekielnie ciężki to był rejs,
Szczególnie dla bosmana.

A bosman tylko zapiął płaszczy
I zaklął: - Ech, do czorta!
Przedziwne czasem sny się ma!
Dziesięć w skali Beauforta! / x3

Cztery Refy - Pożegnanie Liverpool'u

Żegnaj nam dostojny, stary porcie, **C C7 F C**
Rzeko Mersey żegnaj nam! **C G**
Zaciągnąłem się na rejs do Kalifornii, **C C7 F C**
Byłem tam już niejeden raz. **C G C**

A więc żegnaj mi, kochana ma! **G F C**
Za chwilę wypłyniemy w długi rejs. **C G**
Ile miesięcy Cię nie będę widział, **C C7**
Nie wiem sam, **F C**
Lecz pamiętać zawsze będę Cię. **C G C**
x2

Zaciągnąłem się na herbaciany kliper,
Dobry statek, choć sławę ma złą,
A że kapitanem jest tam stary Burgess,
Pływającym piekłem wszyscy go zwą.

A więc żegnaj mi...

Z kapitanem tym płynę już nie pierwszy raz,
Znamy się od wielu, wielu lat.
Jeśliś dobrym żeglarzem - radę sobie dasz,
Jeśli nie - toś cholernie wpadł.

A więc żegnaj mi...

Żegnaj nam dostojny, stary porcie,
Rzeko Mersey żegnaj nam.
Wyruszamy już na rejs do Kalifornii,
Gdy wrócimy - opowiemy wam.

A więc żegnaj mi...

Mechanicy Szanty - Dziki włóczęga

Byłem dzikim włóczęgą przez tak wiele dni, **G D G C**
Przepuściłem pieniądze na dziwki i gin. **G D D7 G**
Dzisiaj wracam do domu, pełny złota mam trzos
I zapomnieć chcę wreszcie jak podły był los.

Już nie wrócę na morze, **D**
Nigdy więcej o nie. **G C**
Wreszcie koniec włóczęgi, **G C**
Na pewno to wiem. **D G**

I poszedłem do baru, gdzie bywałem nie raz,
Powiedziałem barmance, że forsy mi brak.
Poprosiłem o kredyt, powiedziała idź precz,
Mogę mieć tu stu takich na skinienie co dzień.

Już nie wrócę na morze...

Gdy błysnąłem dziesiątką, doskoczyła jak kot
I butelkę najlepszą przysunęła pod nos.
Powiedziała zalotnie, co chcesz mogę ci dać,
Ja jej na to "Ty flądro, spadaj znam inny bar!"

Już nie wrócę na morze...

Gdy stanąłem przed domem, przez otwarte drzwi,
Zobaczyłem rodziców, czy przebaczą mi.
Matka pierwsza spostrzegła jak w sieni wciąż tkwię.
Zobaczyłem ich radość i przyrzekłem, że ..

Już nie wrócę na morze...

Mechanicy Szanty – ‘Marco Polo’

Nasz "Marco Polo" to dzielny ship, **e G e**
największe fale brał, **e G**
w Australii będąc, widziałem go, **C e G D**
gdy w porcie przy kei stał. **e D e**
I urzekł mnie tak urodą swą,
że zaciągnąłem się
i powiał wiatr, w dali zniknął ląd,
mój dom i Australii brzeg.

"Marco Polo" w królewskich liniach był, **e D C H e D e**
"Marco Polo" tysiące przebył mil. **e D C H e D e**

Na jednej z wysp za koralu sznur
tubylec złoto dał
i poszli wszyscy w ten dziki kraj,
bo złoto mieć każdy chciał.
I wielkie szczęście spotkało tych,
co wyszli na ten brzeg,
bo pełne złota ładownie są
i każdy bogaczem jest.

"Marco Polo" ...

W powrotnej drodze tak szalał sztorm,
że drzazgi poszły z rej,
a statek wciąż burtą wodę brał,
do dna było coraz mniej.
Ładunek cały trza było nam
do morza wrzucić tu,
do lądu dojść i biedakiem być,
ratować choć żywot swój.

"Marco Polo" ...

Morskie opowieści

Kiedy rum zaszumi w głowie, a
Cały świat nabiera treści, G
Wtedy chętniej słucha człowiek a C
Morskich opowieści. G E7 a

Kto chce, ten niechaj słucha,
Kto nie chce, niech nie słucha,
Jak balsam są dla ucha
Morskie opowieści.

Hej, ha! Kolejkę nalej!
Hej, ha! Kielichy wznieśmy!
To zrobi doskonale
Morskim opowieściom.

Łajba to jest morski statek,
Sztorm to wiatr co dmucha z gestem,
Cierpi kraj na niedostatek
Morskich opowieści.

Pływał raz marynarz, który
Żywił się wyłącznie pieprzem,
Sypał pieprz do konfitury
I do zupy mlecznej.

Był na "Lwowie" młodszy majtek,
Czort, Rasputin, bestia taka,
Że sam kręcił kabestanem
I to bez handszaka.

Jak pod Helem raz dmuchnęło,
Żagle zdarła moc nadludzka,
Patrzę - w koję mi przywiało
Nagą babkę z Pucka.

Niech drżą gitary struny,
Niech wiatr grzywacze pieści,
Gdy płyniemy pod banderą
Morskich opowieści.

Rudy Joe, kiedy popił,
Robił bardzo głupie miny,
Albo też skakał do wody
I gonił rekiny.

I choć rekin twarda sztuka,
Ale Joe w wielkiej złości
Łapał gada od ogona
I mu łamał kości.

Może ktoś się będzie zżymał
Mówiąc, że to zdrożne wieści,
Ale to jest właśnie klimat
Morskich opowieści.

Kto chce, ten niechaj wierzy,
Kto nie chce, niech nie wierzy
Nam na tym nie zależy,
Więc wypijmy jeszcze.

Raz bosmana rekin pożarł,
Lecz nie smućcie się kochani,
Bosman żyje, rekin umarł,
Zatrut się zbukami.

Znałem kiedyś Chinkę w barze,
Co śpiewała piosnki sprośne,
Gdy kimono swe rozdziała,
Wszystko miała skośne.

Pływał raz marynarz, który
Żywił się wyłącznie wódką
Dawał wódkę małolatom
No i innym „paniom”.

Pływał z nami raz szantymen,
Śpiewał bardzo niskim basem,
W rękach zawsze miał gitarę,
Ster trzymał... rękami.

Znałem raz murzynkę w Rio,
Co w miłości była śmiała,
Nie uwierzysz daję słowo,
Całkiem w poprzek miała.

Kolumb odkrył Amerykę,
Kiedy ścigał się z Halikiem,
Indianie się zarzekali,
Że pierwszy był Halik.

O wyprawie wokół globu,
Też fałszywe są pogłoski,
Pierwszy żaden tam Magellan,
Tylko Baranowski.

Nelson, angielski Admirał,
Strzeliłby se w łeb i kwita,
Gdyby wiedział co dokonał,
Kloss, zwykły Kapitan.

Grant Kapitan z żoną pływał,
Nie dopatrzył raz załogi,
Odtąd ma bachorów kupę,
A na głowie rogi.

Kiedy Bosman trypra złapał,
Obciął sobie własnym nożem,
A gdy rzucił go za burtę,
To wezbrało morze.

Mały John z Krzywym Pyskiem,
Na "Darze Pomorza" pływał,
A że krzywy miał interes,
Pysk se obsikiwał.

Kiedy znudzą ci się szanty
I żegluga, i Mazury,
To zaciukaj kapitana
I uciekaj w góry.

Powiedziała mi dziewczyna,
Żeby wodą wódkę popić.
A ja na to: "Idź do diabła,
Czy chcesz mnie utopić".

Znałem kiedyś pannę słiczną.
Maszty stawiać uwielbiała,
Chłopa z łajbą pomyliła,
Lecz nie żałowała.

Kiedy szliśmy przez Pacyfik
była wtedy straszna flauta
wprost na łajbę nam się zwałił
ruski kosmonauta

Znałem kiedyś marynarza,
kochał piwo no i tańce
jak się odlał to wypełniał
służę na Guziance

Do Giżycka dziś płyniemy
nieźle daje, szóstka wieje
jak tak dalej dobrze pójdzie
to rozwale keję

Żyła raz w Londynie "panna"
co się zwała Krwawa Bronka
bo gdy zaciskała uda
ucinała członka

W dawnych czasach na okrętach
żyły kozy tresowane
co w rzemiośle mogły sprostać
każdej kurtyzanę

A gdy kozy szły do kotła
bo czasami tak się zdarza
to wtedy cała załoga
„kochala” kucharza

Pewien majtek miał papugę
najsłynniejszą w całym świecie
no bo była okrętową
mistrzynią w miniecie

Za usługi tej papugi
majtek pobierał dolara
nic dziwnego w długim rejsie
wzbogacił się zaraz

A dla kogo za papugę
była to za duża kwota
to pożyczał od bosmana
szczerbatego kota

Kiedy ci na rejsie smutno
chcesz rozerwać się troszeczkę
wsadź se granat między nogi
wyciągnij zawleczkę

Była raz w Londynie "panna"
tak w rzemiośle wyrobiona
co w dwie doby obskoczyła
eskadrę Nelsona

Pływał raz po morzu kucharz
w szponach praktyk był onana
a załoga się dziwiła
skąd w kawie śmietana

Płynie sobie rower wodny
płynie sobie rower wodny
Hej, jak w niego przywalimy
to będzie podwodny

Pij bracie, pij na zdrowie
Jutro Ci się humor przyda
Spirytus Ci nie zaszkodzi
Sztorm idzie – wyrzygasz

P. Orkisz - Przechyły

Pierwszy raz przy pełnym takielunku **e D e**
Biorę ster i trzymam kurs na wiatr **e D e**
I jest jak przy pierwszym pocałunku **a H7 e**
W ustach sól gorącej wody smak **a H7 e**

Oho ho, przechyły i przechyły **a H7 e**
Oho ho, za falą fala mknie **a H7 e**
Oho ho, trzymajcie się dziewczyny **a H7 e**
Ale wiatr, ósemka chyba dmie **a H7 e**

Zwrot przez sztag - O.K. zaraz zrobię
Słyszę jak kapitan cicho klnie
Gubię wiatr i zamiast w niego dziobem
To on mnie od tyłu kumple w śmiech

Oho ho, przechyły i przechyły...

Hej ty tam za burtę wychylony
Tu naprawdę się nie ma z czego śmiać
Cicho siedź i lepiej proś Neptuna
Żeby coś nie spadło ci na kark

Oho ho, przechyły i przechyły...

Krople mgły w tęczowym kropel pyle
Tańczy jacht po deskach spływa dzień
Jutro znów wypłynę, bo odkryłem
Morze, noc, żeglarską starą pieśń

Oho ho, przechyły i przechyły...

J. Porębski - Cztery piwka

Ze Świnoujścia do Walvis Bay **g**
Droga nie była krótka
A po dwóch dobach, albo mniej już się skończyła
wódka.
"Do brydża" – krzyknął Siwy Flak
I z miejsca rzekł: "Dwa piki!"
A Ochmistrz w telewizor włął
Nie byle jakie siki **D7 G**

Cztery piwka na stół, w popielniczkę pet **G C**
Jakaś damę roześmianą król przytuli wnet **D7 G**
Gdzieś między palcami sennie płynie czas **G G7 C**
Czwarta ręka króla bije as **D7 g**

A w karcie tylko jeden as
I nic poza tym nie ma
Ale nie powiem przecież "Pas"
Może zagrają szlema
"Kontra!" – mu rzekłem, taki bluff
By nieco spuścił z tonu
A Fred mi na to "Cztery trefl!"
Przywalił bez pardonu

Cztery piwka na stół...

A mój w dwa palce obtarł nos
To znaczy: nie ma nic
I wtedy Flak, podnosząc głos
Powiedział "Cztery piki!"
I kiedy jeszcze cztery króle
Pokazał mu jak trza
To Fred z renonsem "Siedem pik."
Powiedział: "Niech gra Flak!"

Cztery piwka...

A ja mu: "Kontra", on mi: "Re"
Ja czuję pełen luz
No bo widzę w moich kartach, że
jest atutowy tuz

No więc strzelam! Kiedy karty Fred
Wyłożył mu na blat
To każdy mógł zobaczyć jak
Siwego Flaka trafia szlag.

Cztery piwka...

Już nie pamiętam ile dni
W miesiące złożył czas
Morszczuki nawet dobrze szły
I grało się nie raz
Lecz nigdy więcej Siwy Flak
Klnę na jumprowe wszy
Choćbyś go prosił, tak czy siak
Nie zasiadł już do gry

W popielniczkę pet, cztery piwka na stół **G C**
Już tej damy roześmianej nie przytuli król **D G**
Gdzieś nam się zapodział atutowy as **G G7 C**
Tego szlema z nami wygrał czas. **D D7 G**

J. Porębski - Gdzie ta keja

Gdyby ktoś przyszedł i powiedział stary czy masz czas **a E a**
Potrzebuje do załogi jakąś nowa twarz **C G C**
Amazonka, Wielka rafa, oceany trzy **C7 F d**
Rejs na całość rok, dwa lata – to powiedziałbym **a E a**

Gdzie ta keja, przy niej ten jacht **a E a**
Gdzie ta koja wymarzona w snach **C G C**
Gdzie te wszystkie sznurki od tych szmat **g A7 d**
Gdzie ta brama na szeroki świat. **a E a**

Gdzie ta keja, przy niej ten jacht **a E a**
Gdzie ta koja wymarzona w snach **C G C**
W każdej chwili płynę w taki rejs **g A7 d**
Tylko gdzie to jest, gdzie to jest? **a E a**

Gdzieś na dnie wielkiej szafy leży ostry nóż
Stare dżinsy wystrzępione impregnuje kurz
W kompasie igła zardzewiała, lecz kierunek znam
Biorę wór na plecy i przed siebie gnam.

Gdzie ta keja, przy niej ten jacht...

Przeszły lata zaprzyjałe, rzęsa zarósł staw
A na przystani czółno stało – kolorowy paw
Zaokrągliły się marzenia, wyjałowiał step
Lecz dalej marzy o załodze ten samotny łeb.

Gdzie ta keja, przy niej ten jacht...

J.Porębski - Najdroższy śledź

Wyszliśmy o trzeciej rano, ciężko było wstać, **C G C (G) C G C (G)**
A north-westowa szóstka jeszcze nie przestała wiać. **C G C F C G C (G)**
Przysypane piaskiem oczy i o suchym pysku,
Słoneczko jeszcze spało, gdy ciągnęliśmy po klapowisku i...

Wali w górę, wali w dół, **a**
Kuter - pingpongowy stół,
A ten tarłowy śledź **C G C**
Kombinuje, gdzie tu dzieci mieć. **C F C**

Ciągnęliśmy cztery razy, ryby było w bród
I był też ten najdroższy śledź, więc ładuj go w lód.
Ale szybko się skończyło. Hej, na radar patrz!
Kontroler idzie z bosmanatu, trzeba szybko wiać i...

Wali w górę, wali w dół,
Kuter - pingpongowy stół,
A ten tarłowy śledź
W trzymilowym pasie wchodzi w sieć.

I tak prawie do południa szóstką z Nordu wiał,
Leżało w skrzyniach parę ton - rekordowy trał.
W "Odrze" rybę żeśmy zdali - organizacyjny szczyt,
Czekaliśmy przez resztę dnia na skrzynki, lód i kwit, i...

Wali w górę, wali w dół,
Pieczęć brygadzysty w stół,
Bo ten najdroższy śledź
Na ogonie pieczęć musi mieć.

Do domu wróciłem nocą, bo trzeba było zrobić klar,
A jeszcze po drodze, sami wiecie, jest niejeden bar.
O pierwszej w radio powiedzieli, że będzie trzy do sześć,
Więc szyper mówi, że przed świtem
kuter wyjdzie w rejs i...

Wali w górę, wali w dół,
Żona - pingpongowy stół,
Bo każdy zdrowy śledź
Kombinuje gdzie tu... dzieci mieć.

Wyszliśmy o trzeciej rano, ciężko było wstać,
A north-westowa szóstka jeszcze nie
przestała wiać.
Przysypane piaskiem oczy i o suchym pysku,
Słoneczko jeszcze spało, gdy ciągnęliśmy po
klapowisku

Ciągaj raz, ciągaj dwa, hej ha, hej ha!

Ryczące Dwudziestki - Hiszpańskie dziewczyny

Żegnajcie nam dziś hiszpańskie dziewczyny **e C h**
Żegnajcie nam dziś marzenia ze snów **e C D**
Ku brzegom angielskim już ruszać nam pora, **C D e**
Lecz kiedyś na pewno wrócimy tu znów. **C H7 e**

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny, **e G D**
W noc ciemną i złą nam będzie się śnił. **e G D**
Leniwie popłyną znów rejsu godziny, **C D e**
Wspomnienie ust waszych przysporzy nam sił. **C H7 e**

Niedługo ujrzymy znów w dali Cap Deadman
I głowę baranią sterczącą wśród wzgórz,
I statki stojące na redzie przy Plymouth.
Klarować kotwicę najwyższy czas już.

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny...

A potem znów żagle na masztach rozkwitną,
Kurs szyper wyznaczy do Portland i Wight.
I znów stara łajba potoczy się ciężko
Przez fale w kierunku na Beachie Fairlie Land.

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny...

Zabłysną nam biela skał zęby pod Dover.
I znów noc w kubryku, wśród legend i bajd.
Powoli i znośnie tak płynie nam życie
Na wodach i w portach South Foreland Light.

I smak waszych ust, hiszpańskie dziewczyny...

Spinakery - Gruby

W pewnym porcie, już sam nie wiem gdzie, **e h**
Ta historia wydarzyła się, **D A**
W nędznym barze jakiś starzec ścierał kurz. **a G H7 e (H7)**
Nagle cisza zabiła gwar i śmiech, **e h**
Kiedy w drzwiach stanęło drabów trzech, **D A**
Oniemiałem, bo ich znałem wcześniej już. **a G H7 e (H7)**
Jeden z nich przekrzywiony miał łeb, **e h**
Mordę jak z cuchnącą rybą sklep, **D A**
Nic dobrego, biło z niego samo zło. **a G H7 e (H7)**
Taki był on, ech, psia jego mać, **e h**
Ludzi trącał, ciągle chciał się prac, **D A**
Uciekali, bo się bali wszyscy go. **a G H7 e (H7)**

Hej Ty, Gruby, nalej jeszcze raz! **G D H7 e**
Biegną dni jak fale, pędzi z wiatrem czas. **G D H7 e**
Hej ty, Gruby, powiedz, jak to jest, **G D H7 e**
Że spokojny człowiek jest ścigany jak pies? **G D H7**
Jak piee...eee...es! **H7**

x2

Stali tak, rozglądali się w krąg,
Z trudem ukrywałem drżenie rąk,
Przeczuwałem, już widziałem własny zgon.
Na nic to, że spuściłem wzrok,
Skierowali jednak do mnie krok,
Zrozumiałem - teraz ja albo on.
Nie zwlekałem, stłukłem kufel o stół,
Szklane zęby wbilem mu w brzucha dół,
Odstąpili ci, co byli przy nim tuż.
Skręcił się ten portowy gad,
I jak stał, tak z jękiem padł na blat,
Uciekałem, dzień witałem w morzu już.

Hej Ty, Gruby, nalej jeszcze raz...

Pytasz się, co on do mnie miał,
Że mnie tak zawzięcie dopaść chciał?
Z wielkim farterem kiedyś w karty ze mną grał.
Wkurzał mnie jego cygar smród,
Ograł mnie, no to łajbę spaliłem mu.

Może o to taki żal do mnie miał?
Teraz znów jego kumpli dwóch,
Chcą mi oddać to, co ja dałem mu.
W niepewności, w nieufności biegną dni.
Chociaż czasem jest gorzej niż źle,
To na ląd nie zejde już nigdy, o nie!
Podła zemsta wciąż po piętach depcze mi.
Hej Ty, Gruby, nalej jeszcze raz...

Spinakery - Na Mazury

Się masz, witam Cię, piękną sprawę mam. **D A D**
Pakuję bety swe i leć ze mną w dal. **D A D**
Rzuć kłopotów stos, no nie wykręcaj się, **G D A D**
Całuj wszystko w nos, **G D**
Osobowym drugą klasą przejedziemy się. **A**

Na Mazury, Mazury, Mazury, **D G D**
Popływamy tą łajbą z tektury, **D A D**
Na Mazury, gdzie wiatr silny wieje, **D G D**
Gdzie są ryby i grzyby, i knieje. **D A D**
Tam gdzie fale nas bujają, **G D**
Gdzie się ludzie opalają, **A D**
Wschody słońca piękne są **G D**
I komary w dupę tną, **A D**
Gdzie przy ogniu gra muzyka **G D**
I gorzała w gardle znika. **A D**
Pan leśniczy nie wiadomo skąd **G D**
Woła do nas "poszła won!" **A D**

Uszczelniłem dno, lekko chodzi miecz,
Zęzy smrodów sto przewietrzyłem precz,
Ster nie spada już i grot luzuje się
Więc się ze mną rusz,
Już nie będzie tak jak wtedy, nie denerwuj się.

Na Mazury, Mazury...

Skrzynkę piwa mam, ty otwieracz weź,
Napić Ci się dam tylko mi ją nieś.
Coś rozdziawił dziób i masz głupi wzrok,
No nie stój jak ten słup
Z Węgorzewa na Ruciane wykonamy skok.

Na Mazury, Mazury... **E A E**
 E H7 E
...
 A E H7 E

Stare Dzwony – 24. lutego

To 24-ty był lutego,
poranna rzędła mgła,
wyszło z niej siedem uzbrojonych kryp,
turecki niosły znak.

No i znów bijatyka, znów bijatyka, bijatyka cały dzień,
D A
i porąbany dzień, i porąbany łeb, razem bracia aż po
zmierzch. **h A h**
x2

Już pierwszy skrada się do burt, **D**
a zwie się Goździk Lee, **A**
z Algieru Pasza wysłał go, **h**
żeby nam upuścić krwi. **h A h**

No i znów bijatyka, znów bijatyka, bijatyka cały dzień...

To już drugi skrada się do burt,
a zwie się Róży Pąg,
plunęliśmy ze wszystkich rur,
bardzo szybko szedł na dno.

No i znów bijatyka, znów bijatyka, bijatyka cały dzień,

W naszych rękach dwa i dwa na dnie,
cała reszta zwała gdzieś,
a jeden z nich zabraliśmy,
na starej Anglii brzeg.

No i znów bijatyka, znów bijatyka, bijatyka cały dzień...

Stare Dzwony - Pieśń wielorybników

(wersja EKT Gdynia)

Nasz diament prawie gotów już **a e**
W cieśninach nie ma kry **a e**
Na kei piękne panny stoją **a e**
A w oczach błyszczą łzy **d e a**
Kapitan w niebo wlepia wzrok **a e**
Ruszamy łada dzień **a e**
Płyniemy tam gdzie słońca blask **a e**
Nie mąci nocy dzień **d e a**

A więc krzycz o ho ho **a G a**
Odważę w sercu miej **a G a**
Wielorybów cielska groźne są **a C G**
Lecz dostaniemy je **F e a**

Hej panno po co łzy
Nic nie zatrzyma mnie
Bo prędzej w łodach kwiat zakwitnie
Niż wycofam się
No nie płacz wróć tu
Nasz los nie taki zły
Bo da dukatów wór za tran
I wielorybie kły

A więc krzycz o ho ho...

Na deku stary wachał wiatr
Lunetę w rękę miał
Na łodziach co zwiślały już
Z harpunem każdy stał
I dmucha tu i dmucha tam
Ogromne stado w krąg
Harpuny wiosła liny brać
I ciągać brachu ciąg

A więc krzycz o ho ho...

I dla wieloryba już **a e a**
Ostatni to dzień **a e a**
Bo śmiały harpunnik **a C G**
Uderza weń **F e a**

A więc krzycz o ho ho...

Poezja Śpiewana oraz piosenki turystycznie

E.Adamiak - Bawitko

Wagą zabraną Temidzie **e D e**
Bawimy się w sprawiedliwość **e D e**
Na jednej szali zło kładziemy **e D G a**
Na drugiej dobro i litość **e D e**

Wszyscy się cieszą z równowagi
Gardła zdzieramy w wiwatach
Wszyscy się cieszą z równowagi
Wskazówkę puszcza po latach

Oj, nieładnie, człowieku, nieładnie **e D e**
Oj, nieładnie, człowieku, brzydko **e D C e**
Ty się całe życie tylko bawisz **e D e**
Czasem sobie zmieniasz bawitko **e D e**

Księgami bawimy się w mądrość
Zabawa to dla upartych
Z ksiąg budujemy nauki i domy
A przecież księgi to karty

Raz uczą prawa raz działań
Już się gubimy w erratach
Na ile to mądre, na ile starczy?
Ktoś nas osądzi po latach

Oj, nieładnie...

Jest jeszcze jedna zabawa
Też popularna, choć nie nowa
Do niej potrzebnych jest dwoje ludzi
I słowa, i słowa, i słowa

Słowami bawimy się w miłość
Słowa składamy w kwiatkach
Potem przyprószą je liście jesieni
Odgrzebujemy po latach

Oj, nieładnie...

E.Adamiak - Jesienna zaduma

Nic nie mam **e**
Zdmuchnęła mnie ta jesień całkiem **F e**
Nawet nie wiem **e**
Jak tam sprawy z lasem **F e**
Rano wstaję poemat chwale **G F i s h**
Biorę się za słowa, jak za chleb **a C D H7 e (H7)**

Rzeczywiście tak jak księżyc **e D G**
Ludzie znają mnie tylko z jednej **a e**
Jesiennej strony **D a e**

Tylko z daszkiem nieba zamyślony kaszkiet
Nie zważam
Na mody byle jakie
Piszę wyłącznie, piszę wyłącznie
Uczuć starą drapaką

Bez Jacka - Absztyfikanci Grubej Berty

Absztyfikanci grubej Berty **e D e**
i katowickie węglókopy, **G D C G**
i borysławskie naftowierzy, **C G D**
i łódzermensche, bycze chłopcy, **e D e**
rębały, franty, zabijaki,
z bandą wykwinnych pind na kupę,
warszawskie bubki, żygolaki
całujcie mnie wszyscy w dupę.

Socjały nudne i ponure,
pedeki, neokatoliki,
podskakiwacze pod kulturę,
czciciele radia i fizyki,
uczone małpy, ścisłowiedzy,
co oglądacie świat przez lupę
i wszystko wiecie: co, jak, kiedy,
całujcie mnie wszyscy w dupę.

I ty, fortuny skurwysynu,
gówniarzu uperfumowany,
co splendor oraz spleen Londynu
nosisz na mordzie zakazanej,
i ty co mieszkasz dziś w pałacu,
a srać chodzisz za chałupę,
ty wypasiony na lkacu,
całujcie mnie wszyscy w dupę.

I tem aryjskie rzeczoznawce,
wypierdy germańskiego ducha
/gdy swoją krew i waszą sprawdzę,
wierzcie mi, jedna będzie jucha/
i wszechsłowiańscy marzyciele,
zebrani w malowniczą trupę
z byle mistycznym kpem na czele,
całujcie mnie wszyscy w dupę.

I wy, o których zapomniałem,
lub pominąłem was przez litość,
albo dlatego, że się bałem,
albo, że taka was obfitość,
i ty cenzorze, co za wiersz ten
zapewne skażesz mnie na ciupę,
I żem się stał świntuchów hersztem,

Całujcie mnie wszyscy w dupę!

Bez Jacka - Biedny Ktoś,

smutny Nikt

Ktoś ma dziś serce chore **C G**
W tę zimną nocną porę **a F G**
Dyga spłoszona świeca **C G**
Wicher dmucha do pieca **a F G (F G)**

Jęczy, płacze w kominie
Ten co mu Nikt na imię
Ktoś jest zły, Ktoś ma dosyć
A Nikt płacze po nocy

Źle Komuś, źle Nikomu
W przestrzeni i w domu
Nikt gra na smętnym flecie
I myśli o zaświecie

Ten kto chce zostać Nikim
Słucha jego muzyki
Słucha, potrząsa głową
Odkłada broń gotową

Bez Jacka - Czas Zmartwychwstania

W czas zmartwychwstania boża moc **e C**
Trafi na opór nagłych zdarzeń. **D e**
Nie wszystko stanie się w tę noc **e C**
Według niebieskich wyobrażeń. **D a e**

Są takie gardła, których zew
Umilkł w mogile - bezpowrotnie.
Jest taka krew - przelana krew.
Której nie przelał nikt - dwukrotnie.

Jest takie próchno, co już dość
Zaznało zgrozy w swym konaniu.
Jest taka dumna w ziemi kość,
Co się sprzeciwi - zmartwychwstaniu!

I cóż, że surma w niebie gra.
By nowym bytem - świat odurzyć?
Nie każdy śmiech się zbudzić da!
Nie każda łza się da powtórzyć!

Bez Jacka - Polanka

Liści zielenią zagra nam wiatr, **a d a**
a śpiewność ptaków tylko prawdę powie. **F E**
Choć niepojęty ten cały świat, **a d a**
choć nam nie wszystko chce zmieścić się w głowie. **F E**

To zatańcz ze mną na polanie **a d a**
ot tak po prostu. **G F E**
To zatańcz ze mną na polanie **a d a**
choć raz prawdziwie zatańcz **G F**
ze mną sobie. **E a**

Spójrz drzewa takie są uśmiechnięte,
a trawa oświadcza się ptakom.
Choć nienazwane to piękne, przepięknie
oddają się wszystkim nie biorąc nic za to.

To zatańcz ze mną ...

Drzewa coś szepczą coś ciągle śpiewają
i pełno w ich szumie jest Twojej piękności.
Choć już troszeczkę o jesieni bają to i tak
las pełen jest naszej miłości.

To zatańcz ze mną ...

Bez Jacka – Rycerz

Popękana na nim zbroja **e a**
i zadano wiele ran, **C h**
ledwie miecza pół w mdlejącej **G D**
trzyma dłoni. **h**
Kurz kolory skrył, a z proporca tylko strzęp **C h e C**
swym łopotem krzyczy, że nie złoży obroni. **e D e**
W koło wrogi tłum, zwartym kręgiem prze **e C h C h**
i szyderstwem ciska w dumę tego trwania. **e D h**
Tarcza pękła już u stóp leży w prochu hełm, **C h e C**
Tylko oczu blask od ciosów go osłania. **e D e**

A iść przecież miał w zupełnie inną stronę **C G D**
i marzenia dłonią gładzić, a nie gniew. **C G D**
Taki dziwny świat, wszędzie w koło tylko zew, **C h e C**
a my wciąż w półdrogi tej, nieokreślonej. **e h e**

Zobaczyłem raz wyraźnie,
jak ucieka moje dno,
a ja razem z nim zanurzam się w otchłanie,
kłamstwa lepki brud,
strachem był wolności głód,
ludzie prawi zostawali mi nieznani.

A iść przecież miałem w całkiem inną stronę
i marzenia dłonią gładzić, a nie gniew.
Taki dziwny świat, wszędzie w koło tylko zew,
a my wciąż w półdrogi tej, nieokreślonej

Bez Jacka - Saskia

Ojczyznę moją jest muzyka, **e a**
a Ty jesteś jak nuta rzewna z którą na ustach, **e a C**
po latach wraca się w muzykę jak do domu **D e**
i tylko nie trwóż się Saskia, bo możesz mi być **e a e**
tak bardzo potrzebna, że chyba tylko śmierci, **e a C**
ale już Cię nie oddam nikomu. **D e**

Jeżeli wszystkie niebiosy i wszystkie w nich Serafiny **e C D e**
krzykiem tęsknoty wyblagam, by się spełniła twa chwała, **e C D e**
jeżeli powiem Ci więcej, że jesteś ponad rubiny, **e C D e**
o jedno proszę cię Saskia, nie bądź zarozumiała. **e C D e**

Saskia cokolwiek się stanie,
złotą chmurą zostaniesz w legendzie,
bo wypisane jest ogniem na ścianie,
że cię nikt tak jak ja kochał nie będzie.
Sięgnij po nieśmiertelność Saskia,
tak jak się sięga po szmaragd, gitarę,
czy jabłko rumiane, ogromne.
Jabłko szmaragd przeminą, jak komar brzęczy gitara,
lecz ja to w książkę zamknę.
Saskia, uśmiechnij się do mnie.

Bez Jacka - W malinowym chruśniaku

e C G h e C G h C G a G C h C h

W malinowym chruśniaku, przed ciekawych wzrokiem **e C G h**

Zapodziali po głowy po długie godziny **e C G h**

Zrywaliśmy przybyłe tej nocy maliny **C G a G**

Palce miałaś na oślep skrwawione ich sokiem **C h C h**

Bąk złośnik huczał basem, jakby straszył kwiaty

Rdzawe guzy na słońcu wygrzewał liść chory

Złachmaniałych pajęczyn skrzyły się wisiory

I szedł tyłem na grzbiecie jakiś żuk kosmaty

Duszno było od malin, któreś szepcząc rwała

A szept nasz tylko wówczas nacichał ich woni

Gdym wargami wygarniał z podanej mi dłoni

Owoce, przepojone wonią twego ciała

I stały się maliny narzędziem pieśnyczoty **e C D e**

Tej pierwszej, tej zdziwionej, która w całym niebie **C D e**

Nie zna innych upojeń, oprócz samej siebie **C D C D**

I chce się wciąż powtarzać dla własnej dziwoty **e C e**

e C G h e C G h C G a G C h C h

I nie wiem jak się stało, w którym oka mgnieniu

Żeś dotknęła mi wargą spoconego czoła

Porwałem twoje dłonie – oddałem w skupieniu

A chruśniak malinowy trwał wciąż dookoła

Bez Jacka - W słońcu

Jastrzębi śledząc lot **a e**
Jezioro ciszę wdycha. **G F G a**
Zwiesza się poza płot **a e**
Zmarniała rozwalicha **G F G a**

W kałuży śladem kół **F G E a**
Porysowanej w żłoby **F G E a**
Lśni obraz: brzozy pół **F G E a**
I gęsi rdzawe dzioby. **F G a**

Po drodze niecąc kurz
Na trawy i na chwasty.
Słońcem pocięty wzdłuż
Upada cień pasiasty.

Trzeba mi grodzić sad,
Trzeba mi zboże młócić.
Przyszedłem na ten świat
I nie chcę go porzucić.

Bez Jacka - Wiewiórka

Śmiech ze łzami pomieszany, **d a**
ileż w tobie niepokoju. **C**
Znowu dziś na śnieg wybiegłaś **d a**
weź przynajmniej palto swoje. **d a**
Pyłem śnieżnym przyprószona **F G a**
natychmiast mi się wydałaś, **F G a**
taka cicha i bezbronna w wielkim świecie **F**
G a F
taka mała. **G a**

Zobacz kończy się przedmieście, **C G a**
las wyrasta bezszelestnie **F G a**
w pstrych wiewiórek krzątanie. **F G a**
Palto, palto załóż wreszcie. **F G a**

Kto to widział tak po śniegu
w przedwieczornym mrozie biegać,
w samym tylko cienkim swetrze,
w samych lekkich pantofelkach,
a już nogi ci się płaczą,
włosy okrywają szronem.
Pewnie jutro będziesz znowu przeziębiona

Zobacz kończy się...

Staniesz oprzesz się o drzewo,
sen nadejdzie nieproszony,
a las woła: palto!

Zobacz kończy się...

Bez Jacka - Za spokój mego snu

Za spokój mego snu. **a**
Za kruchość twoich rąk. **a e**
Za mroku ukojenie. **G F a**
Za to, że mogę znów, **a**
a może pierwszy raz **a e**
za rękę iść z marzeniem. **G F a**

To tak jak gdybym cały świat, **F G a**
jak kamyk trzymał w dłoni **F G a**
i wierzył, że przed wiatrem i od zła, **F G a**
Twój uśmiech mnie obroni. **F G a**

Tyle już dni odeszło w zapomnienie, **C G**
tyle już słów przebrzmiało i milczenie **G d**
skryło gniewu czas, **a**
a Twoja miłość przy mnie trwa **C G e a**
i uczy mnie pokory. **C d a**

I nikt nie zdoła zabrać już mojego uniesienia, **C G d a C G d a**
bo skrzydła były dane mi i sens Twego imienia. **C G d a C G a**

Za spokój mego snu. **a**
Za kruchość Twoich rąk. **a e**
Za mroku ukojenie. **G F a**

Bez Jacka - Zwiewność

Brzęk muchy w pustym dzbanie, co stoi na półce **a**
Smuga w oczach po znikłej za oknem jaskółce **G**
Cień ręki na murawie, a wszystko niczyje **F**
Ledwo się zazieleni, już ufa że żyje **F E E7**

A jak dumnie się modrzy u ciszy podnóża **a**
Jak buńczucznie do boju z mgłą się napurpurza **G**
A jest go tak niewiele, że mniej niż niebiesko **F**
Nic prócz tła, biały obłok z czerwoną przekreską **E E7**

Dal świata w ślepiach wróbla spotkanie traw z ciałem
Szmary w studni, ja w lesie, byłeś mgłą – bywałem
Usta twoje w alei, świt pod groblą, w młynie
Słońce w bramie na oścież, zgon pszczoł w koniczynie

A jak dumnie się modrzy...

a G F E7 x2

Chód po ziemi człowieka, co na widnokręsie
Malejąc mało zwiewną gęstwę ciała niesie
I w tej gęstwie się modli i gmatwa co chwila
I wзира z gęstwy w świat i na motyla

A jak dumnie się modrzy...

J. Błyszczak – Oddam zegar

A G

Oddam zegar na zawsze w dobre ręce **a D a (G)**

Stary zegar, który po ojcu mam **a D a (G)**

Zegar co bije w moim sercu **d G C7+ a7**

Zegar co zęby przy mnie zjadł **d7 G7 C7+**

Potraciłem, oddałem prawie wszystko

Szafę i dwa krzesła wziął nocny stróż

Szczęście, że grabarz wziął łopatę

Na pewno jej nie odda już

Już mnie tutaj nic nie trzyma **F G C7+**

W każdej chwili mogę iść **F G C7+**

Jeszcze tylko zegar oddam ten **F G C7+**

Bo za ciężki by go nieść **F G d6**

Oddam zegar w naprawdę dobre ręce

Dobry zegar, co czasem rządzi sam

Nie trzeba wcale go nakręcać

Kto zechce całkiem darmo dam

Podpaliłem rupiecie na poddaszu

Poszedł banknot ostatni na ten cel

Nic nie mam, co by mnie trzymało

Nic, tylko zegar oddać chcę

Już mnie tutaj...

Browar Żywiec - Jaworzyna

Letni deszcz po dachówkach szumi **a**

Spać się kładzie każdy, kto umie **e**

Zasnąć, zasnąć gdy pada letni deszcz **G a (F G)**

Rzeki się pod mostami cisną **a**

Tysiące kropel drążą swe pismo **e**

Na szybach kładzie cienie zmierzch

G a (F G)

Jaworzyna górą się kłania **C F C**

Spod obłoków szczyt odsłania **C F C**

Pogoda będzie, jutro będzie ładny świt **G C (F G)**

Rozchmurzyła się Jaworzyna **C F C**

Już nie płacze, śmiać się zaczyna **C F C**

Pogoda będzie, jutro nie będzie smutny nikt **G C (F G)**

Noc się ściele na lasach mokrych

Gasną światła w oknach domów

Samotnych, w nocy samotność gorsza jest

Ludzie się kryją w swoich myślach

Zamknięte drzwi, zamknięte oczy

Sen blisko, blisko za oknem szczeka pies

Jaworzyna górą się kłania...

Browar Żywiec - Ballada listopadowa

D A D A

Jeden papieros za drugim, za oknem znowu deszcz pada **D fis G A**
Ten wieczór taki przydługi nie ma do kogo zagadać **D fis G A**
Bębnią o szyby krople sarabandą markotną **Fis h E A**
A u mnie jak to jesienią gości w sercu samotność **Fis H C H**

D A D A

Jeden papieros za drugim, za oknem znowu deszcz pada
Ten wieczór taki przydługi nie ma do kogo zagadać
Wiatr dyrygent i muzyk snów symfonię układa
A mnie jesień się dłuży, łka gdzieś w duszy ballada

Jeden papieros za drugim, za oknem znowu deszcz pada
Ten wieczór taki przydługi nie ma do kogo zagadać
Czekam aż którejś nocy mróz pomaluje okno
Śnieg smutki zauroczy, może odejdzie samotność...
...wraz z jesienią **e**

D A D A D

Browar Żywiec - Nie chodź tam

Tak smutno patrzysz przez otwarte okno **a e**
Już się latarnie w mieście zapalają **F7+ C**
I nic nie mówisz, patrzysz tylko w dół **F7+ F7+ D**
Nie chodź tam, gdzie uliczny obcy tłum **a F G C**

Usiądź tu obok mnie w fotelu **F G C**
Słonecznikowe pestki gryź **F G C**
A ja piosenkę Ci zanucę **F E a**
Tę, której słuchać chciałabyś **F C G C**

Nie strącaj z biurka kałamarza
Nie zrywaj z kalendarza dni
Jeśli nie lubisz tej piosenki
Inną, ładniejszą zagram Ci

Zasnęło słońce gdzieś za antenami
Wylażą koty z piwnic i śmietników
Zadzwonił tramwaj – już ostatni kurs
Nie chodź tam, puste place, zniknął tłum

Usiądź tu obok...

A kiedy przyjdiesz do mnie znów pojutrze
Popatrzysz smutno przez okno otwarte
Wsluchasz się w miasta przedwieczorny szum
Powiem Ci – nie chodź tam, gdzie obcy tłum

Siądziesz tu obok mnie w fotelu
Słonecznikowe pestki gryź
A ja piosenkę Ci zanucę
Tę, której słuchać chciałabyś

Może kałamarz strącis z biurka
Lub z kalendarza zerwiesz dzień
Może już lubisz tę piosenkę
A może nawet lubisz mnie

Browar Żywiec - Panna kminkowa

Obróciła się wiosna na pięcie **G D G**
Wyminęła się z latem we drzwiach **C e D**
Wpatrywałaś się w okno zawzięcie **G C G**
Może wyjdzie kominiarz na dach **C e D G (h)**

Potem jechał gdzieś pociąg spóźniony **e H7 e**
Ktoś trzy asy wyłożył na stół **C e a D**
A Ty kwiaty wkładałaś w wazon **G C G**
I słyszałaś z daleka stuk kół **a D**

A tymczasem rozgościł się lipiec **G C G**
Na wesele zaprosił ze stu **C e D**
Pasikonik pożyczył mu skrzypiec **e H7 e**
I w tym graniu tak biegłaś bez tchu **a D**

Panno kminkowa, panno lipcowa **G h e**
Twoje są łąki, Twoje skowronki wszystkich łąk **G D**
Idziesz polami, w palcach łodyżkę masz **e C D G C**
I gryziesz kminek, czarny przecinek nasz **G D G**

Panna kminkowa, panna lipcowa **G h e**
Śmiać się gotowa letnia królowa kwiatnych łąk **G D**
Idzie polami, w palcach łodyżkę ma **e C D G C**
I gryzie kminek, czarny przecinek dnia **G D G**

Noce śniły, budziły się ranki
Koniczyny poczwórny był liść
Rwałaś groszek zielony przed gankiem
Kiedy przyszło polami nam iść

Trwało lato i trwała muzyka
Rumieniłaś się wiśnią z mych ust
Las na wzgórzu horyzont zamykał
A Ty biegłaś ku niemu bez tchu

Panno kminkowa...

A gdy lipiec się w drogę spakował
Oddał skrzypce i poszedł gdzieś w świat
Ty zostałaś mi, panno kminkowa
I łodyżki rzucane na wiatr

Jesień deszczem Twe łąki przemoczy
Zima śniegiem okryje na mróz
A gdy lipiec zaglądnie Ci w oczy
Znowu będziesz tak biegła bez tchu

Panno kminkowa...

A.Draż - Połoniny niebieskie

Gdy nie zostanie po mnie nic **C F C (C F C)**
Oprócz pożółkłych fototafi **C F C (C F e)**
Błękitny mnie przywita świt **e F C G**
W miejscu, co nie ma go na mapie **C F C (C F C)**

A kiedy sypią na mnie piach
Gdy mnie okryją cztery deski
To pójde tam gdzie wiedzie szlak
Na połoniny na niebieskie

Podwiezie mnie błękitny wóz
Ciągnięty przez błękitne konie
Przez świat błękitny będzie wiózł
Aż zaniebieszczy w dali błonie

Od zmartwień wolny i od trosk
Pójde wygrzewać się na trawie
A czasem gdy mi przyjdzie chęć
Z góry na ziemię się pogapię

Popatrzę jak wśród smukłych malw
Wiatr w podwieczornej ciszy kona
Trochę mi tylko będzie żal
Że trawa u was tak zielona

M.Grechuta - Dni, których nie znamy

Tyle było dni, do utraty sił, **e G D G**
Do utraty tchu, tyle było chwil, **a E G D**
Gdy żałujesz tych, z których nie masz nic, **e G D G**
Jedno warto znać, jedno tylko wiedz. **a E G D**

Że, ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy, **a h e C D (G)**
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy,
Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy.

Pewien znany ktoś, kto miał dom i sad,
Zgubił nagle sens i w złe kręgi wpadł,
Choć majątek prysł, on nie stoczył się,
Wytłumaczyć umiał sobie wtedy, wtedy właśnie, że.

Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy,
Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy.

Jak rozpoznać ludzi, których już nie znamy? **e h G D**
Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych? **e h G D**
Jak oddzielić nagle serce od rozumu? **a E C G**
Jak usłyszysz siebie, pośród śpiewu tłumy? **e h G D**

Jak rozpoznać ludzi, których już nie znamy?
Jak pozbierać myśli z tych nieposkładanych?
Jak odnaleźć nagle radość i nadzieję?
Odpowiedzi szukaj, czasu jest tak wiele!

Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy,
Ważne są tylko te dni, których jeszcze nie znamy,
Ważnych jest kilka tych chwil, tych na które czekamy.

Na na na na na na na...

O.Grotowski/M.Zwierzchowska –

Bez aluzji

Hej, nie ma rady na to, C F
Chodzi wódka za tatą, C F
Taka z niej bestia chytra. C G C
Na przedzie tata drepta, C F
A za nim o pół metra C F
Tupta sobie pół litra... C G C

Nie złości się, nie rzuca, F C
O nic się nie wyklóca, F C
Nikommu nic przeszkodzi. F D7 G
I tylko czasem tacie C F
Okrzyk się wyrwie w chacie: C F
- Znów wódka za mną chodzi! C G C (A)

Mamusia robi fochy. D G
Mówiąc: - Za mną pończochy, D G
Też chodzą od tygodnia! D A D
Sprawdzaliśmy to z bratem - D G
Nie widać... A za tatę D G
Wódka posuwa co dnia! D A D

Badały tatę wszędy G D
Kliniki i urzędy, G D
Wyszła taka konkluzja: G E A
W wyniku tych analiz D G
U tatki to realizm D G
A u innych - aluzja! D A D

Więc cieszymy się szczerze, C F
Myśląc o charakterze C F
Prostym naszego tatki. F G C
Zwłaszcza że i za nami C F
Chodzą już wieczorami C F
Dwie śliczne, małe ćwiartki!!! C G C

O.Grotowski/M.Zwierzchowska –

Jesień idzie

Raz staruszek, spacerując w lesie, e A e (C7+ h7)
Ujrzał listek przywiedły i błądy e A h
I pomyślał: - Znowu idzie jesień, e A e
Jesień idzie, nie ma na to rady! C h e

I podreptał do chaty po dróżce, C D G e
I oznajmił, stanąwszy przed chatą, C D G e
Swojej żonie, tak samo staruszcze: C D G e
- Jesień idzie, nie ma rady na to! C h e

A staruszka zmartwiła się szczerze,
Zamachnęła rękami obiema:
- Musisz zacząć chodzić w pulowerze.
Jesień idzie, rady na to nie ma!

Może zrobić się chłodno już jutro
Lub pojutrze, a może za tydzień
Trzeba będzie wyjąć z kufra futro,
Nie ma rady. Jesień, jesień idzie!

A był sierpień. Pogoda prześliczna.
Wszystko w złocie trwało i w zieleni,
Prócz staruszków nikt chyba nie myślał
O mającej nastąpić jesieni.

Ale cóż, oni żyli najdłużej.
Mieli swoje staruszkowie zasady
I wiedzieli, że prędzej czy później
Jesień przyjdzie. Nie ma na to rady.

O.Grotowski/M.Zwierzchowska - Pogodne popołudnie Kapitana Białej Floty

Transatlantyki na oceanach **A E**
A krążowniki w rejsach ćwiczebnych **fis cis**
Każdy z nich musi mieć kapitana **D A**
Nasz kapitan też jest potrzebny **D E**

W Gdańsku mewy, wiatr i goty **A E**
Słońce świeci złotą smugą **fis cis**
Pan kapitan białej floty **D A**
Idzie przez ulicę Długą **D E**
Idzie z marynarską fają **A E**
W oczach ma szelmowskie błyski **fis cis**
Przekupki się w nim kochają **D A**
Podziwiają go turystki **D E A**

Transatlantyki na oceanach...

Odskoczyły drzwi tawerny
Szmer uznania przebiegł salon
Wdzięk niezmierny, szyk cholerny
Na rękawie złoty galon
Duże piwko panno Helu
Jutro w rejs wyjdziemy może
To przywiozę Heli z Helu
I bursztyny i węgorki

Transatlantyki na oceanach...

Piwo w pianie, Bałtyk w pianie
Gdańsk za oknem kolorowym
Pańskie zdrowie kapitanie
Stary wilku zatokowy
W Gdańsku mewy, wiatr i goty
Neptun siusia w swoją studnię
Pan kapitan białej floty
Ma dziś wolne popołudnie
Transatlantyki na oceanach...

Transatlantyki na oceanach...

O.Grotowski/M.Zwierzchowska - Zachwycenie (romantyczna polonistka)

Gdy czasem młoda polonistka **G**
Taka naiwna, schludna taka, **G D**
Egzaltowana, świeża, czysta, **D**
Że chciało by się sięść i płakać. **D7 G**
Więc gdy ta polonistka właśnie **G**
Małpując młodopolskie pozy **G7 C**
Wybiegnie o porannym czasie **C G**
Boso na łąkę między brzozy, **D G**
Wybiegnie o porannym czasie **C G**
Boso na łąkę między brzozy, **D G**

Poigra z pliszką i skowronkiem
Oraz z pudliszką i z biedronką,
Przywita ze wschodzącym słońcem,
Wołając: - Witaj jasne słońko!
Z róż i powojów splecie wieńce,
Pomacha rączką do motyla,
Kraśnym obleje się rumieńcem
Widząc jak pszczołka kwiat zapyla.
Kraśnym obleje się rumieńcem
Widząc jak pszczołka kwiat zapyla.

Coś z Anny German gdy zanuci,
Wyrecytuje coś z Asnyka,
A potem bardzo się zasmuci
Nad żabką, którą bocian łyka,
I chcąc zapłakać nad półtrupem
(bo drugie pół ten bocian urwał)
Wlizie tą bosą nogą w kupę
I wyda okrzyk: - Ożesz kurwa!
Wlizie tą bosą nogą w kupę
I wyda okrzyk: - Ożesz kurwa!

To - jeśli byłbym na tej łące
Naocznym świadkiem tego zgrzytu -
Jak jestem facet niepijący,
Pół litra wychłabym z zachwyty!
Jak jestem facet niepijący,
Pół litra wychłabym z zachwyty!

O.Grotowski/M.Zwierzchowska - Zdarzenie

Wysłany przez centralę na specjalne zakupy, **A e D A**
Pojechał do Paryża urzędnik szóstej grupy, , **A e D A**
Chodził po Mont Parnasie, pod wieżą Eiffla stał, , **A e D A**
A po jakimś czasie dotarł na plac Pigalle. , **A e D A**

A po tym placu chodzą dziewczęta, , **A e**
Każda prześliczna, co druga ruda, **D A**
Wąska spódnica na każdej rozcięta **A e**
Od zgrabnych kolan do połowy uda. **D A**
Każda z tych dziewcząt pięknie uśmiechnięta, **A e**
Każda z nich nosi szpilki niebotyczne, **D A**
Chodzą po placu paryskie dziewczęta. Prześliczne. **A e D A**

A oczy urzędnika robią się strasznie duże;
Nie widział takich dziewcząt nawet w Jeleniej Górze,
Gdzie był przejazdem w czerwcu, więc aż zatkało go,
A wtem jedna z tych dziewcząt powiedziała: - Hello!

Tak powiedziała piękna dziewczyna do urzędnika spod Jeleniej Góry,
A on natychmiast, jak pod wpływem wina,
Usłyszał słodko śpiewające chóry
I swoją żonę zaczął zapominać
I nawet swego szefa, Kozłowskiego,
Gdy uśmiecha się piękna dziewczyna
Do niego.

Rozstali się niestety już pół godziny potem,
A on nazajutrz wrócił do kraju samolotem
I czasem płakał nocą i palce do krwi gryzł
I nie wiadomo po co napisał taki list:
"Mam szóstą grupę uposażeniową,
Ale na siódmą mam konkretną szansę,
Gdybyś zechciała mógłbym ruszyć głową
I bym pochodził trochę za awansem,
I bym się z żoną rozwiódł, daję słowo,
I bym zostawił dziecko, choć mi szkoda..."
Przeczytał list, poprawił to i owo,
I podarł...

Grupa Torun - Gawędziarze

e D G a e D e

Takie zwykłe, takie małe **e D e**
Tutaj mają wielką wagę **e D e**
Wykrzykniki kolorowe **e D e**
Wyglądają wciąż jak nowe **D e**
Gawędziarze, gawędziarze **e D e**
Odgrzebują stare sprawy **e D e**
Przy ognisku i przy kawie **D e**
Nieciekawie i ciekawie **D e**

O tym jak kiedyś w górach **D**
Na pomoc ktoś krzyczał głośno **D e**
O tym jak na Mazurach **D**
Ktoś złamał wiosło **D e**
O tym jak patyk trzasnął **G D**
Gdy wiatr za mocno dmuchał **a e**
I chyba każdy już zasnął **G D**
A tylko autor słucha **a e**

Oczy szerzej się otworzą
I przypomną i pomarzą
Oni już nie mają czasu
Ale dzieciom się przydadzą
Opowieści, opowieści
Takie tanie, no bo własne
Uśmiechają się, a jeśli
Przesadziłeś coś, nie zasną

O tym jak...

Grupa Torun - Przemijanie

Dzień kolejny minął **a G a**
Dzień, co nic nie przyniósł **C G a e**
Jeszcze się nie skończył **C G a e**
A nowy już wyrósł **C G a**

Tyle dni minęło, tyle marzeń **C G a e**
Tyle ludzi przeszło, tyle zdarzeń **C G a e**
Tyle marzeń sennych się nie spełniło **C G a e**
Tyle dobrych gwiazd ubyło **C G a**

Tyle słów powiedział
Słów, co nic nie znaczą
Może kogoś uraził
Czyjeś oczy płaczą

Tyle dni minęło...

Znowu czasu mijanie
Znowu minął dzień
Komu przyniósł radość
Komu smutek zeń

Tyle dni minęło...

J. Kaczmarek - Modlitwa o wschodzie słońca

Każdy Twój wyrok przyjmę twardy **E A E**
Przed mocą Twoją się ukorzę **E H E**
Ale chroń mnie, Panie, od pogardy **E A E**
Przed nienawiścią strzeż mnie, Boże **E A H E**

Wszak Tyś jest niezmierzone dobro
Którego nie wyrażą słowa
Więc mnie od nienawiści obroń
I od pogardy mnie zachowaj

Co postanowisz, niech się ziści
Niechaj się wola Twoja stanie
Ale zbaw mnie od nienawiści
I ocal mnie od pogardy Panie...

J.Kaczmarek - Mury

On natchniony i młody był, **e H7 e**
Ich nie policzyłby nikt, **e H7**
On im pieśnią dodawał sił, **C H7 C**
Śpiewał że blisko już świt. **C H7 e**
Świec tysiące palili mu, **e H7 e**
Znad głów podnosił się dym, **e H7**
Śpiewał, że czas by runął mur... **C H7 C**
Oni śpiewali wraz z nim: **C H7 e**

Wyrwij murom zęby krat! **H7 a**
Zerwij kajdany, połam bat! **H7 e**
A mury runą, runą, runą **a e**
I pogrzebią stary świat! **H7 e**

Wyrwij murom zęby krat!
Zerwij kajdany, połam bat!
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat!

Wkrótce na pamięć znali pieśń i
Sama melodia bez słów
Niosła ze sobą starą treść,
Dreszcze na wskroś serc i dusz.
Śpiewali więc, klaskali w rytm,
Jak wystrzał poklask ich brzmiał,
I ciążył łańcuch, zwlekał świt...
On wciąż śpiewał i grał:

Wyrwij murom zęby krat!
Zerwij kajdany, połam bat!
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat!

Wyrwij murom zęby krat!
Zerwij kajdany, połam bat!
A mury runą, runą, runą
I pogrzebią stary świat

Aż zobaczyli ilu ich,
Poculi siłę i czas,
I z pieśnią, że już blisko świt
Szli ulicami miast;
Zwalali pomniki i rwali bruk;
"Ten z nami! Ten przeciw nam!
Kto sam ten nasz najgorszy wróg!"
A śpiewak także był sam.

Patrzył na równy tłumów marsz,
Milczał wsłuchany w kroków huk,
A mury rosły, rosły, rosły;
Łańcuch kołysał się u nóg...

Patrzy na równy tłumów marsz,
Milczy wsłuchany w kroków huk,
A mury rosną, rosną, rosną;
Łańcuch kołysze się u nóg...

J.Kaczmarek - Nasza klasa

Co się stało z naszą klasą **d**
Pyta Adam w Tel-Avivie, **A**
Ciężko sprostać takim czasom, **d**
Ciężko w ogóle żyć uczciwie - **A**
Co się stało z naszą klasą? **F**
Wojtek w Szwecji, w porno klubie **g A**
Pisze - dobrze mi tu płacą **d**
Za to, co i tak wszak lubię. **A**
Za to, co i tak wszak lubię. **d B A d**

Kaśka z Piotrkim są w Kanadzie,
Bo tam mają perspektywy,
Staszek w Stanach sobie radzi,
Paweł do Paryża przywykł,
Gośka z Przemkiem ledwie przędą,
W maju będzie trzeci bachor,
Próżno skarżą się urzędowi,
Że też chcieli by na zachód,

Za to Magda jest w Madrycie
I wychodzi za Hiszpana,
Maciek w grudniu stracił życie,
Gdy chodzili po mieszkaniach,
Janusz, ten, co zawiść budził,
Że go każda fala niesie,
Jest chirurgiem, lecz ludzi,
Ale brat mu się powiesił,

Marek siedzi za odmową,
Bo nie strzelał do Michała,
A ja piszę ich historię
I to już jest klasa cała.
Jeszcze Filip, fizyk w Moskwie -
Dziś nagrody różne zbiera,
Jeździ, kiedy chce do Polski,
Był przyjęty przez premiera.

Odnalazłem klasę całą -
Na wygnaniu, w kraju, w grobie,
Ale coś się pozmieniało,
Każdy sobie żywot skrobie -
Odnalazłem całą klasę
Wyrośniętą i dojrzałą,
Rozdrapałem młodość naszą,
Lecz za bardzo nie bolało...

Już nie chłopcy, lecz mężczyźni,
Już kobiety - nie dziewczyny.
Młodość szybko się zabił,
Nie ma w tym niczyjej winy;
Wszyscy są odpowiedzialni,
Wszyscy mają w życiu cele,
Wszyscy w miarę są - normalni,
Ale przecież - to niewiele...

Nie wiem sam, co mi się marzy,
Jaka z gwiazd nade mną świeci,
Gdy wśród tych - nieobcych - twarzy
Szukam ciągle twarzy - dzieci,
Czemu wciąż przez ramię zerkam,
Choć nie woła nikt - kolego!
Że ktoś ze mną zagra w berka,
Lub przynajmniej w chowanego...

Własne pędy, własne liście,
Zapuszczamy - każdy sobie
I korzenie oczywiście
Na wygnaniu, w kraju, w grobie,
W dół, na boki, wzwyż ku słońcu,
Na stracenie, w prawo - w lewo...
Kto pamięta, że to w końcu
Jedno i - to samo drzewo...

J.Kaczmarek - Obława

Skulony w jakiejś ciemnej jamie smaczniem sobie spał **a C G C**
I spały małe wilczki dwa - zupełnie ślepe jeszcze **F E**
Wtem stary wilk przewodnik co życie dobrze znał **a C G C**
Łeb podniósł warknął groźnie aż mną szarpnęły dreszcze **F E**
Poczułem nagle wokół siebie nienawistną woń **a F E a**
Woń która tłumi wszelki spokój zrywa wszystkie sny **F E**
Z daleka ktoś gdzieś krzyknął nagle krótki rozkaz: goń – **a F E a**
I z czterech stron wypadły na nas cztery gończe psy! **F E**

Obława! Obława! Na młode wilki obława! **a C G C**
Te dzikie zapalczywe **F**
W gęstym lesie wychowane! **E**
Krąg śniegu wydeptany! W tym kręgu plama krwawa! **a C G C**
Ciała wilcze kłami gończych psów szarpane! **F E a**

Ten który rzucił na mnie się niewiele szczęścia miał
Bo wypadł prosto mi na kły i krew trysnęła z rany
Gdym teraz - ile w łapach sił - przed siebie prosto rwał
Ujrzałem małe wilczki dwa na strzepy rozszarpane!
Zginęły ślepe, ufne tak puszyste kłębki dwa
Bezradne na tym świecie złym, nie wiedząc kto je zdławił
I zginie także stary wilk choć życie dobrze zna
Bo z trzema naraz walczy psami i z ran trzech naraz krwawi!

Obława! Obława! Na młode wilki obława!
Te dzikie zapalczywe
W gęstym lesie wychowane!
Krąg śniegu wydeptany! W tym kręgu plama krwawa!
Ciała wilcze kłami gończych psów szarpane!

Wypadłem na otwartą przestrzeń pianę z pyska tocząc
Lecz tutaj też ze wszystkich stron - zła mnie otacza woń!
A myśliwemu co mnie dojrzał już się śmieją oczy
I ręka pewna, niezawodna podnosi w górę broń!
Rzucam się w bok, na oślep gnam aż ziemia spod łap tryska
I wtedy pada pierwszy strzał co kark mi rozszarpuje
Wciąż pędzę, słyszę jak on klnie! Krew mi płynie z pyska
On strzela po raz drugi! Lecz teraz już pudłuje!

Obława! Obława! Na młode wilki obława!

Te dzikie zapalczywe
W gęstym lesie wychowane!
Krąg śniegu wydeptany! W tym kręgu plama krwawa!
Ciała wilcze kłami gończych psów szarpane!

Wyrwałem się z obławy tej schowałem w obcy las
Lecz ile szczęścia miałem w tym to każdy chyba przyzna
Leżałem w śniegu jak nieżywy długi długi czas
Po strzale zaś na zawsze mi została krwawa blizna!
Lecz nie skończyła się obława i nie śpią gończe psy
I giną ciągle wilki młode na całym wielkim świecie
Nie dajcie z siebie zedrzeć skór! Brońcie się i wy!
O, bracia wilcy! Brońcie się nim wszyscy wyginiecie!

Oblawa! Oblawa! Na młode wilki oblawa!
Te dzikie zapalczywe
W gęstym lesie wychowane!
Krąg śniegu wydeptany! W tym kręgu plama krwawa!
Ciała wilcze kłami gończych psów szarpane!

J.Kaczmarek - Obława III

Obławy już przeżyłem dwie, dziękuję - dosyć! a F0 a
Zjeżona sierść, zbłąkany wzrok, zmętniała myśl! a F0
Wciąż czuję obce wonie, obce słyszę głosy, F0
I innym wilkom nie dowierzam nie od dziś! F0 E a
Lecz jakże trudno jest polować samotnikom! a F0 a
Z łownego zwierza oczyszczono cały las, a F0
Poczułem łup - do ziemi głodny pysk przytykam - F0
Wtem straszny ból i stokroć odeń gorszy trzask! F0 E a

Strzeżcie się wilki! Strzeżcie się przynęty! a
Strzeżcie się wilki! Strzeżcie ludzkiej łaski! a
Zastawił na was wróg zawzięty F
Potrzaski! a

Już moja prawa łapa tkwi w żelaznych szczękach
I jej nie wyrwę, choćbym wszystkich użył sił,
A królik w pętli - moja zguba i przynęta
Czerwone oczy przerażone we mnie wbił!
Ale i jemu śmierć pisana - on nie winien!
Ten, co zastawił wnyki to dopiero wróg!
To z jego marnie zginę ręk, jak zwierzę ginie!
Dostanę pałką w łeb nim warknąć będę mógł!

Strzeżcie się wilki...

Żaloszny koniec - śmierć haniebna - nie dla wilka,
Niech królik mdleje w pętli, czeka na swój los!
Moja pieśń życia jeszcze dla mnie nie zamilkła!
Niejedna przestrzeń jeszcze mój usłyszy głos!
Na własnej łapie szczęk zaciskam straszny uchwyt -
Ona nie moja już! W niewoli musi zgnieć;
Już pęka kość i własnej krwi mam pełne żuchwy...
Jednym szarpnięciem się uwalniam, żeby żyć!

Strzeżcie się wilki...

Słuchajcie głosu Trójląpego, choć z daleka:
Krew szybko wsiąka w ziemię, strach zabija czas!
Słuchajcie bracia! Wyje do was wilk - kaleka,
Trzeba odrzucić to co w nas zniewala nas!
I po dziś dzień naganiacz, strzelec, czy kłusownik,
Przyzwyczajony do czytania tropów map,
Przez zęby mówi - Oto jest wilk wolny!
Kiedy na śniegu ujrzysz ślady trojga łap!

Strzeżcie się wilki...

J.Kaczmarek - Sen Katarzyny II

Na smyczy trzymam filozofów Europy **G D G**
Podparłam armią marmurowe Piotra stopy **G D e**
Mam psy, sokoły, konie - kocham łów szalenie **C D e**
A wokół same zające i jelenie **C D G**
Pałace stawiam, głowy ścinam **Fis h**
Kiedy mi przyjdzie na to chęć **Fis G D**
Mam biografów, portrecistów **C D e**
I jeszcze jedno pragnę mieć **C D G**

- Stój Katarzyno! Koronę Carów **e H7 e H7**
Sen taki jak ten może Ci z głowy zdjąć! **e a C D G**

Kobietą jestem ponad miarę swoich czasów
Nie bawią mnie umizgi bladych lowelasów
Ich miękkich palców dotyk budzi obrzydzenie
Już wolę łowić zające i jelenie
Ze wstydu potem ten i ów
Rzekł o mnie - Niewyżyta Niemra!
I pod batogiem nago biegł
Po śniegu dookoła Kremla!

- Stój Katarzyno! Koronę Carów
Sen taki jak ten może Ci z głowy zdjąć!

Kochanka trzeba mi takiego jak imperium
Co by mnie brał tak jak ja daję - całą pełnią
Co by i władcy i poddańca był wcieleniem
I mi zastąpił zające i jelenie
Co by rozumiał tak jak ja
Ten głupi dwór rozdanych ról
I pośród pochylonych głów
Dawał mi rozkosz albo ból!

- Stój Katarzyno! Koronę Carów
Sen taki jak ten może Ci z głowy zdjąć!
Gdyby się taki kochanek kiedyś znalazł...
- Wiem! Sama wiem! Kazałabym go ściąć!

P.Kasperczyk - Górska opowieść (Kiedy góral umiera)

Kiedy góral umiera **D**
To góry w żalu sine **D7**
Pochylają nad nim głowy **G**
Jak nad swoim synem **D**
Las w oddali szumi mu **e**
Odwieczną pieśń bukową **G D**
A on długo sposobi się **e**
Przed najdalszą drogą **G D**

Kiedy góral umiera **D**
To nikt nad nim nie płacze **D7**
Siedzi, czeka, aż kostucha **G**
W okno zakłóca **D**
Oczy jeszcze raz podniesie **e**
Wysoko, do nieba **G D**
By pożegnać góry swoje **e**
By im coś zaśpiewać **G D**

Ref.:
Góry moje, wierchy moje **D**
Otwórzcie swe ramiona **e**
Niech na miękkim z mchu pośłaniu **G**
Cichuteńko skonam **D**
Ojcze mój, Halny Wietrze **D**
Powiej ku północy **e**
Ciepłą, drżącą swoją ręką **G**
Zamknij zgasłe oczy **D**
Bym mógł w ziemię wrosnąć, strzelić potem **e**
Do słońca smreczyną **G D**
I na zawsze szumieć już **e**
Nad swoją dziedziną **G D**

Kiedy góral umiera,
to dzwony mu nie grają
Cicho wspina się pod bramy
Górskiego raję
Tylko strumień na kamieniach
Żalobną nutę składa
Tylko nocka chmurnooka
Górom opowiada
Góry moje, wierchy moje...

A gdy góral już umrze
To nikt nie układa baśni
Tylko w niebie roziskrzonym
Mała gwiazdka gaśnie
Ziemia twardą, szorstką ręką
Tuli go do siebie
By na zawsze już mógł zostać
Pod górskim niebem
Góry moje, wierchy moje...

A.Koczewski, Z.Bogdański - Karczma dla samotnych

Na piaszczystej drodze chłodny we włosach wiatr **e a**
Już przeszedłeś w życiu tyle, za plecami drogi szmat **h G D**
Nagle na widnokręgu ostry światła blask **e a**
Może twym strudzonym nogom odpoczynek ktoś chce dać **h G D**

Witaj w naszej karczmie dla samotnych **H7 e**
Usiądź z nami w karczmie dla samotnych **H7 e**
Będzie piękna noc, będzie długa noc **CG CG**
Tu zawsze są otwarte drzwi **CG a**
C G D C G D

Tu się schronisz chłodną nocą, tu pył drogi zmyjesz z warg
Tu zdrożone stopy spoczną, gdy zmęczenie ugnie kark
Wiatr oplata okiennice, dym po chmurach hen się wspina
My się sercem podzielimy, gdy nadejdzie zła godzina

Witaj w naszej karczmie...

Wspomnisz jeszcze jak to było, kiedy minie wiele lat
Jak brzuchate szczęście piło do dna poezji dzban
Nim odejdiesz mówiąc - bywaj - powtórzemy Ci od nowa
Na teraz i na całe życie - słowa

Witaj w naszej karczmie...

A.Koczewski, Z.Bogdański - Za naszym domem

Za naszym domem będzie sad **G C G C**

Za naszym domem będzie sad **G C G**

Będziesz sobie mogła tańczyć **a**

Chodzić bosą po trawnikach **a**

Z wrześniem, październikiem **C D G e**

A gdy przyjdzie mroźna zima

A gdy przyjdzie mroźna zima

Będą szronem płońć drzewa

Na obrusie śniegu białym

Świeczki noworoczne

A gdy przyjdzie pani wiosna

A gdy przyjdzie pani wiosna

Będziesz z kwiatów plotła wianki

I śpiewała kołysanki

Razem z kwietniem, majem

Za naszym domem będzie sad

Za naszym domem będzie sad

Będą wszystkie drzewa w sadzie

Razem z dziećmi dorastały

Przez okrągły rok

A.Koczewski - Jesienne wino

Z brzękiem ostróg wjechałem do miasta **e D e D**

Pod jesień było, czas złotych liści nastał **e D G**

W kieszeni worek srebra, czas do domu **a G D e**

Wtem za plecami woła głos **D D D e**

Usiądź razem ze mną, spróbuj mego wina **e G D G**

Z czereśni, wiśni, resztek lata, choć jesień się zaczyna **a G D C**

Tyle tej jesieni jeszcze jest przed nami **e G D G**

Zdążysz wrócić do domu, nim noc zawita nad drogami **a G D C**

Hej... **e D e D**

Słońce stało w zenicie, bił południowy żar

A w gardle kurz przebytych dróg

Co tam - spoczną chwilę, przecież nie zaszkodzi

Do przejścia niedaleką drogę jeszcze mam

A ona kusi

Usiądź razem ze mną...

Zbudziłem się w czerwieniach zachodu

Pod starą karczmą, co rynek zamyka

Zabrała moje srebro, duszę i ostrogi

Zostało pragnienie i tępy głowy ból

I pamięć jej słów

Usiądź razem ze mną...

A.Koczewski - Jeszcze nie czas

Wieczór w granatowym swym płaszczu **C F7+ C F7+**
Gwiazdy już pozapalał **C F7+ C G**
Z kątów wylażą zrudziałe smutki **a F**
A my gramy na swych gitarach **F C G**
I ciche nutki zbieramy **C F7+ C F7+**
By grały nam razem do taktu **C F7+ C G**
Niebieskie myśli odganiamy **a F**
Bo przecież jeszcze nie czas **F C G C C7**

Jeszcze nie czas swe marzenia **F G**
Do walizek kłaść **C e a**
Jeszcze nie czas, by piosenki **F G**
Nasze śpiewał tylko wiatr **C C7**
Jeszcze nie czas, by gitary **F G**
Spały na dnie szaf **C e a**
Póki tyle jest muzyki jeszcze w nas **F G C F7+**

A kiedy zabraknie przyjaciół
By wieczór przegadać do rana
To przecież masz jeszcze swoją gitarę
Strun kilka, melodii parę
Gdy piasek nie chce się sypać
Pod oczy i do snu zaprosić
To trzeba gdzieś odejść, by dłużej nie płakać
I smutku w swym sercu nie nosić

Jeszcze nie czas...

Gdy włożą Cię w dębową skrzynkę
Niech włożą razem z gitarą
Niech w niebie Ci grają struny srebrzyste
Melodię Twą ukochaną

Jeszcze nie czas...

A.Koczewski - W lesie listopadowym

a G a G a
Wokół góry, góry i góry **E a**
I całe moje życie w górach **E a**
Ileż piękniej drozdy leśne śpiewają **C G**
Niż śpiewak płatny na chórach **E a**

Wokół lasy, lasy i wiatr
I całe życie w wiatru świstach
Wszyscy, których kocham, wita was
Modrzewia ikona złocista

Jak łasiczki ścieżka w śniegach **d E a**
Droga życia była kręta **d G C a**
Teraz z lasów zeszała na mnie **d E a**
Młodych jodeł zieleń święta **E a**

Ważne są tylko kopuły pieśni
Które na górze wysokiej zostaną
Nikt nie szuka inicjałów cieśli
Gdy cieśle dom postawią

Wokół góry...

Nieludzką ręką malowany jest
Wielki smutek duszy mojej
Lecz nawet złockiej ikonie
Ja nigdy nic nie powiem

Przyjaciele, którzy jemiły czcicie
Dobrze, że chodzicie światem
Wkrótce jodełkę zieloną spalicie
By darzyła was ciepłym latem

Wokół góry...

Nijak - Balon

Rynek pełny już prawie **d A**
Zebrał się cały lud **g A d A**
Gęby rozdziawia gawiedź **d A**
Stanie się tu cud, straszny cud **g A d A d**

Oj, wielki balon, krągły jak bania **A d A**
Dwaj panowie w gondoli **g A d A**
Lud ma dosyć czekania **d A**
Siłą własnej woli **g A d**
Ludzie to to podnieść chcą **A d A d**

Wtem balon nieznacznie się uniół do góry **A d G d G**
A rynkiem wstrząsnęła owacja **d G d G**
Zdawało się ludziom, że bliżej są chmury **d B F C**
I że w niebie ich reprezentacja **d G d G**

Panowie dwaj popłynęli
Nad miastem się balon przetoczył
Raz tylko na ludzi spłoszonych spojrzeli:
"No, który nam teraz podskoczy?"

Dość ryzykowne to przecież
Bujanie nad tłumem wzburzonym
Czasami myślę, że nasze życie
To też jest podróż balonem

A kiedy zabrakło balastu
I wszystko już wyrzucone
Większy odliczył do siedemnastu
Bo to jest podróż balonem

A potem, gdy poczuł wiatr w plecy
Pożegnał mniejszego pokłonem
Wyrzucił w ślad za nim też jego rzeczy
Bo to jest podróż balonem

Facet w gondoli leniwie
Popłynął pod nieboskłonem
Czy o to chodziło, czy to jest właściwie
Właściwa podróż balonem?
Podróż balonem... Podróż balonem

Wpatrzeni w balon idziemy pomału
Nikt nie chce pierwszy wykonać skoku
Bo się śmiertelnie boimy zawału
I umieramy tak rok po roku

My chwilę chcemy pobujać w obłokach
Tak nierealnie szukamy przestrzeni
Podobno piękny jest widok z wysoka
Niestety, życie się toczy na ziemi

Raz okazja już była
W czasach superodnowy
Obawa nas zadręczyła
By wraz z zębem nie wyrwać głowy

Nijak - Kochanek

Już wytarte na meblach kurze **G F G**
Wyrzepane i czyste ubranka **G F G**
Posprzątano na dole, na górze **C D G**
Czeka tylko na swego kochanka **F C G**

Zasunięte już okienne story
Służbie wolne dała od ranka
W łóżku grzeją się termofory
Czeka tylko na swego kochanka

Żeby oddech był miły i świeży
Te perfumy, co ma od Janka
Już wypła i na łóżku leży
Czeka tylko na swego kochanka

Wstała lekko zniecierpliwiona
Patrzy, że to już ósma godzina
Trzecia paczka świec wypalona
Coś nie widać tego ukochanego

Mąż wysłany na delegację
Śmieje się na ścianie w ramkach
Czego rżysz? No pewno, masz rację
Czeka tylko na swego kochanka

Jakiś hałas za drzwiami mieszkanka
W gardle ścisk, pali skroń, szlafrok zdjęty
Biegnie szybko powitać kochanka
A to listonosz z odcinkiem od renty

Bon, bon, to nie był on
Bon, bon, odręty bon
Bon, bon, to nie był on
Bon, bon, bon, bon, bon, bon

Nijak - Włodek

Rozpalam silnik - diesel deutsch **g**
Głowa mi pęka, łamie Kreutz **g D7**
Zaskoczył zaraz, ryk i swąd **D7**
Rwie żyły elektryczny prąd **D7 g**
I wciskam pedał, sprzęgła zgrzyt
Już pieje kogut, wstaje świt
I ruszam wajchą raz i dwa
Maszyna drgnęła i naprzód gna

A gdybyś wiary nie chciał dać **g D**
Wsiadaj w autobus Kutno-Łask **D D7 G**
Tam opowieści takie snuł **G D**
Kierowca Włodek z Szamotuł **D7 G**

I zakręt w prawo, prosta - gaz
Ktoś chce na lewo, skręcam w las
Typowy numer (ha, ha) każdy wie
Gdy leje wiara, las się gnie
I znów do przodu, miasto, wieś
Tu zakaz wchodu, skrętu też
I wrzucam chyba siódmy bieg
Pijany z tyłu ryczy śpiew

A gdybyś wiary nie chciał dać...

Szlaban na drodze, opon pisk
Przerwa na obiad, wkoło ścisk
Chwila wytchnienia, dym do płuc
"Koniec palenia" – rzecze wódz
Po nogach ciągnie nocny chłód
Przemykam oczy, pali głód
Na szybach księżyc kładzie blask
Do bazy zjeżdżam, nucąc tak:

A gdybyś wiary nie chciał dać...

Nijak - Zajazd pod Różą

Dla zakochanych i bezdomnych **G C G**
Wędrowców, których tropi pech **G C D**
Jest jedno miejsce, które szczęście im zapewni
C D G e
Da ciepłą strawę, świeży chleb **C D G G7**
Jest jedno miejsce, które szczęście im zapewni
C D G e
Da ciepłą strawę, świeży chleb **D C G**

Bo to jest zajazd "Pod Różą" **C D**
Pod różą czerwoną jak płomień **G e**
Gdzie wino płynie strumieniami **C D G G7**
Przy dźwiękach gitary **C D**
Czas nam płynie wolno **G e**
Tu możesz zjeść i wypić z nam **C D G**

Gdy głód cię zdybie gdzieś na szlaku
I nie masz sił, by dalej iść
Uśmiechnij, bracie, się i pędź do zajazdu
On cię nakarmi, da ci pić
Uśmiechnij, bracie, się i pędź do zajazdu
On cię nakarmi, da ci pić

Bo to jest zajazd "Pod Różą"...

Choć niewygodne twoje łóżko
I na poddaszu pokój ten
To czystą pościel masz i w kącie lustro
I co noc własny, nowy sen
To czystą pościel masz i w kącie lustro
I co noc własny, nowy sen

Bo to jest zajazd "Pod Różą"...

Wymarzyć można sobie wszystko
To, co do głowy przyjdzie nam
I ciemną nocą, kiedy gwiazdy błysną
Przyśni się znowu zajazd nam
I ciemną nocą, kiedy gwiazdy błysną
Przyśni się znowu zajazd nam

Bo to jest zajazd "Pod Różą"...

Parametr - Żegnaj Ameryko

Z każdą chwilą, z każdym słowem coraz dalej, **D A D**
Tak na przekór przyszłym wielkim dniom, **h G A**
Biegnę naprzód, w codzienności zasłuchany **D A h G**
I żelazną drogą daję rękę snom. **D A D D7**

Żegnaj Ameryko, trzymaj się! **G A D**
spotkamy się w Nowym Orleanie! **h G D A**
A narazie krótkie słowa dwa: **D A h G**
moje uszanowanie **D A D**

Tylko stukot kół natrętnie przypomina,
niepoważne słowa gesty niepoważne
I życzenie, że gdy podróż swą zaczynasz,
to nie pozwól jej zbyt wcześnie się zakończyć.

Żegnaj Ameryko...

Cóż że ciasno jest w wagonie trzeciej klasy
Nie zachęca do rozmowy współpasażer
Może tak jak ja chce wierzyć w lepsze czasy
Slogan, co reklamą świetlną w głowie płonie.

Żegnaj Ameryko...

Pod Budą - Bardzo smutna piosenka retro

Lato było jakieś szare **C G**
i słowikom brakło tchu **C G**
smutnych wierszy parę, **E a**
ktoś napisał znów **D G**
smutnych wierszy nigdy dosyć,
i zranionych ciężko serc
nieprzespanych nocy,
które trawi lęk.

Kap, kap płyną łzy **C G**
w łez kałużach ja i Ty **C G**
wypłakane oczy **C A d**
i przekwitłe bzy. **G C**
Płacze z nami deszcz
i fontanna szłocha też
trochę zadziwiona
skąd ma tyle łez

Nad dachami muza leci
muza czyli weny znak
czemuż wam poeci
miodu w sercach brak?
Muza ma sukienkę krótką
Muza skrzydła ma u rąk
lecz wam ciągle smutno,
a mnie boli ząb.

Kap, kap płyną łzy...

SDM - Ballada majowa

Brnąłem do ciebie maju **D A**
Przez mrozy i biele **A7 h**
Przez śnieżyce i zaspy **G fis**
I lute zawieje **G A**
Przez bezbarwne szpitalne
Korytarze stycznia
W tych korytarzach słońce
Gaśło ustawicznie

A teraz maj dokoła maj **D A**
Wyświęca ogrody **A7 h**
I cały ja i cały ja **G D**
Zanurzony w jordanie pogody **G A**
A teraz maj i maj i maj
Dokoła się święci
Od wonnych bzów szlonych bzów
Wprost w głowie się kręci

I płyną przeze mnie dmuchawce
Jak dzieciństwa echa
I wielka jest majowa noc
Kiedy niebo się do ziemi uśmiecha
Śpi w twoim wnętrzu chłopiec
W chłopcu pierwszy zachwyt poznaję
Z twoich ziaren wyrosną sady
Strudzonemu pielgrzymką ulżyj dodaj wiary

A teraz maj dokoła maj ...

SDM - Ballada na urodziny

Jakby nigdy nic brodzę już w smudze cienia **G h C D**
I widzę jak zachodzi słońko ojca i matki **h e a D**
Jakby nigdy nic przyjaciół paru na cmentarzach **G h C D**
Jakby nigdy nic kwitną na nich kwiatki **h e a D G**

Jakby nigdy nic słońce świeci innym
I kto inny ze światem się zżywa
Jakby nigdy nic żartujemy pijemy
Choć przy stole wciąż kogoś ubywa

Jakby nigdy nic kolejna jesień mija
Jakby nigdy nic życie ucieka
Jakby nigdy nic robię dobrą minę do złej gry
I z nadzieją na jutro czekam

SDM - Ballada o poecie

Odfrunęły anioły do ciepłych rajów **C e**
Tylko jeden w karczmie na rozstaju **a e**
Głuchy na boskie wołania **F C**
Hulał z karczmareczką do świtania **G G7**

Pióra piwem złane, sosem musztardowym **e a**
Skaranie boskie z takim aniołem **e a**
Jedno skrzydło złamał, drugie zastawił **F C**
Wszystkich wycalaował, pod ławę się zwalił **G F C**

Nawarzył anioł piwa - stracił mannę z nieba
Musi sam zapracować na kawałek chleba
Że nikogo nie zbawił - szcłowieczał na amen
Już na zawsze zostanie anioł między nami

Niebo z ziemią rymuje słowami, skrzypcami
I pomiędzy kramami kręci się z rymami
Dzieci za nim biegną, psów, pijaczków zgraja
A ten im wyśpiewuje o utraconych rajach.

SDM - Blues dla Małej

Wystukaj po torach do mnie list **C G**
Wtedy naprawdę nie wyjedziesz cała **a G**
Niech będzie w nim lokomotywy gwizd **F C**
Tylko to zrób jeszcze dla mnie - Mała **h75- E7 a**

Wystukaj po torach do mnie list
Choćby w alfabecie Morse'a
Moja ulica jeszcze twardo śpi
Jeśli tak chcesz w liście zostać

A mogliśmy - Mała - razem łąką iść **h75- E**
Świt witać po kolana w rosie **a**
A mogliśmy - Mała - razem piwo pić **G**
Dom nasz zamienić na sto pociech **E**

A mogliśmy - Mała - konie kraść **F**
Z niebieskiego boskiego pastwiska **C**
A mogliśmy - Mała - w środku lata **h75-**
Zbudować słoneczną przystań **E a**

Napisz od serca do mnie list
I zamieszkaj w tym liście cała
Niech śmiechu dużo będzie w nim
Obiecay mi to dzisiaj - Mała

Napisz od serca do mnie list
Lecz - proszę - nie wysyłaj go nigdy
W szufladzie zamknij go na klucz
Niech czeka wciąż lepszych dni

SDM - Błogo bardzo sławił będę ten dzień

Błogo bardzo sławił będę ten dzień, **a C G a**
Kiedy na nowo się narodzę, **C G a e G**
Nawet gdy to będzie śmierci mej dzień, **F d G a**
Może jednak narodzę się wcześniej. **F G a e G**

Nie będzie za mną chodził mój cień,
Kiedy na nowo się narodzę,
Straszny i zwęglony, czarny mój cień;
Drzewo gromem rażone w lesie.

Spał będę w nocy a nie spał w dzień,
Kiedy na nowo się narodzę,
Jasny, bez demonów będzie mój sen,
Zaś na jawie nie zjedzą mnie pleśnie.

Pójdę bezpowrotnie daleko, hen,
Kiedy na nowo się narodzę;
Wszędzie na miłość głuchy jak pień,
Będę w sadach obrywał czereśnie

SDM - Boże pełen chwały

Boże, pełen w niebie chwały, **G C D G**
A na krzyżu - pomarliśmy - **C D G**
Gdzieś się skrywał i gdzieś bywał, **h**
Żem Cię nigdy nie widywał? **C G D**
Żem Cię nigdy nie widywał? **G D G**

Wiem, że w moich klęsk czeluści
Moc mnie twoja nie opuści!
Czyli razem trwamy dzielnie,
Czy też każdy z nas oddzielnie?
Czy też każdy z nas oddzielnie?

Mów, co czynisz w tej godzinie,
Kiedy dusza moja ginie?
Czy łzę ronisz potajemną,
Czy też giniesz razem ze mną?
Czy też giniesz razem ze mną?

SDM - Czasem nagle smutniejesz

d B g A
Czasem nagle smutniejesz **d B C**
To jakby dnia ubywa **A g A**
I nie wiem jak ci pomóc **B g**
Więc tylko proszę wybaczyć **A A7**

Czasem łzy w twoich oczach **d**
Na krótką chwilę zagaszczą **B**
I nie wiem czy coś mówić **g**
I nawet nie wiem po co **A A7**

Puszczam więc wtedy łatwie
Ze śmiechu mego śmieszne
I znowu dnia przybywa
Powietrze staje się lżejsze

I lżejsza staje się wędrówka
Z plecakiem coraz cięższym
Nad domem przysiadła tęcza
Na nieba niebieskiej gałęzi

SDM - Czarny blues o czwartej nad ranem

Czwarta nad ranem **A**
Może sen przyjdzie **cis**
Może mnie odwiedzisz **D A**
Czwarta nad ranem **E**
Może sen przyjdzie **fis**
Może mnie odwiedzisz **D E A**

Czemu cię nie ma na odległość ręki? **A E**
Czemu mówimy do siebie listami? **fis cis**
Gdy ci to śpiewam - u mnie pełnia lata **D**
A
Gdy to usłyszysz - będzie środek zimy **D**
E
Czemu się budzę o czwartej nad ranem **A**
E
I włosy twoje próbuję ugłaskać **fis cis**
Lecz nigdzie nie ma twoich włosów **D A**
Jest tylko biała nocna lampka **D E**
Łysa śpiewaczka **fis**
Śpiewamy bluesa, bo czwarta nad ranem
A E
Tak cicho, by nie zbudzić sąsiadów **fis cis**
Czajnik z gwizdkiem świruje na gazie **D A**
Myślałby kto, że rodem z Manhattanu **A E**

Czwarta nad ranem... **A**

Herbata czarna myśli rozjaśnia
A list twój sam się czyta
Że można go śpiewać
Za oknem mruczą bluesa
Topole z Krupniczej
I jeszcze strażak wszedł na solo
Ten z Mariackiej Wieży
Jego trąbka jak księżyc
Biegnie nad topolą
Nigdzie się jej nie spieszy

Już piąta **A**
Może sen przyjdzie **cis**
Może mnie odwiedzisz **D A**
Już piąta **E**
Może sen przyjdzie **fis**
Może mnie odwiedzisz **D E A**

SDM - Gloria

Chwała najsam pierw komu **G e**
Komu gloria na wysokościach? **G a C D G (G7)**
Chwała najsam pierw tobie **C D**
Trawo przychyl na każdemu **e**
Kraino na dół od Edenu **C D C**
Gloria! Gloria! **D G**

Chwała tobie, słońce
Odyńcu ty samotny
Co wstajesz rano z trzęsawisk nocnych
I w góry bieżych, w niebo sam się wzbijasz
I chmury czarne białym kłębem przebijasz
I to wszystko bezkrwawo - brawo, brawo
I to wszystko złociste i nikogo nie boli
Gloria! Gloria in excelsis soli!

Z słońcem pochwalonym teraz pędźmy razem
Na nim, na odyńcu, galopujemy dalej

Chwała tobie wietrze
Wieczny ty młodzik
Sieroto świata, ulubieńcze losu
Od złego ratuj i kąkoli w zbożu
Łagodnie kołysz tych co są na morzu
Gloria! Gloria in excelsis soli!

Z słońcem pochwalonym teraz pędźmy razem
Na nim, na odyńcu, galopujemy razem

Chwała wam ptaszki śpiewające
Chwała wam ryby pluskające
Chwała wam zające na łące
Zakochane w biedronce
Chwała wam: zimy, wiosny, lata i jesienie
Chwała temu co bez gniewu idzie
Poprzez śniegi, deszcze, blaski oraz cienie
W piersi pod koszulą - całe jego mienie
Gloria! Gloria!

SDM - Jak

Jak po nocnym niebie sunące białe obłoki nad lasem **D A G D**

Jak na szyi wędrowca apaszka szamotana wiatrem **e G D**

Jak wyciągnięte tam powyżej gwieździste ramiona wasze

A tu są nasze, a tu są nasze

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc

Jak winny - li - niewinny sumienia wyrzut,

Że się żyje, gdy umarło tylu, tylu, tylu

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc

Jak lizać rany celnie zadane

Jak lepić serce w proch potrzaskane

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc

Pudowy kamień, pudowy kamień

Jak na nim stanę, on na mnie stanie

On na mnie stanie, spod niego wstanę

Jak suchy szloch w tę dżdżystą noc

Jak złota kula nad wodami

Jak świt pod spuchniętymi powiekami

Jak zorze miłe, śliczne polany

Jak słońca pierś, jak garb swój nieść

Jak do was, siostry mgławcowe, ten zawodzący śpiew

Jak biec do końca, potem odpoczniesz, potem odpoczniesz

Cudne manowce, cudne manowca, cudne, cudne manowce

Jak biec do końca, potem odpoczniesz, potem odpoczniesz

Cudne manowce, cudne manowca, cudne, cudne manowce

Na, na, na...

Jak biec... 3x

SDM - Jest już za późno

Jeszcze zdążymy w dżungli ludzkości siebie odnaleźć, **G a G**
Tęskność zawrotna przybliży nas. **C G a D**
Zbiegną się wreszcie tory sieroce naszych dwu planet, **G a G**
Cudnie spokrewnią się ciała nam. **C G a D**

Jest już za późno! Nie jest za późno! **h C**
Jest już za późno! Nie jest za późno! **h C**
Jest już za późno! Nie jest za późno! **h C a D**
Jest już za późno! Nie jest za późno! **h C**
Jest już za późno! Nie jest za późno! **h C**
Jest już za późno! Nie jest za późno! **h C a D**

Jeszcze zdążymy tanio wynająć małą mansardę
Z oknem na rzekę lub też na park,
Z łóżem szerokim, piecem wysokim, ściennym zegarem;
Schodzić będziemy codziennie w świat.

Jest już za późno...

Jeszcze zdążymy naszą miłością siebie zachwycić,
Siebie zachwycić i wszystko w krąg.
Wojna to będzie straszna, bo czas nas będzie chciał zniszczyć,
Lecz nam się uda zachwycić go.

Jest już za późno...

SDM - Kim właściwie była ta Piękna Pani

Nikt nie zna ścieżek gwiazd, **a G**
Wybrańcem kto wśród nas? **e a**
Zapukał ktoś - to do mnie gość!? **d C G**
Włóczyłem się jak cień, **a G**
Czekałem na ten dzień **e a**
Już stoisz w drzwiach jak dziwny ptak. **d C G**

Więc bardzo proszę wejdź, **F G**
Tu siadaj, rozgość się **e a**
I zdrac mi, kim tyś jest, Madame? **F G**
Albo nie zdradzaj mi, **e a**
Lepiej nie mówmy nic. **G F C**

Nieśmiało sunie brzask,
Zatrzymać chciałbym czas;
Inaczej jest - czas musi biec.
Gdzieś w dali zapał kur,
Niemodny wdziewasz strój
Już stoisz w drzwiach jak dziwny ptak.

Więc jednak musisz pójść
Posyłasz mi przez próg
Ulotny uśmiech twój, Madame
Lecz będę czekać, przyjdź!
Gdy tylko zechcesz, przyjdź
Będziemy razem żyć
Ja będę czekać, przyjdź
Gdy tylko zechcesz, przyjdź
Będziemy razem żyć.

SDM - Koncert

W kołnierz wtulam twarz **H7 e**
Chowam się przed miastem **H7 e**
Jego cienie złocą w mojej twarzy wąwóz **C G H7**
Trzeszczy jak ułamek szkła **C G**
Mój codzienny niepokój **a G**
Jak wydostać się z cienia **C G**
Może wtedy **H7**

Gdyby koncert grać **C**
Ten na trąbki i skrzypce **G**
Tak, by dźwięki ułożyły się w wiersz **C G**
Gdyby łyżką światła **C**
Rozweselić to wszystko **G**
Żeby we mnie zaśpiewało coś też **H7 e**

Rośnie we mnie mgła
Jak ze studzien stu
Nie wiem, ilu trzeba ksiąg, by ją rozwiać
Jedno wiem, że muszę biec
Póki sił mi wystarczy
Póki tylko ta nuta...
Mam ją w sobie!

Będę koncert grać
Ten na trąbki i skrzypce
Tan, by dźwięki ułożyły się w wiersz
Będę łyżką światła
Rozweselać to wszystko
Żeby w tobie zaśpiewało coś też

SDM - Majka

Gdy jestem sam, myślami biegnę **G e C D**
Do mej najdroższej, jak rzeka wiernej **G e C D**

Majka, nie jestem Ciebie wart **G e C D G e C D**
Majka, zmieniłbym dla Ciebie cały świat **G e C D G (e C D)**

Choć dni mijają i czas ucieka
Ty jesteś wierna, wierna jak rzeka

Majka, nie jestem Ciebie wart...

Byłaś mą gwiazdą, byłaś mą wiosną
Sennym marzeniem, myślą radosną

Majka, nie jestem Ciebie wart...

Oddałbym wszystko, bo jesteś inna
Za jeden uśmiech, jedno spojrzenie

Majka, nie jestem Ciebie wart...

SDM - Makatka dla przechodzącej

Na ciebie spojrzeć **e H7**
I widzieć cię przez wieki **e a7 H7**
Jak w wiosennym słońcu **e a7**
Przymykasz powieki **H7 e (a H7 E)**

Jak niesiesz siebie **e H7**
Pełna dumnej chwały **e**
I zostawiasz w trawie **a7 h7**
Sandałowe ślady **a7 H7**

Które chwile są jeszcze **e H7**
I już wstają trawy **e**
Ale twym odejściem **a7 h7**
Jeszcze chcą się bawić **a7 H7**

Tak odchodzisz na zawsze **e H e**
Taką cię spamiętam **a7 H7**
I nieważne kim jesteś **e a**
Grzesznica czy świętą **H7 e (a H7 E)**

SDM - Makatka szalona

La, la, la... **d C B A g C A B g C d g C A B g C D... d**

Wychodzi do każdego pociagu **d C d**
Z żółtym uśmiechem nadziei **B A**
Liczy wagony dobrego i złego **g C A B**
Od zimy do późnej jesieni **g A d**

Mówią, że od niej uciekł
Na żelaznym kogucie
Kogut zapiał na odlotne
I nikt go więcej nie spotkał

Więc kłóci się w niej
Światło dzienne i nocne
Jak dobre stare wino
Z cierpkim octem

La, la, la...

Nikt nie wie czy jej się to śniło
Gdy była pełnia księżyca
Czy tylko z drzewa w ogrodzie
Gruszki szaleństwa ktoś strąca

Wychodzi do każdego pociagu
Z żółtym uśmiechem nadziei
Liczy wagony dobrego i złego
Od zimy do późnej jesieni

La, la, la...

SDM - Makatka z aniołem

Na twarzy twej rumieńce **G C**
Jakbyś był uduchowiony **D G**
Przez gruźlicę płuc **C**
A dobroć twą nieziemską **G D D7**
Zamykasz na niebieski klucz **e C G D**
Zamykasz na niebieski klucz **C D G**

Najczęściej można spotkać cię **C D**
Nad przepaścią lukrowaną **e C**
Gdy przez dziurawą kładkę **G C**
Przeprowadzasz swoje dzieci **B a7 G**

Nocą może chciałbyś
Oderwać się od ściany
Ale jedno skrzydło
Gwóźdź ci przedziurawił
Więc zostajesz z nami
Na wieki wieków amen

SDM - Metamorfoza

Góra **D**
Chmury pękały czarne **D**
Coraz czarniejsze **C D**
Jakby koni frygijskich groźne tabuny **D C D**
Aż grom **D**
Przeszył obraz... niedokończony jeszcze **C D C D**
A model spadał **D**
Głową w dół **D**
W płótno **C**
I wrósł **D**
W ciepłe jeszcze kontury **C D**
Nagłego olśnienia **C D**
Aż grom **D**
Przeszył obraz... niedokończony jeszcze **C D C D**
To był ranek **C**
A ty się śmiałaś do mnie z portretu **D C D**

SDM - Modlitwa o śmiech

C h7/5- a h7/5- F G
a h7/5- C G a h7/5- C G a

Śmiechu mi trzeba **a**
na te dziwne czasy **h7/5-**
Śmiechu zdrowego **C**
jak źródłana woda **G a A2 a A2**
Niech mnie kołysze **a**
w tej wielkiej podróży **h7/5-**
I niech prowadzi **C**
gdzie śmieszna gospoda **G a A2 a A2**

Niech dźwięczy męczy **F C**
Aż do zadyszki **a h7/5-**
śmiechu mi trzeba **C G**
przede wszystkim **a**
x2

Niech się zatrząsą
od śmiechu ściany
Niechaj na zawsze
będę nim pijany
Nie okrutnego,
nie cynicznego!
Śmiechu mi trzeba
bardzo ludzkiego!

Niech dźwięczy męczy...

h7/5- A2
e---0---0---
h---3---0---
g---4---4---
d---3---4---
a---4---0---
e---0---0---

SDM - Nie brooklinski most

Rozdzierający, jak tygrysa pazur **d C**
antylopy plecy - jest smutek człowieczy. **d C D**

Nie brookliński most **C d**
Ale przemienić w jasny, nowy dzień **C d**
Najsmutniejszą noc **C d**
To jest dopiero coś! **C d**

Przerażający, jak ozdoba świata,
co w malignie bredzi - jest obłąd człowieczy.

Nie brookliński most
Lecz na drugą stronę głową przebić się
Przez obłądu los
To jest dopiero coś!

Będziemy smucić się starannie! **C d**
Będziemy szaleć nienagannie! **C d**
Będziemy naprzód niesłuchanie! **C d**
Ku polanie! **C d**

SDM - Niepokój

Mosty które **d**
Pod osłoną nocy **B**
Przerzucamy do siebie **A7**
Porywa świt **B A7**
Trwa potop jutrzeńki **d**
Po obu brzegach bezradnie biegamy **B A7**
Ręce do siebie wciągamy **B A7**

Twoje oczy **B A7**
Rozwarte szeroko rozstaniem **d**
Oddalają się i serce za nimi podąża **B A7 d**
Oglądając się i raz po raz za siebie **B A7 d**
Oglądając się za siebie **B A7 d**

Przez niebo przebiega
Dreszcz niepokoju
Rozstępuje się świat
Na dwie połowy
I coraz mniejsza
Staje się włosów chnura
Kasztanowa

Twoje oczy...

I twoja ręka
Wyrwana z mojej
Do stacji zbliżają się robotnicy
Dnia powszedniego
O twarzach przeraźliwie
Trzeźwych

Twoje oczy...

SDM - Noc albo oczekiwanie na śniadanie

Ty się pochyl róża - bóg **a e**
ty się do mnie pochyl i... **a e**
i na ucho jak kolczyk róża - bóg **G a (G a G a)**

Moje ucho ma dzban
z niego pić tylko tobie nikomu
a twój kolczyk jak ucho na dzban

O modlitwę mnie wabisz o, wabisz
że błysk noża
w najpiękniejsze serce kozy

Z tobą czystość zachować to gorzej
każdy lew by się spalił już dawno
las popiołu z jego grzywy nic więcej

Ty się pochyl róża - bóg
ty się do mnie pochyl we mnie
wytryśniemy jak słońce wytryśnie

SDM - Obódź się

Z tobą by konie kraść **e**
Różaniec odmawiać **A**
Tańczyć białe tango **C H7**
Do białego rana **e**

Do rany cię przyłożyć **C7+**
Do zdjęcia iść z tobą **H7**
Niech sobie fotograf **a C**
Nie myśli byle co **H7**
x2

O tobie pisać wiersze
Nawet te bez rymu
O tobie rozmawiać
w kolejce po gruszki

Dla ciebie jabłka zrywać,
Studnię kopać w skale
Wiadro wody wylać
Może się obudzisz
x2

SDM - Ona sobie tego nie życzy

Już o nic nie zapytam **G**
Nigdy więcej. **D**
Tylko, co mam robić, **C**
Kto mi powie, **G**
Żeby powstrzymać ręce, **G**
Które mi się same **D**
Wyrrywają do niej. **C D G**

A to ją złości, **G**
A to ją drażni, **D**
Ona sobie tego nie życzy! **C D G**
Nie chce mych włości, **G**
Nie chce mych danin, **D**
Ona sobie tego nie życzy! **C D G**
A kiedy mówię do niej: pozwól, **G D**
Poszukać pójde wiatru w polu- **C D G**
Ona sobie tego nie życzy! **G D C D G**
Ona sobie tego nie życzy! **G D C D G**

Już o nic nie zapytam
Nigdy więcej,
Tylko, co mam zrobić,
Kto mi powie,
Żeby powstrzymać serce,
Które mi się samo
Wprost wyrывa do niej.

A to ją złości,
A to ją drażni,
Ona sobie tego nie życzy!
Nie chce mych włości,
Nie chce mych danin,
Ona sobie tego nie życzy!
A kiedy mówię do niej: pozwól,
Poszukać pójde wiatru w polu-
Ona sobie tego nie życzy!

SDM - Opadły mgły

Opadły mgły i miasto ze snu się budzi, **G C**
Górą czmycha już noc, **G D**
Ktoś tam cicho czeka, by ktoś powrócił **G C**
Do gwiazd jest bliżej niż krok **G D D7**
Pies się włóczy popod murami bezdomny **G C**
Niesie się tęsknota czyjaś na świata cztery strony **G D G**

A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy **G C**
Toczy, toczy się los x2 **G D**

Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś
Już dość! Już dość! Już dość!
Odpędź czarne myśli!
Dość już twoich łez!
Niech to wszystko przepadnie we mgle!

Bo nowy dzień wstaje,
Bo nowy dzień wstaje,
Nowy dzień! x3

Z dusznego snu już miasto się wynurza,
Słońce wschodzi gdzieś tam,
Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża
Uchodzą cienie do bram
Ciagną swoje wózki - dwukółki mleczarze
Nad dachami snują się sny podlotków pełne marzeń

A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy;
Toczy, toczy się los! x2

Ty co płaczesz, ażeby śmiać mógł się ktoś
Już dość! Już dość! Już dość!
Odpędź czarne myśli!
Porzuć błędny wzrok!
Niech to wszystko zabierze już noc!

Bo nowy dzień wstaje,
Bo nowy dzień wstaje,
Nowy dzień! x3

SDM - Piosenka dla Juniora i jego gitary

Gdy pokłócisz się z dziewczyną **G D**
(Nie życzę ci, lecz różnie jest) **e C**
Nie chciej zaraz marnie ginać **G h**
Zaufaj mi, przekonasz się **C D D7**

Skocz w pudło gitary **a C**
I tam rozłóż się obozem **G D**
Skocz w pudło gitary **a C**
Ratunkowym ona kołem **G D**
Przeczekaj nachalną nawałnicę, **F C**
Wyjdź potem ze słońcem na ulicę! **G D**
Wyjdź potem ze słońcem na ulicę. **a C**

Gdy ci będzie jakoś nie tak
(Nie życzę ci, lecz różnie jest)
Gdy ta słynna smuga cienia
Przypęta się, przerazi cię

Skocz w pudło gitary...

Aż cię znowu noc dopadnie
(Nie życzę ci, lecz różnie jest)
Ciemny Bóg się tobą zajmie,
Lecz wtedy ty wywijasz się

Skocz w pudło gitary...

I pomóż słońcu!
I pomóż słońcu!
I pomóż słońcu lśnić!

SDM - Piosenka dla piosenki

W zachwycie dziewiczym **C**
Dzień przebywszy ten **a C**
To teraz wędrowcze **d**
Żeń się znocką, żeń **F G**

Przy nagim ognisku
Weź wyciągnij się
I miłuj się z ogniem
Dokładając dREW

Już woda w kociołku
Durli durłu wrze
Ach święta wieczerza
Też cudowna rzecz

Nad głową wiatr szumi
Wiecznie nową pieśń
A w tobie cichutko
I dlatego wiesz
Żeś jej źródłem jest **F**
Ona twoim też **G a**

SDM - Piosenka dla Wojtka Bellona

Powiedz dokąd znów wędrujesz? **D G D**
Czy daleko jest twój sad? **D G D**
- Hen w krainy buczynowe **C G D**
Ze mną tam układa pieśni wiatr **C G D**
Hen w krainy buczynowe **e G D**
Ze mną tam nikogo tylko wiatr **e G D**

Zmierzchy grają a przestrzenie
Własny mi podają dźwięk
Takie śpiewy z nimi lub milczenie
W którym znika każdy dawny lęk
W takich śpiewach lub milczeniu
W szumie świętych buków zginął lęk

Zaszumiały cię powietrza
I ruszyłeś sam na szlak
Ten ostatni, ten najlepszy -
Przyszedł czas, Pan dał ci znak
Ten ostatni, ten najlepszy –
Przyszedł czas, Pan dał ci znak

SDM - Pożegnanie

G D G D G D Fis Fis7 h G D Fis
Może się spotkamy znów po kilku latach **h Fis G0**
h
Może właśnie tutaj lub na końcu świata **G D Fis**
Będiesz wtedy inna - ja wciąż taki sam **G D Fis h**
Może nam się uda zacząć jeszcze raz **G D Fis**

Dzisiaj muszę odejść - już mnie nie zatrzymuj
Przez te wszystkie lata nic się nie zmieniło
Rozstawiłaś straż wokół moich snów
Daj mi wreszcie spokój - dosyć mam już słów

la la la...

Wrócę tu na pewno, gdy nadejdzie pora
Zapamiętaj tylko, co mówiłem wczoraj
Zapamiętaj tylko, że się nie zmieniłem
Myślę, co myślałem, wierzę w co wierzyłem

Wrócę, gdy zrozumiesz - już po kilku latach
Może właśnie tutaj będzie koniec świata
Będiesz wtedy inne - ja wciąż taki sam
Może nam się uda zacząć jeszcze raz ...

la la la...

SDM - Pożegnanie

G D G D G D Fis Fis7 h G D Fis

Może się spotkamy znów po kilku latach **h Fis G0 h**

Może właśnie tutaj lub na końcu świata **G D Fis**

Będziesz wtedy inna - ja wciąż taki sam **G D Fis h**

Może nam się uda zacząć jeszcze raz **G D Fis**

Dzisiaj muszę odejść - już mnie nie zatrzymuj

Przez te wszystkie lata nic się nie zmieniło

Rozstawiłaś straż wokół moich snów

Daj mi wreszcie spokój - dosyć mam już słów

la la la...

Wrócę tu na pewno, gdy nadejdzie pora

Zapamiętaj tylko, co mówiłem wczoraj

Zapamiętaj tylko, że się nie zmieniłem

Myślę, co myślałem, wierzę w co wierzyłem

Wrócę, gdy zrozumiesz - już po kilku latach

Może właśnie tutaj będzie koniec świata

Będziesz wtedy inne - ja wciąż taki sam

Może nam się uda zacząć jeszcze raz ...

la la la...

SDM - Rozliczysz mnie panie

Ze słabości mojej rozliczysz mnie panie **d g A d**

Z błędów moich i tych dróg na skróty **B A A7**

Buty niosły same nie trzymały mnie **g A7 d**

Nawet szalone sznurówki **B A A7**

Z wszystkich grzechów rozliczysz mnie Panie **d g A d**

Na wieki wieków amen **g d B A7 d**

Z małości mojej rozliczysz mnie Panie

Że cieszyłem się nad trawą pochylony piórkiem

I że chciałem czasem nad ranem

Złowić w wiersz wypuszczoną przez ciebie jaskółkę

Z wszystkich grzechów rozliczysz mnie Panie
Na wieki wieków amen

I z kielicha rozliczysz mnie Panie
Z tych dymiących jasną pianą kufli
Kiedy w głowie mej kilka było planet,
A ja chciałem to przed toba ukryć

Z wszystkich grzechów rozliczysz mnie Panie
Na wieki wieków amen

SDM - Sanctus

Święty święty święty – blask kłujący oczy
Święta święta święta – Ziemia co nas nosi

Święty kurz na drodze e
Święty kij przy nodze C
Święte krople potu D D7
Święty kamień w polu e
Przysiądź na nim, panie C
Święty płomyk rosy D D7
Święte wędrowanie e

Święty chleb - chleba łamanie C D G
Święta sól – solą witanie C D G
Święta cisza, święty śpiew C D e
Znojny łomot prawych serc C D D7
Słupy oczu zapatrzonych C D G
Bicie powiek zadziwionych C D G
Święty ruch i drobne stopy C D e
Święta święta święta – Ziemia co nas nosi C D

Słońce i ludny niebieski zwierzyniec e C
Baran, Lew, Skorpion i Ryby sferyczne D e
Droga Mleczna, Obłok Magellana e h
Meteory, Gwiazda Przedporanna C D
Saturn i Saturna dziwów wieniec e C
Trzy pierścienie i księżyców dziewięć D e
Neptun, Pluton, Uran, Mars, Merkury, Jowisz e h C D

Święty chleb – chleba łamanie
Święta sól – solą witanie
Święta cisza, święty śpiew
Znojny łomot prawych serc
Słupy oczu zapatrzonych
Bicie powiek zadziwionych
Święty ruch i drobne stopy
Święta święta święta – Ziemi co nas nosisz

SDM - Tobie albo zawieja w Michigan

Zawieja w Michigan, **G C**
Zapada serce w śnieg; **G a**
Pustkowie ciągnie się, **C**
Wysepki żadnej drzew **G D**
Ni domu, z domu gest; **e**
Wejdź! **C D D7**

Pustkowie hen i hen,
Zawieja, mróz i biel;
Zawylem aż po kres,
Czy się spodziewać, że...
A wicher w trąbki dmie:
Nie!

Miłości nasze tam,
Są tam, gdzie nie ma nas;
U Boga w środku gwiazd
Pokochał też bym brak
I cały słałbym blask:
W dal!

SDM - Szczęście

Coś srebrnego dzieje się w chmur dali **C e F C**
Wicher do drzwi puka, jakby przyniósł list **e F G**
Myśmy długo na siebie czekali
Jaki ruch w niebiosach - słyszysz burzy świt?

Ty masz duszę gwiezdą i rozrzną
Czy pamiętasz pośpiech pomieszanych tchnień?
Szczęście przyszło. Czemuż nam tak smutno
Że przed jego blaskiem uchodzimy w cień?

Czemuż ono w mroku szuka treści
I rozgrzesza nicość i zatracą kres?
Jego bezmiar wszystko w sobie zmieści
Oprócz mego lęku, oprócz twoich łez...

SDM - Urodziny

C D G C G C D D7

C D G C G C D G

Dzisiaj są moje urodziny, **G C G**
Które obchodzę bez rodziny **G C D**
Daleko, wysoko wśród manowców, **C G D**
W pokoiku na wieży hangaru dla szybowców. **C D G**

Zupełnie tu nieźle jest mi, **C G D D7**
Organki mi służą do gry. **a C G**
Na twarzy obeschły już łzy, **C G D**
Już warg nie zagryzam do krwi. **a C G**

Niech żyje Ziemia! **C D**
Niech żyje Niebo! **C D**
I ty, co rodzisz się, żyj! **C G D D7**

Niech żyje Ziemia! **C D**
Niech żyje Niebo! **C D**
I Ty - pomiędzy tym - żyj! **C G D D7**

Jutro raniutko jak ten szczygieł
Wstanę, umyję się, zagwiżdżę,
I zejdę w doliny zaludnione
Roboty poszukać i wdzięcznej narzeczonej.

Jak los będę pukać do drzwi,
Aż wreszcie otworzysz mi ty.
I powiesz: Miły mój, witaj mi!
Tęskniłam tysiąc nocy i dni!

Niech żyje Ziemia!
Niech żyje Niebo!
I Ty, co tęsknisz, żyj!

Niech żyje Ziemia!
Niech żyje Niebo!
Będziemy razem żyć!

SDM - W zakątku cmentarza

Mają zmarli w niedzielę ten pośmiertny kłopot, **D G D G D (G A)**
Że w obczyźnie cmentarza czują się - bezdomnie **D G D G A (A7)**
A lubią noc tę spędzać popod mgłą lub popod **D G D G D (G A)**
Wiecznością, co się w jarach gęstwi nieprzytomnie. **fis h A A7**

Maria z Bzówka - wygody wspomina izdebne, **G A D (G D G)**
Słońce - w łóżku, wiatr - w sieni - i ogród macierzyn, **G A D**
Gdzie było tyle w radość uchodzących ścieżyn, **G D G D (G A)**
A wszystkie takie - trafne i drzewom - potrzebne!... **G A D**

Tadadam... **G D G D G A**
Tadam **D**

Żebrak, co się zadławił na śmierć krztyną chleba
Kijem niegdyś wędrownym obłądnie się babrze
W nieodgadłe błękitnym - pełnym Boga - chabrze,
By zeń dla snu wiecznego wydłubać - żdźbło nieba.

Mnich, co po to byt ziemski tłumił bez szemrania,
By pędzić żywot wieczny w sposób nienaganny -
Kreśli palcem na próchnie list do panny Anny
Życzać rychłego w kwiatach - zmartwychwstania.

Panna Anna udaje, że jest - w beżzałobie
I biorąc na kolana młodą mgłą - pieszczochę
Ukradkiem z pajęczyny tka zwiewną pończochę
Dla brzozy, co tkwi boso na kochanka grobie.

A opodal - mniej więcej naprzeciw rozstaju,
We fraku bezrozumnie skąsanym przez szczura,
Na czele kilku cieni żeńskiego rodzaju
Nieboszczyk Madaleński - prowadzi mazura.

Mają zmarli w niedzielę ten pośmiertny kłopot,
Że w obczyźnie cmentarza czują się - bezdomnie
A lubią noc tę spędzać popod mgłą lub popod
Wiecznością, co się w jarach gęstwi nieprzytomnie.

SMD - Wędrowką życie jest człowieka

G D e G D e

Wędrowką jedną życie jest człowieka; **e G**

Idzie wciąż, dalej wciąż, **D e**

Dokąd? Skąd? **G**

Dokąd? Skąd? **D**

Dokąd? Skąd? **e**

Jak zjawia senna życie jest człowieka; **e G**

Zjawia się, dotknąć chcesz, **D e**

Lecz ucieka? **G**

Lecz ucieka! **D**

Lecz ucieka! **e**

To nic! To nic! To nic! **C G D**

Dopóki sił, **C**

Jednak iść! Przecież iść! Będę iść! **G D e**

To nic! To nic! To nic! **C G D**

Dopóki sił, **C**

Będę szedł! Będę biegł! Nie dam się! **G D e**

Wędrowką jedną życie jest człowieka;

Idzie tam, idzie tu,

Brak mu tchu? Brak mu tchu. Brak mu tchu!

Jak chmura zwiewna życie jest człowieka

Płynie wzwyż, płynie w niż

Śmierć go czeka? Śmierć go czeka. Śmierć go czeka !

To nic...

SDM - Wojtko Bellona ostatnia ziemską podróż do Włodawy

Z gitara i piórem **d**
kwietniowym wieczorem **C**
jedziemy Wojtku **G**
razem do Włodawy **G**

Stary bieszczadnik **F**
Majster Bieda **G**
wciąż wierny górcom **A**
jak zwykle jest z nami **A**

I mówisz - wszystko się uda **d F**
o to nie ma żadnej obawy **C A**
przecież jedziemy dziś **B C**
na dwa dni do Włodawy **d C d**

W przedziale po oczach **d**
mdli mleczna żarówka **C**
mała **G**
gwiazda betlejemska **G**

I pociąg lubelski **F**
noc długą przecina **G**
buntując się **A**
na ostrych zakrętach **A**

I mówisz - wszystko będzie dobrze **d F**
opowiemy im nasze sprawy **C A**
przecież po to jedziemy **B C**
na dwa dni do Włodawy **d C d**

Z plecka chleb wyjęty **d**
garść soli **C**
kawałek sprytem zdobytej **G**
kielbasy **G**

Chcemy noc przeskoczyć **F**
ciemną i niepewną **G**
z biletem kupionym **A**
w nieznane **A**

Lecz mówisz - znów musi się udać **d F**
choć tyle podróży za nami **C A**
przecież jedziemy dziś **B C**
na dwa dni do Włodawy **d C d**

Dzisiaj się buntuje **d**
Czesiek król nad króle **C**
piekarz rodem z Buska **G**
wchodzi w układ **G**

Stawia pasjans z bułek **F**
i gorzej się czuje **G**
a w drewnie cierpliwym **A**
został ślad **A**

A Ty na przekór wszystkim mówisz **d F**
że się uda - nie ma obawy **C A**
przecież jedziemy dziś **B C**
na dwa dni do Włodawy **d C d**

I są pytania **d**
i są wciąż rozmowy **C**
ważne **G**
choć tylko przedziałowe **G**

I jak z każdej **F**
wspólnej nam posiadły **G**
wygląda w przyszłość **A**
zatroskany człowiek **A**

Wyciągasz wiersz ciepły jeszcze **d F**
wczoraj bodajże napisany **C A**
i czytasz głośno go w przedziale **B C**
w naszej podróży do Włodawy **d C d**

Z gitara i piórem **d**
kwietniowym wieczorem **C**
jedziemy Wojtku **G**
razem do Włodawy **G**

Stary bieszczadnik **F**
Majster Bieda **G**
wciąż wierny górcom **A**
jak zwykle jest z nami **A**

I mówisz - wszystko się uda **d F**
o to nie ma żadnej obawy **C A**
przecież jedziemy dziś **B C**
na dwa dni do Włodawy **d C d**

SDM - Z nim będziesz szczęśliwsza

C G a G C G H7 x2

Zrozum to, co powiem **e H7**
Spróbuj to zrozumieć dobrze **G D**
Jak życzenia najlepsze, te urodzinowe **C G**
Albo noworoczne, jeszcze lepsze może **a H7**
O północy gdy składane **C G**
Drżącym głosem, niekłamane. **H7**

Z nim będziesz szczęśliwsza, **C G**
Dużo szczęśliwsza będziesz z nim. **a H7**
Ja, cóż- **C**
Włóczęga, niespokojny duch, **G**
Ze mną można tylko **a**
Pójść na wrzosowisko **D7**
I zapomnieć wszystko **e**
Jaka epoka, jaki wiek, **C G a**
Jaki rok, jaki miesiąc, jaki dzień **G a C G**
I jaka godzina **a**
Kończy się, **C**
A jaka zaczyna. **e**

Nie myśl, że nie kocham
Lub, że tylko trochę,
Jak cię kocham, nie powiem, no bo nie wypowiem-
Tak ogromnie bardzo, jeszcze więcej może
I dlatego właśnie żegnaj
Zrozum dobrze, żegnaj.

Z nim będziesz szczęśliwsza
Dużo szczęśliwsza będziesz z nim.
Ja, cóż-
Włóczęga, niespokojny duch,
Ze mną można tylko
Pójść na wrzosowisko
I zapomnieć wszystko
Jaka epoka, jaki wiek,
Jaki rok, jaki miesiąc, jaki dzień
I jaka godzina
Kończy się,
A jaka zaczyna.

x2

Ze mną można tylko w dali znikać cicho. **a C e**

SDM - Z podwórka

Orzech starzeje się po włosku **D fis G A**
Jest twardy - lecz jednak do zgryzienia **h h7 G A**
Zielone krople jego oczu **h A G fis**
Już mało mają do patrzenia **G A D**

Sąsiadka mruga do mnie często
To tik co został jej z małżeństwa
A mąż pijany suszy się na sznurze
Już wkrótce przyjdą znowu święta

Wisi też dywan co latać zapomniał
Prezent od teściów - wierny pies
Sierść mu się jeży już niegęsta
Rzadkim wzruszeniom szkoda łez

Tu trzeba twardo - jak ten orzech
Niech nie pomyślą nic sąsiedzi
Z dywanu lecą chmury kurzu
To może w nim złe лихо siedzi?

SDM - Zabraknie ci psa

Ja sobie pójde precz, **A G**
Pójde precz daleko, **D**
Do Zagubinowa. **A**
W oddali zniknie **A**
Głowa moja płowa. **G D A**

Lecz jeszcze, o, pani, **C**
Doczekasz się dnia... **G**
Zabraknie ci psa! **D A**
Lecz jeszcze, o, pani, **C**
Doczekasz się dnia... **G**
Zabraknie ci psa! **D A**

Nie będę łasił się,
Do rąk twych przypadał,
A ty jak ta skała.
Nie będę skamlał,
Żebyś mnie pogłaskała.

Lecz jeszcze, o, pani, ...

Co uzyskuje się
Łkaniem i błaganiem?
Niechaj wie, kto nie wie:
Dziewczęce serce
Coraz bardziej twardnieje.

Lecz jeszcze, o, pani, ...

Ja sobie pójde precz,
Pójde precz daleko,
Może Patagonia.
Tak, żebyś była
Bardzo zadowolona.

Lecz jeszcze, o, pani, ...

SDM - Zawirował świat

Chmury skłębione niosą mrozy i śnieg **C d**
Wiatr gwiżdże w nieszczelnych futrynach **F C**
Kolejny raz pociąg spóźnia się
Znak, że znowu zaczyna się zima

Uuu... zawirował świat
Jak płatki śniegu na dworze
Stare wspomnienia odżyły znów
Niewiele nam to jednak pomoże
X2

Królowa śniegu srebrnym welonem swym
Przykryła prawie świat cały
Wystawić nos poza domu próg
To wyczyn nie lada śmiały

Uuu... zawirował świat...

Szare poranki i krótkie dni
Każde z nas ma dziś tylko dla siebie
Tysiąc listów strawił pieca żar
W tym dwieście pięćdziesiąt od ciebie

Uuu... zawirował świat...

A. Sikorowski - Zamieszkamy pod wspólnym dachem

Zamieszkamy pod wspólnym dachem, **A D E fis**
Przed obcymi zamkniemy drzwi, **E H E**
Posadzimy przed domem kwiaty,
Których nocą nie zerwie nikt.
Przyniesiemy suchego drzewa,
Żeby zimą nie było źle,
Parę jabłek i trochę chleba,
Co nam starczą na cały wiek

Przeczekamy każdy losu kaprys zły, **fis D A**
Żeby potem żyć, normalnie żyć. **h E**

Zamieszkajcie pod wspólnym dachem,
Przed obcymi zamknijcie drzwi,
I posadźcie przed domem kwiaty,
Których nocą nie zerwie nikt.
Przygotujcie suchego drzewa,
Żeby zimą nie było źle,
Parę jabłek i trochę chleba,
Co wam starczą na cały wiek.

A. Wierzbicki - Ballada o Świętym Mikołaju

W rozstrzelanej chacie **a G E**
Rozpaliłem ogień **a G a**
Z rozwalonych pieców **a G E**
Pieśni wyniosłem węgle **F E**
Naciągnąłem na drzazgi gontów **a C**
Błękitną płachtę nieba **d E**
Będę malować od nowa **a F C E a**
Wioskę w dolinie **d E a**

Święty Mikołaju, **C G**
Opowiedz jak tu było **C E**
Jakie pieśni śpiewano **a d C E a**
Gdzie się pasły konie **d E a G (d E a)**
x2

A on nie chce gadać, **a G E**
Ze mną po polsku **a G a**
Z wypalonych żrenic **a G E**
Tylko deszcze płyną **F E**

Hej, ślepcze, nauczę swoje **a C**
Dziecko po łemkowsku **d E**
Będziecie razem żeбраć **a d C E a**
W malowanych wioskach **d E a G (d E a)**
x2

Święty Mikołaju...

A. Wierzbicki - Beskid

A w Beskidzie rozłożony buk **G C D G C D**
A w Beskidzie rozłożony buk **G C e a D**
Będę chodził bukowiną **C D**
Z dłutem w ręku, by w dziewczęcych twarzach **G C**
Uśmiech rzeźbić, niech nie płaczą już **G C D**
Niech się cieszą po kapliczkach moich dróg **C D G C D**

Beskidzie, malowany cerkiewny dach **G C D G**
Beskidzie, zapach miodu w bukowych pniach **G C H7 e**
Tutaj wracam, gdy ruda jesień **C D**
Na przełęczę swój tobół niesie **G C**
Słucham bicia dzwonów w przedwieczorny czas **G C D**

Beskidzie, malowany wiatrami dom
Beskidzie, tutaj słowa inaczej brzmią
Kiedy krzyczę w jesienną ciszę
Kiedy wiatrem szeleszczą liście
Kiedy wolność się tuli w ciepło moich rąk

Gdy jak żreback się tuli do mych rąk **C D G (C D G C D)**

A w Beskidzie zamyślony czas
A w Beskidzie zamyślony czas
Będę chodził z nim poddaszem gór
By zerwanych marzeń struny
Przywiązywać niespokojnym dłoniom drzew
Niech mi grają na rozstajach moich dróg

Beskidzie...

A. Wierzbicki - Przerwa w podróży

3/4

Przy piwie w karczmie w Limanowej **a H7**
Zapatrzeni w siwe mgły jesienne **E7 a**
Czekaliśmy na autobusowe **F C**
Ostatnie lata połączenie **B E**
Buk przez okno złoty talar rzucił **a d**
Słońce na obrusie **G C**
Od dziewczyny przy barze pożyczyłem uśmiech **a d**
Oddam w autobusie **E a**

4/4

A po lesie wiatr **H7 E7**
Rwie na strzępy pajęczyny nić **a**
A po polu wiatr **H7 E7**
Rozsypuje kopce siana w pył **a A7**
Do puszystych traw się tuli **d**
Skrada się do pustych ptasich gniazd **G C a**
Po strumieniach z wodą śpiewa **d**
Lekkomyślny wiatr **E7 a a**
x2

4/4

Wpatrzeni w okno milczeliśmy wszyscy
Nikt nie przerywał nam czekania
Nawet gitary zacisnęły zęby
Wiedziały, że już nie będzie grania
Oczy dziewczyny szeptały - zostań
Czas się zatrzyma w Limanowej
Oddałem uśmiech, przewróciłem kufel
Na stole talar spał

A po lesie wiatr...

x2

A. Wierzbicki - Tęsknica

Na przełęczy przysiadł wrzesień **e D**
Śmieje się ukradkiem **CD H7**
Skrzydłem kruka włosy czesze **e D**
Rozczochranym wiatrom **CH7 e**
Buczynie jej wargi sine **C G**
Maluje czerwienią **C H7**
I korale jarzębinie **e D**
W bańki cerkwi leje **CH7 e**

Do gór, do beskidzkich gór **e C**
Zawracamy kroki **D e**
Przez równin zielony mur **e C**
Dolin rzecznych krocie **D e**
Do gór, do beskidzkich gór **e C**
Zawracamy oczy **D H7**
By dojrzeć w buczyny pniach **e C**
Madonn twarze złote **D e**

Mgły strącając po dolinach
Jesień wozem jedzie
Znarowione konie spina
Worek chleba wiezie
I naszym wołaniem
Zmęczona odchodzi
Tylko echo wyprowadza
Na rozstajne drogi

Do gór...

Wolna Grupa Bukowina - Bez słów

Chodzą ulicami ludzie **G D**
Maj przechodzą, lipiec, grudzień **e h**
Zagubieni wśród ulic, bram **C G D**
Przemarznięte grzeją dłonie
Dokądś pędzą, za czymś gonią
I budują wciąż domki z kart

A tam w mech odziany kamień **C G**
Tam zaduma w wiatru graniu **C G**
Tam powietrze ma inny smak **C G D**
Porzuć kroków rytm na bruku
Spróbuj, znajdziesz, jeśli szukać
Zechcesz - nowy świat, własny świat

Płyną ludzie miastem szarzy
Pozbawieni złudzeń, marzeń
Omijają wciąż główny nurt
Kryją się w swych norach krecich
I śnić nawet o karecie
Co lśni złotem, nie potrafią już

A tam w mech odziany kamień...

Żyją ludzie, asfalt depczą
Nikt nie krzyknie, każdy szepce
Drzwi zamknięte, zaklepany krąg
Tylko czasem kropla z oczu
Po policzku w dół się stoczy
I to dziwne drżenie rąk

Bo tam w mech odziany kamień
Tam zaduma w wiatru graniu
Tam powietrze ma inny smak

Wolna Grupa Bukowina - Bukowina

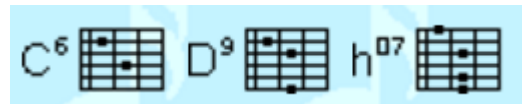
W Bukowinie góry w niebie postrzępionym **a d7e7 a7**
W Bukowinie rosną skrzydła świętym bukom **a d7e7 a7**
Minął dzień wiatrem z hal rozdzwoniony **C7+ G C7+ a7**
I nie mogę znaleźć Bukowiny **d7e7 a7**
I nie mogę znaleźć **d7e7 a7**
Chociaż gwiazdy mnie prowadzą, ciągle szukam **d7 a7e7 a7**

W Bukowinie zarośnięte echem lasy
W Bukowinie liść zieleni się i złoci
Śpiewa czasem banior ciemnym basem
I nie mogę znaleźć Bukowiny
I nie mogę znaleźć
Choć już szukam godzin krocie i dni krocie

W Bukowinie deszczem z chmur opada
Okrzyk ptasi zawieszony w niebie
Nocka gwiazdną gadkę górom gada
I nie mogę znaleźć Bukowiny
I nie mogę znaleźć
Choć mnie woła Bukowina wciąż do siebie

Wolna Grupa Bukowina - Dźwięk

Nad miastem płynęła chłodna noc **C C⁶ C⁷⁺ C⁶**
Bezsenna jak wieki szara noc **C C⁶ C⁷⁺ C⁶**
A gdy się wytopił воск **D⁹**
Zapukał do okna gość niespodziany **F⁷⁺ C C⁶ C⁷⁺ C⁶**



Przychodzi tak nagle nie wiesz skąd
czekany nieznany nowy ton
i w dłoniach już trzymasz go
i dźwięczy muzyką szkło jak pijane

Wystarczy że dotkniesz - zaczniesz żyć **h⁰⁷ E⁷**
Dźwięk tak długo nie poznany **a⁷ D⁷**
w dalekiej pulsacji światła czeka na ciebie **d⁷ f⁷ C C⁶ C⁷⁺ C⁶**
W zielonym oddechu wszystkich traw
w kurzu dróg, w upale szosy
i w morzu codziennych zdarzeń czeka na ciebie

Przychodzi tak nagle nie wiesz skąd...

Wystarczy że dotkniesz - zaczniesz żyć...

Wolna Grupa Bukowina - Kołysanka dla Joanny II

C C97+ F f C f f6 C D9 G G5-

C C97+ F f

Gdy śpisz obca lampy światłu **C C7+ C7**
W półmroku rozgrzanej pościeli **f f6 C a**
MOje pióro twoje rysy kreśli **F7+ D9 G**
słowami tworzonymi pomału **C C97+ F G**

ref: jakże nazwać nasd którą się czuwa **A7 A76-**
ciepła garść w oprawie uśmiechu **d f C a**
każde słowo innych słów jest echem **F7+ D9 G**
a z nowymi idzie jak po grudzie **C C97+ F f**

C f f6 C D9 G G5-

Gdy drzwi zostawiasz otwarte
dla szorstkich zapachów drogi
pomna nocy leżących odłogi
i wciąż pytań bezsennych czy warto

gdy myśl zmęczona w pół drogi
w dom zawita o stacji tysięcy
daj jej chwilę przy sobie odpocząć
bo ta myśl ciągle myśli o tobie

C C97+ F f C f f6 C D9 G G5-

Wolna Grupa Bukowina - Majster Bieda

D G fis e A D

Skąd przychodził, kto go znał D G
Kto mu rękę podał, kiedy D G A
Nad rowem siadaj, wyjmował chleb D A
Serem przekładał i dzielił się z psem fis h
Tyle wszystkiego, co z sobą miał A G fis e
Majster Bieda A D (G fis e A D)

Czapkę z głowy ściągał, gdy
Wiatr gałęzie chylił drzewom
Śmiał się do słońca i śpiewał do gwiazd
Drogę bez końca, co przed nim szła
Znał jak pięć palców, jak szeląg zły
Majster Bieda

Nikt nie pytał, skąd się wziął
Gdy do ognia się przysiadł
Wtulał się w krąg ciepła, jak w kożuch
Znużony drogą wędrowiec boży
Zasypiał długo gapiąc się w noc
Majster Bieda

Aż nastąpił taki rok D G
Smutny rok, tak widać trzeba D D7 G A
Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną D A
Miejsce, gdzie siadał, zielskiem zarosło fis h
I choć niejeden wyteżał wzrok A G
Choć lato pustym gościńcem przeszło A G
Z rudymi liśćmi, jesieni schedą A G
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość A G
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość A G
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość A G A
Majster Bieda A D (G fis e A D)

Wolna Grupa Bukowina - Nocna piosenka o mieście

G e G e

W mieście jak ryby tramwaje G D
A miasto jak studnia bez dna C h D
A niebo jak żuraw, a niebo jak żuraw G D D e
Schyla się nocą i świtem i powstaje G a
Nad rybną studnią bez dna h e
x2

Zaułków lipcem sparzonych E a
Wyciszyć nie może zmrok D G
Zasiedli na ławkach, zasiedli na ławkach H7 e
Ludzie co twarze dniem umęczone C G
Pod lipiec kładą i zmrok /x2 D G D e

Nie śpię bo spotkać chcę w mieście G D
Tę ciszę co gęsta jak noc C h D
Rozmawiać z krokami, swoimi krokami G D D e
I oto idę miastu na przeciw G a
Choć wokół cisza i noc h e

Czekam aż neon przytłumi E a
Rozmytą latarnię dnia D G
Odnajdą się cienie, odnajdą się cienie H7 e
Ulice ludźmi zatłumią C G
Czekam na przyjscie dnia D G
Czekam na przyjscie dnia D e

W mieście jak ryby tramwaje...

Wolna Grupa Bukowina - Pejzaże harasymowiczowskie

Kiedy stałem w przedświcie, a Synaj **G D**
Prawdę głosił przez trąby wiatru **C e**
Zasmreczyły się chmury igliwiem **G D**
Bure świerki o góry wsparte **e C D**

I na niebie byłem ja jeden
Plotąc pieśni w warkocze bukowe
I schodziłem na ziemię za kwestą
Przez skrzydlącą się bramę Lackowej

I był Beskid i były słowa **G C G**
Zanurzone po pępki w cerkwi baniach **G C D**
Rozłożyście złotych **D**
Smagających się wiatrem do krwi **C D G**

Moje myśli biegały końmi
Po niebieskich mokrych połoninach
I modliłem się złożywszy dłonie
Do gór, do Madonny brunatnolicej

A gdy serce kroplami tęsknoty
Jęło spadać na góry sine
Czarodziejskim kwiatem paproci
Rozgwieździła się bukowina

I był Beskid...

Wolna Grupa Bukowina - Pieśń Łagodnych

Ile - światłem prowadzeni - **G G⁷⁺**
Dróg powietrza przejść zdołamy? **C⁷⁺ cis⁰⁷**
W ilu rzekach zanurzymy stopy? **G d⁰ E⁷₄ E⁷**
Ile w nas zdumienia jeszcze? **C⁷⁺ A⁹**
Ile złudzeń niestraconych? **G d⁰**
Światów ile nieodkrytych wokół? (x2) **a⁷ D⁴D fis H⁷**

Zadajemy te pytania głosem ptasim, **a⁷ D⁴D G G⁷⁺**
Niech prowadzą nas bez odpowiedzi nawet, **a⁷ D⁴D G**
Niech się wznoszą, niech się wznoszą, **C⁷⁺ cis⁰⁷**
Aż zabłyszczą tęczą **G fisH⁷**
Do krainy łagodności bramą. **C⁷⁺ G a⁷ h⁷**

Białych plam poszukiwacze
Wszędzie: w sobie, poza sobą
Odkrywamy karty niezwykcyjne.
Oto morza falowanie,
Statek ze szkarłatnym żaglem,
Oto splot płomienia życiodajny. (x2)

Niech zakwita, niech oczyszcza, niech kształt nada
Temu, co w nas tkwi gdzieś na dnie samym,
Niech się wznosi, niech się wznosi,
Aż zabłyśnie tęczą - do krainy łagodności bramą.

Wolna Grupa Bukowina - Piosenka wiosenna

Zagram dla Ciebie na każdej gitarze świata **e h C D**
Na ulic fletach, na nitkach babiego lata **e h C D**
Wyśpiewam, jak potrafię, księżycy na rozstajach **G D G C**
I wrześnie, i stycznie, i maje **h C a7 D**
I zagubione dźwięki, i barwy na płótnach Vlamincka **h7 h7 a7 D7**
I słońce wędrujące promienia ścieżynką **h7 C7+ a7 D**

Graj nam, graj, pieśni skrzydlata **G D C G**
Wiosna taniec nasz niesie po łąkach **h C D4 D**
Zatańczymy się w sobie do lata **G C9/5 G h7 C9/5**
Zatańczymy się w sobie bez końca **G D4 C9/5 D G**

A blask, co oświetla me ręce, gdy piszę
Nabrzmiął potrzebą rozerwania ciszy
Przez okno wyciekł, pełna go teraz chmara wronia
Dziobi się w dziobów końcach, a w ogonach ogoni
A pieśń moja to milknie, to wraca
I nie wiem, co bym zrobił, gdybym ją utracił

Graj nam, graj...

Wolna Grupa Bukowina - Rzeka

Wsluchany w twą cichą piosenkę **C F7+ C F7+**
Wyszedłem na brzeg pierwszy raz. **C F7+ e**
Wiedziałem już rzeko, ze kocham cię rzeko **F C a**
Że odtąd pójdę z tobą. **F e d G**

O, dobra rzeko, **C F7+ C F7+**
O mądra wodo. **C F7+ e a**
Wiedziałaś gdzie stopy znużone prowadzić **F e a**
Gdy sił już było brak. **F e d G**
Brak. **C**

Wieże miast, łuny światła.
Ich oczy zszarzałe nie raz.
Witały mnie pustką, żegnały milczeniem
gdym stał się twoim nurtem

O, dobra rzeko...

Po dziś dzień z tobą rzeko.
Gdzież począł, gdzie kres dał ci Bóg.
Ach życia mi braknie, by szlak twój
przemierzyć,
by poznać twą melodię.

Wolna Grupa Bukowina - Sielanka o domu

A A A4 A

A h7 cis7A7 D E9 A A7+

A jeśli dom będę miał, to będzie bukowy koniecznie,

h7 E9 cis7 A74 h7 E9 E

Pachnący i słoneczny wieczorem usiądę wiatr gra,

A A7 D E

A zegar na ścianie gwarzy.

A h7 cis7 a0

Dobrze się idzie panie zegarze,

h7 E7 cis7 A74

Tik tak, tik tak, tik tak.

D E74 E7

Świeca skwirczy i mruga przewrotnie,

A h7 cis7 a° h7 E7 cis7 a0

Więc puszcza oko do niej, dobry humor dziś pani ma

h7 E7 A A4 A

dobry humor dziś pani ma

A E

Szukam, szukania mi trzeba

G D A

Domu gitarą i piórem,

A E

A góry nade mną jak niebo,

G D A A4 A

A niebo nade mną jak góry.

Gdy głosy usłyszę u drzwi

Czyjekolwiek, wejdźcie, poproszę

Jestem zbieraczem głosów,

A dom mój bardzo lubi, gdy

Śmiech ściany mu rozjaśnia

I gęźby lubi, i pieśni,

Wpadnijcie na parę chwil

Kiedy los was zawiedzie w te strony,

Bo dom mój otworem stoi

Dla takich jak wy, dla takich jak wy

Szukam, szukania mi trzeba...

Zaproszę dzień i noc,

Zaproszę cztery wiatry.

Dla wszystkich drzwi otwarte,

Ktoś poda pierwszy ton,

Zagramy na góry koncert.

Buków porą pachnącą

Nasiąkną ściany grą,

A zmęczonym wędrownikom

Odpocząć pozwolą muzyką,

Bo taki będzie mój dom, bo taki będzie mój dom

A4	cis7	E9	A7+	A74
E -0--	-4--	-2--	-0	-0--
H -3--	-5--	-0--	-2	-3--
G -2--	-5--	-1--	-1	-0--
D -2--	-6--	-0--	-2	-2--
A -0--	-4--	-2--	-0	-0--
E -0--	-4--	-0--	-0	-0--
E4	a0	E74	A4	
-0--	-2--	-0--	-0--	
-0--	-4--	-0--	-3--	
-2--	-2--	-2--	-2--	
-2--	-4--	-0--	-2--	
-2--	-3--	-2--	-0--	
-0--	-2--	-0--	-0--	

Wolna Grupa Bukowina - Wczoraj wieczorem

Wczoraj wieczorem serwus rzekł mi Pan **E**
Wczoraj wieczorem serwus rzekł mi Pan **A E**
Rzuciła mnie robota, ot i cały kram **H A E**
W kieszeni dolar, dolar, może dwa
W kieszeni dolar, dolar, może dwa
Wypije ze mną drinka bieda - siostra zła

Na łbie siwe kłaki i niepewny los
Na łbie siwe kłaki i niepewny los
Jak sznur szary dzień kiedy pusty trzos
Wczoraj wieczorem serwus rzekł mi Pan
Wczoraj wieczorem serwus rzekł mi Pan
Rzuciła mnie robota, ot i cały kram
Rzuciła mnie robota, ot i cały kram

Wołosatki - A to wszystko dla turystów

Pasą się owieczki na zielonej hali, **A D A**
Juhas je dogłada — nie odejdą dalej. **D A E A (x2)**
Baca je ostrzyże, gaździna oprzędzie,
biały, ciepły sweter z owczej wełny będzie.

A to wszystko dla turystów, **D A**
wszak to prawda znana, **D A**
że się bez nich nie utrzyma **D A**
wieś tatrzańska sama. **H7 E**
A to wszystko dla turystów, **D A**
wszyscy o tym wiecie, **cis fis**
najważniejszy dla górala **D A**
turysta jest przecie. **E A**

Cieśla się uwija, murarz lepi mury,
już niedługo strzeli nowy dom do góry.
Gazda liczy dutki, skromnie teraz żyje,
jak się zacznie sezon, to sobie odbije.

A to wszystko dla turystów...

Stary baca dłubie przy kawałku drewna,
pomagają mu w tym krewny oraz krewna.
Drewniana ciupaga, skórzane rzemyki,
kapelusik z piórkiem, góralskie trzewiki.

A to wszystko dla turystów...

Wołosatki - Bieszczady

Tu w dolinach wstaje mgłą wilgotny dzień **e a**
Szczyty ogniem płoną stoki kryje cień **D D7 G H7**
Mokre rosą trawy wypatrują dnia **e a**
Ciepła które pierwszy słońca promień da **D D7 G H7**

Cicho potok gada gwarzy pośród skał **G C D G**
O tym deszczu co z chmury trochę wody dał **G C D G**
Świerki zapatrzone w horyzontu kres **G C D G**
głowy pragną wysoko jak najwyżej wznieść **G C D G**

Tęczę kwiatów barwnych połoniny łąn
Słońcem wypełniony jagodowy dzban
Pachnie świeżym sianem pokos pysznych traw
Owiec dzwoneczkami cisza niebu gra

Serenadą świerszczy kaskadami gwiazd
Noc w zadumie kroczy mroku ścieląc płasz
Wielkim Wozem księżyc rusza na swój szlak
Pozłocistym sierpem gasi lampy dnia

Cicho potok gada...

Cicho potok gada...

Wołosatki - Bieszczadzki rajd

Zebrało się tutaj wielu takich jak Ty, **C a d G C a d G**
siadaj z nami przyjacielu, a zaśpiewamy Ci. **C C7 F f C G C**

Rajd, rajd, Bieszczadzki Rajd, **C a d G**
czy to w słońce, czy to w deszcz **C a d G**
Idziesz z nami Przyjacielu, **C C7 F f**
bo sam chcesz. **C G C**
x2

Każdy Harcerz przeżyć chce ten Bieszczadzki Rajd,
aby wzmocnić swoje siły, jemy dużo pajd.

Rajd, rajd...

Czasem chleba nam brakuje, ale fajno jest,
ktoś nas wtedy poratuje, to braterski gest.

Rajd, rajd...

Może kiedyś tu za rok wszyscy się spotkamy,
obsiadziemy ogień wkoło i tak zaśpiewamy.

Rajd, rajd...

Wołosatki - Bieszczadzki trakt

Kiedy nadejdzie czas, wabi nas ognia blask **G D C G**
Na polanie gdzie króluje zły **D C G**
Gwiezdny pył w ogniu tym **G D**
Łzy wyciśnie nam dym **C G**
Tańczą iskry z gwiazdami a my... **D C G**

Śpiewajmy wszyscy w ten radosny czas **C D G**
Śpiewajmy razem ilu jest tu nas **C D e**
Choć lata młode szybko płyną wiemy, że **C D G e**
Nie starzejemy się. **C D G**
x2

W lesie gdzie lichy śpi, ma przygoda swe drzwi
Chodźmy tam gdzie na ścianie lasu lśnią
Oczy sów, wilcze kły, rykiem powietrze drży
Tylko gwiazdy przyjazne dziś są

Śpiewajmy wszyscy...

Dorzuć do ognia drew, w górę niech płynie śpiew
Wiatr poniesie go w wilgotny świat
Każdy z nas o tym wie, znowu spotkamy się
A połączy nas bieszczadzki trakt.

Śpiewajmy wszyscy...

Wołosatki - Harcerzem być

Wciąż chodził jak cień **d E a**
z rękami w kieszeniach. **E a**
Za dniem trwonił dzień, **d E a**
o jednym nie wiedział. **H7 E**

Harcerzem być — to wcale nie wada, **d G**
Harcerzem być — każdemu wypada. **C a**
Harcerzem być — to gratka nie lada, **d G**
Harcerzem być — to innym pomagać, **C E a**
la, la, la...

I smutny był wciąż
jak egipska mumia.
I z kąta laźl w kąt —
aż wreszcie zrozumiał:

Harcerzem być...

Bogatszy jest dziś
o siłę, o wiedzę
Szczęśliwy jak nikt —
więc śpiewa koledze:

Harcerzem bądź — to wcale nie wada,
Harcerzem bądź — każdemu wypada,
Harcerzem bądź — to gratka nie lada,
Harcerzem bądź — i innym pomagaj.

Wołosatki - Pieśń pożegnalna

Ogniska już dogasa blask, **C G G7**
braterski splećmy krąg. **C C7 F**
w wieczornej ciszy, w świetle gwiazd **C a d G**
ostatni uścisk rąk. **a F G C**

Ref. Kto raz przyjaźni poznał moc, **C G**
nie będzie trwonić słów. **C F**
Przy innym ogniu, **C a**
w inną noc, **d G**
do zobaczenia znów. **F G C**

Nie gaśnie tej przyjaźni żar,
co połączyła nas.
Nie pozwolimy, by ją stał
nieubłagany czas.

Kto raz przyjaźni...

Wołosatki - Piosenka o rajdowych butach

Gdy wiosną słoneczko uśmiechem nas wita, **G F C G**
skowronki radosne koncerty rozdają. **G C A D**
Rajd studencki rusza kolorowym szlakiem, **G F C G**
nogi same niosą, choć buty uwierają. **G C A D**

Te buty, te buty, te buty rajdowe, **G D H7 e**
nie stare podarte i nie całkiem nowe. **C A D**
na deszcz, na śnieg, na słońce i wiatr, **G C H7 e**
w sam raz na rajdowy szlak. **C D G**

Nareszcie kres trasy, ognisko, pieśń stara,
zdziwiony księżyc patrzy na zasluchany krąg,
śpią liście na drzewach, gitara sennie ziewa
i śpią mokre buty, rzucone gdzieś w kąt.

Te buty, te buty...

Lecz kiedyś zapomnisz piosenki tej słowa,
z siwymi włosami przybędzie ci lat
i łąza się zakręci, i serce zabije,
pomarzysz jak niosły cię kiedyś przez świat.

Te buty, te buty...

Wołosatki - Pocztówka z Beskidu

Po Beskidzie błądzi jesień, **G D**
wyplakuje deszczu łzy, **e h**
na zgarbionych plecach niesie **C G**
worek siwej mgły. **a D**
Pastelowe cienie kładzie **G D**
zdobiąc rozczochrany las, **e h**
nocą rwie w brzemienym sadzie **C G**
grona słodkich gwiazd, złotych gwiazd. **a D G**

Jesienią góry są najszczęśliwsze, **C D G C**
żurawim kluczem otwierają drzwi. **G D G G7**
Jesienią smutne piszę wiersze, **C D G C**
smutne piosenki śpiewam ci. **G D G**

Po Beskidzie błądzą ludzie,
karę konie w chmurach rżą.
Święci pańscy zamiast w niebie
po kapliczkach śpią.
Kowal w kuźni klepie biedę,
czarci wydeptują trakt.
W pustej cerkwi co niedzielę
rzewnie śpiewa wiatr, pobożny wiatr.

Jesienią góry są...

Wołosatki - We wtorek, po sezonie

Złotym kobiercem wymoszczone góry, **C F C**
jesień w doliny przyszła dziś nad ranem. **e F d7+ G**
Buki czerwienią zabarwiły chmury, **C F E a**
z latem się złotym właśnie pożegnałem. **F G C**

We wtorek w schronisku, po sezonie **C F G C**
w doliny wczoraj zszedł ostatni gość. **a D G G7**
Za oknem plucha, kubek parzy dłonie **C F E a**
i tej herbaty i tych gór mam dość. **F G C**

Szaruga niebo powoli zasnuwa
Wiatr już gałęzie pootrzęsał z liści.
Pod wiatr, pod górę znowu sam zasuwam,
może w schronisku spotkam kogoś z bliskich.

We wtorek w schronisku...

Ludzie tak wiele spraw muszą załatwić,
a czas sobie płynie wolno panta rhei.
Do siebie tylko już nie umiem trafić,
kochać, to więcej siebie dać, czy mniej.

We wtorek w schronisku...

Polish Rock

Aya RL - Skóra

Stoję na ulicy z nią, stoję twarzą w twarz **F B F**
Ktoś przechodzi, trąca łokciem, wzrokiem pluje w nas **F B F**
Szeptem mówię: „Mała patrz, cywilizowany świat.” **d F C**

Potem obejmuję ją, odpływamy w dal
Nie dochodzi obcy głos, wolno płynie czas
Odpływamy w otchłań gwiazd,
Mała zanuć to co ja~~~~:

/Tam tam tam **B C F B**
tam ta ra ta ra tam/ (x4) **B C F C**

Stoję na ulicy z nią, śmiechy wkoło nas
Ktoś przechodzi trąca łokciem, pluje Małej w twarz
Głośno mówię: „Mała patrz, cywilizowany świat!”
Potem mu przestawiam nos, upadł ale wstał
Dookoła głosów sto "ten w skórze to drań!"
Padam dzisiaj byłem sam, Mała zanuć to co ja:

/Tam tam tam
tam ta ra ta ra tam/ (x4)

Wtedy obejmuję ją odpływamy w dal
Nie dochodzi obcy głos, wolno płynie czas
Odpływamy w otchłań gwiazd, Mała nuci to co ja:

/Tam tam tam
tam ta ra ta ra tam/ (x4)
Pauza
/Tam tam tam
tam ta ra ta ra tam/ (x4)

Big Cyc - Ballada o smutnym skinie

Skin jest całkiem łysy, włosków on nie nosi
Glaca w słońcu błyszczy jakby kombajn kosił
Pejsów nie ma skin, kitek nienawidzi
Boją się go Arrrabi, Murzyni i Żydzi
Najgorsza dla skina jest co roku zima
Jak on ją przetrzyma, przecież włosków ni ma

Nałóż czapkę skinie, skinie nałóż czapkę
Kiedy wicher wieje, gdy pogoda w kratkę
Uszka się przeziębą, kark zlodowacieje
Resztki myśli z mózgu wiaterek przewieje

Mamusia na drutach czapkę z wełny robi
Nałożysz ją skinie, gdy się chłodniej zrobi
Wełna w główkę grzeje, ciepło jest pod czaszką
Dwie komórki szare wówczas nie zamrzną

Nasz skin był odważny, czapki nie założył
Całą zimę biegał łysy, wiosny już nie dożył
Główka mu zsiniała, uszka odmroziły
Czaszka na pół pękła, szwy wewnątrz puściły

Nałóż czapkę skinie, skinie nałóż czapkę x2

Breakout - Gdybyś kochał, hej

Gdybyś lubił mnie, choć trochę, hej
Gdybyś kochał jak nie kochasz mnie
Gdybyś nie był, jaki jesteś
Zechciał tak jak nie chcesz mnie

Byłbyś wiatrem a ja polem, hej
Byłbyś niebem, ja topolą, hej
Byłbyś słońcem a ja cieniem
Gdybyś tylko zmienił się

Gdybyś nie śnił mi się w nocy, hej
Gdybyś dał mi wreszcie spokój, hej
Może bym ci darowała
Może zapomniała-bym

Budka Suflera - Jolka, Jolka pamiętasz

Jolka, Jolka, pamiętasz lato ze snu, (D) D A h
Gdy pisałaś: "tak mi źle, D A h
Urwij się choćby zaraz, D A
Coś ze mną zrób, e h
Nie zostawiaj tu samej, o nie". D A e

Żebrząc wciąż o benzynę,
Gnałem przez noc,
Silnik rzeźił ostatkiem sił,
Aby być znowu w Tobie,
Śmiać się i kłać,
Wszystko było tak proste w te dni.

Dziecko spało za ścianą,
Czuje jak ptak,
Niechaj Bóg wyprostuje mu sny!
Powiedziałaś, że nigdy, że nigdy aż tak
słodkie były, jak krew Twoje łzy

Emigrowałem z objęć Twych nad ranem, G D G D
Dzień mnie wyganiał, nocą znów wracałem, G D e A
Dane nam było, słońca zaćmienie,
Następne będzie, może za sto lat.

Plażą szły zakonnice, a słońce w dół,
Wciąż spadało nie mogąc spaść,
Mąż tam w świetle za funtem, odkładał funt,
Na Toyotę przepiękną, aż strach.

Mąż Twój wielbił porządek i pełne szkło,
Narzeczoną miał kiedyś, jak sen,
Z autobusem Arabów zdradziła go,
Nigdy nie był już sobą, o nie

Emigrowałem...

W wielkiej żyliśmy wannie i rzadko tak,
Wypełzaliśmy na suchy ląd,
Czarodziejka gorzalka tańczyła w nas,
Meta była o dwa kroki stąd.

Nie wiem ciągle dlaczego zaczęło się tak,
Czemu zgasło też nie wie nikt,
Są wciąż różne koło mnie, nie budzę się sam,
Ale nic nie jest proste w te dni.

Emigrowałem...

Budka Suflera - Sen o dolinie

Znowu w życiu mi nie wyszło **a e G a**
Uciec pragnę w wielki sen **a e G a**
Na dno tamtej mej doliny **a e**
Gdzie sprzed dni doganiam dzień **e d**
W tamten czas lub jego cień **d e G a**

Znowu obłok ten różowy
Pod nim dom
i tamta sień
Wszystko w białej tej dolinie
Gdzie sprzed dni doganiam dzień
Jeszcze głębiej zapaść w sen

Późno x7 jest **a**
Sam wiem, że zbyt późno jest **a**
By zaczynać wszystko znów **a**

Późno x6 nana dag dan..
Sam wiem, że zbyt późno jest
By zaczynać wszystko znów

Znowu szarych dni pagóry
Znów codziennych rzeczy las
Wolę swoją snów dolinę
Obok której płynie czas
Szuka jej kto był tu raz

Chłopcy z Placu Broni - O Ela

Byłaś naprawdę fajną dziewczyną **D fis**
I było nam razem naprawdę miło **D7 H7**
Lecz tamten to chłopak był bombowy **e G**
Bo trafił w dziesiątkę w strzelnicy sportowej **e G A**
Gdy rękę trzymałem na twoim kolanie
To miałem o tobie wysokie mniemanie
Lecz kiedy z nim w bramie piłaś wino
Coś we mnie drgnęło, coś się zmieniło

O! Ela, straciłaś przyjaciela **e A D h**
Może się wreszcie nauczysz **e A D H**
Że miłości nie wolno odrzucić **e A D**

Pytałem, błagałem, ty nic nie mówiłaś
Nie byłaś dla mnie już taka miła
Patrzyłaś tylko z niewinną miną
I zrozumiałem, że coś się skończyło
Lecz wkrótce poszedłem po rozum do głowy
Kupiłem na targu nóż sprężynowy
Po tamtym zostało ledwie wspomnienie
Czarne lakierki, co jeszcze nie wiem.

O! Ela, straciłaś przyjaciela
Musisz się wreszcie nauczyć
Że miłości nie wolno odrzucić

Czerwone Gitary - Anna Maria

Smutne oczy, piękne oczy, **D fis**
smutne usta bez uśmiechu, **h E A**
Widzę co dzień ją z daleka, **D fis**
stoi w oknie aż do zmierzchu. **h E A**

Anna Maria... **D Fis h (E A)**

Tylko o niej ciągle myślę
i jednego tylko pragnę,
Żeby chciała choć z daleka,
choć przez chwilę spojrzeć na mnie.

Anna Maria smutną ma twarz, **D Fis h E A**
Anna Maria wciąż patrzy w dal. **D Fis h E A**

Jakże chciałbym ujrzeć kiedyś,
swe odbicie w pięknych oczach,
Jakże chciałbym móc uwierzyć w to,
że kiedyś mnie pokocha.

Anna Maria smutną ma twarz,
Anna Maria wciąż patrzy w dal.

Lat minionych, dni minionych,
żadne modły już nie cofną,
Ten, na kogo ciągle czeka,
już nie przyjdzie pod jej okno.

Anna Maria smutną ma twarz,
Anna Maria wciąż patrzy w dal
Anna Maria wciąż patrzy w dal

Anna Maria...

Czerwone Gitary - Dozwolone do lat 18-stu

Nie możemy iść dzisiaj do kina **E A Gis7 cis**

Dozwolone od lat 18 **A H E**

Mówić „chłopiec mój, moja dziewczyna”

Dozwolone od lat 18

Czy mi wolno zakochać się w tobie

W twym uśmiechu i w twych oczu blasku

Czy ktoś głosem surowym nie powie

Dozwolone od lat 18

Taki refren powtarza starszy brat **A**

Dozwolone od 18 lat **A**

Więc po nocach się śni już każdy zgadł **H**

Dozwolone od 18 lat **H**

Lecz możemy umówić się z wiosną **E A Gis7 cis**

Dozwolone do lat 18 **A H E**

Śmiać się, śpiewać piosenki zbyt głośno

Dozwolone do lat 18

W śnieżną bitwę zabawić się zimą

Dozwolone do lat 18

Mówić „serwus” do swojej dziewczyny

Dozwolone do lat 18

Nowy refren powtarza wszystkim wiatr **A**

Dozwolone do 18 lat **A**

Znów po nocach się śni, już każdy zgadł **H**

Dozwolone do 18 lat **H**

Czas ucieka, choć nikt go nie prosi **E A Gis7 cis**

Wkrótce drogę wybierzesz już własną **A H E**

I niedługo przestanie ci grozić

Dozwolone od lat 18

Ale choćbyś przekroczył trzydziestkę

Gdy pewnego dnia kiepski masz nastrój

To rób wszystko, co tylko na świecie

Dozwolone do lat 18

Czerwone Gitary - Historia jednej znajomości

e H a H

Morza szum, ptaków śpiew **e a**

Złota plaża pośród drzew **a H e**

Wszystko to, w letnie dni **G**

Przypomina Ciebie mi, przypomina Ciebie mi **G C e C H**

Sia la la la la la-a **e H a H**

Szłaś przez skwer, z tyłu pies

"Głos Wybrzeża" w pysku niósł

Wtedy to pierwszy raz

Uśmiechnęłaś do mnie się, uśmiechnęłaś do mnie się

Sia la la la la la-a

Odtąd już, dzień po dniu

Upływały razem nam

Rano skwer, plaża lub

Molo gdy zapadał zmierzch, molo gdy zapadał zmierzch

Sia la la la la la -a

Płynął czas, letni czas

Aż wakacji nadszedł kres

Przyszedł dzień, w którym już

Rozstać musieliśmy się, rozstać musieliśmy się

Sia la la la la la-a

Morza szum, ptaków śpiew...

Czerwone Gitary - Jestem malarzem nieszczęśliwym

Jestem malarzem nieszczęśliwym: **G**
Kłopoty mnie nękają wciąż, **G D**
Bo choćbym nie wiem co malował, **C G D e**
Spod pędzla mi wychodzi słoń! **a G D G**

Uwieczniam ciocię mą Marysię,
Bez złośliwości, Boże broń!
Wszystko udało świetnie mi się,
Lecz zamiast cioci siedzi słoń!

Ten portret sławę mi przyniesie:
Te same oczy, uśmiech, wzrost...
Wypisz-wymaluj wujo Czesiek,
Tylko że trąbę ma, nie nos!

Ze sztalugami w Polskę ruszam.
Maluję wierzby, rzeczki toń...
Cichutko pyta mnie pastuszek:
- A skąd na wierzbie wziął się słoń?

Czas płynie, sława już mnie goni
I wieniec zdobi moja skroń:
"Ach, to ten słynny malarz słoni,
co mu na dłoń nadepnął słoń."

Lecz nawet geniusz kiedyś minie:
- Skończone wszystko, podaj broń!
Maluję konia gdzieś w Londynie,
Patrzę - a tutaj koń jak koń! /x2

Czerwone Gitary - Tak bardzo się starałem

Kto za Tobą w szkole ganiał, **G**
Do piórnika żaby wkładał? **G**
Kto? No, powiedz - kto? **a D G**
Kto na ławce wyciął serce **G**
I podpisał: "Głupiej Elce"? **G**
Kto? No, powiedz - kto? **a D G G7**

Tak bardzo się starałem, **C h**
A Ty teraz nie chcesz mnie. **a D G**
Dla Ciebie tak cierpiałem: **C h**
Powiedz mi, dlaczego nie chcesz mnie? **a D**

Kto dla Ciebie nosił brodę,
Spodnie w kwiatki włożył modne?
Kto? No, powiedz - kto?
Kto Tuwima wiersz przepisał,
Jako własny Tobie wysłał?
Kto? No, powiedz - kto?

Tak bardzo się starałem,
A Ty teraz nie chcesz mnie.
Dla Ciebie tak cierpiałem;
Powiedz mi, dlaczego nie chcesz mnie x2

Ja dla Ciebie byłem gotów kilo wiśni zjeść z
pestkami
Ja, Tak Tylko Ja.
Teraz Kiedy Cię spotykam,
mówisz mi że się nie znamy,
Czy To ładnie tak?

Czerwone Gitary - Takie ładne oczy

Ładne oczy masz - **A**
Komu je dasz? **D A**
Takie ładne oczy, **E A**
Takie ładne oczy. **E A**

Wśród wysokich traw **A**
Głęboki staw; **D A**
Jak mnie nie pokochasz, **E A**
To się w nim utopię! **E A**

W stawie zimna woda; **h E A**
Trochę będzie szkoda... **h E A**
Trochę będzie szkoda, gdy **h E A fis**
Utopię się w nim. **h E**

Powiedzże mi, jak
Odgadnąć mam,
Czy mnie będziesz chciała,
Czy mnie będziesz chciała.

Przez zielony staw
Łabędzie dwa
Grzecznie sobie płyną -
Czy mnie chcesz dziewczyno?

W stawie zimna woda;
Trochę będzie szkoda...
Trochę będzie szkoda, gdy
Utopię się w nim.

Inne oczy masz
Każdego dnia,
Diabeł nie odgadnie
Co w nich schowasz na dnie.

Przez zielony staw
Przeleciał wiatr
Po rozległej toni
Fala falę goni.

W stawie zimna woda;
Trochę będzie szkoda...
Komu będzie szkoda, gdy
Utopię się w nim?

Ładne oczy masz -
Komu je dasz?
Takie ładne oczy...

De Mono - Statki na niebie

a a d e d a

Tak się nagle zachmurzyło **a (d)**
Szare sine ciężkie niebo **a (d)**
Zobaczyłem Cie za oknem **a (d)**
Wejść do domu to nie zmokniesz **C G**
Może Ciebie tam nie było
Tylko ze mną coś się stało
Znów mnie oszukała miłość
Tak pragnąłem Twego ciała
I widzę tylko Twoje kapelusze... **G a F G**

Jak statki na niebie **C F**
Jak statki na niebie **C F**
Jak statki na niebie **C F (e d)**

Ciemne chmury wiatr przegonił
Kiedy chciałem je dogonić
I zmieniła się pogoda,
Wiem, że jutro Cie tu spotkam
Teraz sobie przypominam,
Dzisiaj tutaj być nie mogłaś
Przecież jeszcze nie wróciłaś
Może lepiej, bo nie zmokłaś
I widzę tylko Twoje kapelusze...

Jak statki na niebie...

De Mono - Znow jesteś ze mną

e G x 4 Fis F

Znów jesteś ze mną e G
Chociaż jesteś tu przez chwilę a
To na pewno się spóźniłaś C
W tyle miejsce e (G)
Tylko twoich miejsc a (C)
Wciąż kogoś gonisz e G
Bijesz głową w mur na oślep a
Wszędzie jesteś tylko gościem, nawet tu... C e (G a C)
Jesteś gościem tu! e

a G x 2

Znów jesteś ze mną
Chociaż jesteś tu przez chwilę
To już znudzić się zdążyłaś
Bardzo tak
Zdążyłaś zmęczyć tak
Uciekasz z domu
Słyszę kroki już na klatce
Ty nie wrócisz zanim zaśnie
Cały dom
Czy kiedyś zmienisz to?

A teraz, kiedy przy mnie śpisz D G A
Wybaczam wszystkie te nie najlepsze chwile i dni D G A
Dotykam twoich rąk... D G A
Wiem, że już jutro daleko będziesz stąd D G A

Znów jesteś ze mną
Chociaż jesteś tu przez chwilę
To na pewno się spóźniłaś
W tyle miejsc
tylko twoich miejsc!
Wciąż kogoś gonisz
Bijesz głową w mur na oślep
Wszędzie jesteś tylko gościem nawet tu ...
Jesteś gościem tuuu !

A teraz, kiedy przy mnie śpisz
Wybaczam wszystkie te nie najlepsze chwile i
dni
Dotykam twoich rąk...
Wiem, że już jutro daleko będziesz stąd

zatrzymaj się przez chwilę F G
zanim wszystko nie zginie F G
zanim wszystko zabijesz!! F G

e G e G e G Fis F

Dżem - Czerwony jak cegła

Nie wiem jak mam to zrobić, ona zawstydza mnie,
Strach ma tak wielkie oczy, wokół ciemno jest,
Czuję się jak Benjamin i udaję, że śpię,
Może walnę kilka drinków, chyba nakręcą mnie,
Nakręcą mnie!

Nie wiem jak mam to zrobić, by mężczyzną się stać,
I nie wypaść ze swej roli, tego co pierwszy raz,
Gładzę czule jej ciało, skradam się do jej ust,
Wiem, że to jeszcze za mało, aby ciebie mieć,
No aby mieć!

Czerwony jak cegła, rozgrzany jak piec,
Muszę mieć, muszę ją mieć,
Czerwony jak cegła, rozgrzany jak piec,
Muszę mieć, muszę ją mieć,
Nie mogę tak odejść, gdy kusi mnie grzech,
Muszę mieć, muszę ją mieć.

Nie wiem jak to się stało, ona chyba już śpi,
Leżę obok pełen wstydu, krótki to był zryw,
Będzie lepiej, gdy pójdę, nie chcę patrzeć jej w twarz,
Może kiedyś da mi szansę, spróbować jeszcze raz,
No, Jeszcze jeden, jeden raz!

Czerwony jak cegła, rozgrzany jak piec,
Muszę mieć, muszę ją mieć x4
Nie mogę tak odejść, gdy kusi mnie grzech,
Muszę mieć, muszę ją mieć .

Dżem - Wehikuł czasu

Pamiętam dobrze ideał swój.
Marzeniami żyłem jak król.
Siódma rano - to dla mnie noc,
Pracować nie chciałem, włączyłem się.

Za to do puszki zamykano mnie.
Za to zwykle zamykano mnie.
Po knajpach grywałem za piwko i chleb,
Na szyciu bluesa tak mijał mi dzień.

Tylko nocą do klubu "Puls"
Dżem Session do rana, tam królował blues
To już minęło, ten klimat, ten luz.
Wspaniali ludzie nie powrócą,
Nie powrócą już!

Lecz we mnie zostało coś z tamtych lat,
Mój mały, intymny, muzyczny świat.
Gdy tak wspominam ten miniony czas,
Wiem jedno, że to nie poszło w las.

Dużo bym dał, by przeżyć to znów -
Wehikuł czasu - to byłby cud!
Mam jeszcze wiarę, odmieni się los,
Znów kwiatek do lufy wetknie im ktoś

Tylko nocą do klubu "Puls"
Jam session do rana, tam królował blues
To już minęło, te czasy, ten luz.
Wspaniali ludzie nie powrócą,
Nie powrócą już! Nie!

Dżem - Whiskey

Mówią o mnie w mieście: "Co z niego za typ?
Wciąż chodzi pijany, pewno nie wie co to wstyd
Brudny, niedomytek, w stajni ciągle śpi!
Czego szuka w naszym mieście?
Idź do diabła" - mówią ludzie pełni cnót

Chciałem kiedyś zmańdrzeć, po ich stronie być,
Spać w czystej pościeli, świeże mleko pić
Naprawdę chciałem zmańdrzeć i po ich stronie być
Pomyślałem więc o żonie, aby stać się jednym z nich
Stać się jednym z nich, stać się jednym z nich...

Już miałem na oku hacjendę, wspaniałą mówię wam,
Lecz nie chciała tam zamieszkać żadna z pięknych
dam
Wszystkie śmiały się wołając, wołając za mną wciąż:
"Bardzo ładny Frak masz Billy,
Ale kiepski byłby z Ciebie mąż, kiepski byłby z Ciebie
mąż"
Kiepski byłby mąż .

Whisky moja żono, jednak Tyś najlepszą z dam
Już mnie nie opuścisz, nie, nie będę sam
Mówią whisky to nie wszystko, można bez niej żyć
Lecz nie wiedzą o tym,
Że najgorzej w życiu to,
To samotnym być, to samotnym być

O nie!
Lecz nie wiedzą o tym, że
Najgorzej to, to samotnym być

Elektryczne Gitary - Co ty tutaj robisz

I co ja robię tu /u-u/ co ty tutaj robisz **C e**
12 ciężkich szczerzółtych koron moją głowę zdobi **F C G**
jest tyle różnych dróg /u-u/ **C**
co ty tutaj robisz **e**
kolejny piękny marmurowy pomnik koło domu stoi **F C G**

Już każdy powiedział to co wiedział **d F G**
trzy razy wysłuchał dobrze mnie **d F G**
wszyscy zgadzają się ze sobą **C e**
a będzie nadal tak jak jest **F G**

i co ja robię tu /u-u/ co ty tutaj robisz
są takie rzeczy że nikt nie zaprzeczy
po co tu się głowić
z daleka słyszać szum /u-u/ co ty tutaj robisz
Dla wielkich oraz osłów
by się rzucić z mostu no i łowić.

Już każdy powiedział to co wiedział
trzy razy wysłuchał dobrze mnie
wszyscy zgadzają się ze sobą
a będzie nadal tak jak jest

i co ja robię tu /u-u/ co ty tutaj robisz **D fis**
mieć te przestrzenie na jedno skinienie wiele wynagrodzi **G D A**
nie trzeba tęgich głów /u-u/ co ty tutaj robisz **D fis**
takie okazje bale i lokale chcą bym się narodził **G D A**

Już każdy powiedział to co wiedział **e G A**
trzy razy wysłuchał dobrze mnie **e G A**
wszyscy zgadzają się ze sobą **D fis**
a będzie nadal tak jak jest **G A**

i co ja robię tu /u-u/ co ty tutaj robisz **E gis**
12 ciężkich szczerzółtych koron moją głowę zdobi **A E H**
jest tyle różnych dróg /u-u/ **E**
co ty tutaj robisz **gis**
kolejny piękny marmurowy pomnik koło domu stoi **A E H**

Już każdy powiedział to co wiedział **fis A H**
trzy razy wysłuchał dobrze mnie **fis A H**
wszyscy zgadzają się ze sobą **E gis**
a będzie nadal tak jak jest **A H**

i co ja robię tu / co ty tutaj robisz /x5

Elektryczne Gitary - Człowiek z liściem

G F C F7+ C e9

Wsiadł do autobusu człowiek z liściem na głowie **a e**

Nikt go nie poratuje nikt mu nic nie powie **G D**

Tylko się każdy gapi **F G**

Tylko się każdy gapi i nic **C F7+ C e**

Siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie

O liściu w swych rzadkich włosach

Nieprędko się dowie

Tylko się w okno gapi

Tylko się w okno gapi i nic

Uważaj to nie chmury **d G7**

To pałac kultury **C F+ C**

Liście lecą z drzew **G**

Liście lecą z drzew **F (C)**

I tak siedzi w autobusie człowiek z liściem na głowie

Nikt go nie poratuje nikt mu nic nie powie

Tylko się każdy gapi

Tylko się każdy gapi i nic

Wsiadł drugi podobny

Nad człowiekiem się zlitował

Tamten się pogłaskał w główkę liścia sobie schował

Bo ja mówi jestem z lasu

Bo ja mówi jestem z lasu i już

Uważaj to nie chmury...

x2

Elektryczne Gitary - Dzieci

Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły
zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki
chodnik zapłuły, ludzi przepędziły
siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie

Wszyscy mamy źle w głowach, że żyjemy **d C**
hej hej la la la hej hej hej hej **d C**
x2

Tony papieru, tomy analiz
genialne myśli, tłumy na sali
godziny modlitw, lata nauki
przysięgi, plany, podpisy, druki

Wszyscy mamy źle w głowach...

Wzorce, przykłady, szlachetne zabiegi
łańcuchy dłoni, zwarte szeregi
warstwy tradycji, wieki kultury
tydzień dobroci, ręce do góry

Wszyscy mamy źle w głowach, że żyjemy...

Dzieci wesoło wybiegły ze szkoły
zapaliły papierosy, wyciągnęły flaszki
chodnik zapłuły, ludzi przepędziły
siedzą na ławeczkach i ryczą do siebie

Wszyscy mamy źle w głowach, że żyjemy...

Elektryczne Gitary - Jestem z miasta

Jestem z miasta, to widać **a G C G**
Jestem z miasta, to słyszać **a G C G**
Jestem z miasta, to widać słyszać i czuć **a G C E a**
jeszcze raz **e**
x2

W cieniu sufitów, w świetle przewodów **a e a e**
W objęciach biurek w krokach obchodów **a e a e**
Rodzą się rzeczy jasne i ciemne **d F**
Ja nie rozróżniam ich, nie ufam, więc... **a e E**

Jestem z miasta...

W rytmie zachodów, w słowach kamieni
W spojrzeniu ptaków, w mowie przestrzeni
Rodzi się spokój - mówią, po jednym roku
Leczą się myśli, mnie to nie bierze

Jestem z miasta...

W świetle przewodów, w cieniu sufitów
W wietrze oddechów, w błocie napisów
Rodzą się szajby małe i biedne
Karmię się nimi i karmić się będę

Jestem z miasta...

Elektryczne Gitary - Koniec

D A h G D A h G

To już jest koniec, nie ma już nic **D A**

Jesteśmy wolni, możemy iść **h G**

To już jest koniec, możemy iść **D A**

Jesteśmy wolni, bo nie ma już nic **h G**

x2

Robaczek w swej dziurce jak docent za biurkiem **D A**

I pszczołka na kwiatkach jak kontrol w tramwajach **h G**

Tak dłubie i gmera, napisze, wymyśli

Obejdzie wokół, zabrudzi, wyczyści

I krzaczek przy drodze i brat przy maszynie

Jak noga w skarpecie sprzedawca w kantynie

Kamyczek na polu i strażnik na straży

Lodówka wciąż ziębi kuchenka wciąż parzy

A po co, a po co tak dłubie i dłubie

A za co, a za co tak myśli i skubie

I tak się przykłada i mówi z ekranu

I bredzi latami wieczorem i rano

To już jest koniec, nie ma już nic

Jesteśmy wolni, możemy iść

To już jest koniec, możemy iść

Jesteśmy wolni, bo nie ma już nic nic nic nic

Elektryczne Gitary - Włosy

Kiedy jesteś piękny i młody, nie, nie, nie, **a C d E**
nie zapuszczaj wąsów ani brody **a C d E**
tylko noś, noś, noś długie włosy jak my **a C d E (a G Fis F)**

Kiedy jesteś stary i brzydki nie, nie, nie,
nie zużywaj maszynki ani brzytwy
tylko noś, noś, noś długie włosy jak my

Bo najlepszy sposób na dziewczynę,
zrobić sobie z włosów pelerynę,
a więc noś, noś bracie długie włosy jak my

Już cię rodzina z domu wygania,
już cię fryzjer z nożycami gania,
a ty noś, noś, noś długie włosy jak my
HEJ!

Idzie hipis z długimi włosami,
skręcił z Kruczej idzie Alejami,
a ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie żołnierz z długimi włosami,
WSW go goni Alejami,
a ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Bo najlepszy sposób na kobietę,
zrobić sobie z włosów bransoletę,
a więc noś, noś bracie długie włosy jak my

Znów cię rodzina z domu wygania,
znowu cię fryzjer z nożycami gania,
a ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie ojciec niesie nowe szachy,
długie włosy wiszą mu spod pachy,
a ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Idzie ciotka idzie całkiem bosa,
długie włosy wiszą jej u nosa,
a ty noś, noś, noś długie włosy jak my

Kiedy jesteś piękny i młody, nie, nie, nie,
nie zapuszczaj wąsów ani brody
tylko noś, noś bracie długie włosy jak my

i niech cię rodzina z domu wygania,
niech cię fryzjer z nożycami gania,
a ty noś, noś, noś długie włosy jak my

JAK MY!

Elektryczne Gitary - Wytrąciłaś

Ra-ta-tam, ta-ta-tam, ta, ta-ta-ta-ta-tam **C e a F**
Ta-ra-ra-ra-ram, ta-ra-ram **C G C (G)**

Byłem jeden, okrągły, miałem wszystko na twarzy **C G C G**
Byłem chętny i czuły, miałem o czym pomarzyć **C G C G**
Byłem pełen równości, byłem górą powagi **C e a F**
Wytrąciłaś mnie z równowagi **C G C**

REF.:Ra-ta-tam, ta-ta-tam, ta,ta-ta-ta-ta-tam
wytrąciłaś mnie z równowagi

Świat był piękny i pusty, a ja w porównaniu
Byłem prosty, gotowy na każde spotkanie
Świat był drzwiami słabości i ścianą odwagi
Wytrąciłaś mnie z równowagi

REF.:RA-ta-tam...

Lampa stała na stole, włosy rosły na głowie
Buty spały na szafie, młodzi pili na zdrowie
Jedni mieli pretensje, drudzy mieli uwagi
Wytrąciłaś mnie z równowagi

REF.:RA-ta-tam...

Jedno życie w pamięci, drugie życie na zdjęciach
Czasem kropla na głowę, byle nigdy nie cegła
Z jednej strony coś głaszcze, z drugiej strony coś wali
A Ty mnie wytrąciłaś z równowagi

REF.:RA-ta-tam

Hey - Ja sowa

W dzień, gdy najsilniejsza światła moc **e D e D**
Ma miłość się ukrywa, bo jest sową
Nigdy, nigdy się nie dowiesz, jak wielki to ptak
Bo w twym sercu gniazdo wije, wije wróbel

W dzień gdy najsilniejsza światła moc
Są słowa, których nigdy nie wypowiem
Wstyd jakiego nie znam w nocy, sznuruję mi usta
Obojętność jest królową zimną, nieczułą

Teraz gdy noc **F e**
Sowa ze snu budzi się
Odwaga lwem
Krzyczę w śpiące ucho twe

Nie będę jadła - kocham cię **G e**
Nie będę piła - kocham cię
O śnie zapomnę - kocham cię
I gdy odejdę nie przestanę

W dzień gdy najsilniejsza ...

Teraz gdy noc...

Hey - Moja i Twoja nadzieja

Spróbuj powiedzieć to
nim uwierzysz, że
nie warto mówić kocham
Spróbuj uczynić gest
nim uwierzysz, że
nic nie warto robić

Nic, naprawdę nic nie pomoże
jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości
Nic, naprawdę nic nie pomoże
jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości

Musisz odnaleźć nadzieję
i nie ważne, że nazwą Ciebie głupcem
Musisz pozwolić, by sny
sprawiły byś pamiętał, że

Nic, naprawdę nic nie pomoże
jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości
Nic, naprawdę nic nie pomoże
jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości

Moja i Twoja nadzieja
uczyni realnym krok w chmurach
Moja i Twoja nadzieja
pozwoli uczynić dziś cuda

Nic, naprawdę nic nie pomoże
jeśli Ty nie pomożesz dziś miłości x2

Hey - Niekoniecznie o mężczyźnie

Nóżka na nóżkę" tak go zwa **E fis E fis**
Guziczek przy szyjce powietrze kradnie **E fis E fis**
Widelcami dwoma rybkę je **E fis E fis**
Lecz dłubie w nosie i o ścianie to **E fis E fis**
Na zawołanko z jego ust **E fis E**
Kłamstewka parami biegną w świat **E fis E**
Fizyczność jego żalosna jest **E fis E**
A w główce równie nieciekawie **E fis E**

Nie lubię go **E fis A E**
Nie lubię na na na na na **E fis A E**
x2

Nie mogę uciec od niego nie
Bo ramionami zszyli nas
Kilka narządów wspólnych jest
Nawet nie mogę mu życzyć źle
Dlatego by nie widzieć go wczoraj wykułam oczy swe
I by jego oddech nie drażnił mnie
W nosie noszę watę
Nie lubię go...

Hey - Teksański

Herbata stygnie zapada mrok
A pod piórem ciągle nic
Obowiązek obowiązkiem jest
Piosenka musi posiadać tekst
Gdyby chociaż mucha zjawiała się
Mogłabym ją zabić a później to opisać

W moich słowach słoma czai się
Nie znaczą nic
Jeśli szukasz sensu prawdy w nich
Zawiedziesz się
A może zmienić zasady gry
Chcesz usłyszeć słowa
To sam je sobie wymyśl

Nabij diabła, chmurę śmierci weź
Pomoże ci
Wnet twe myśli w słowa zmieniają się
Wyśpiewasz je sam - x2

Hey - Zazdrość

Są chwile **h e (A)**
gdy wolałabym martwym widzieć Cię **G Fis h e (A G Fis)**
Nie musiałabym
się Tobą dzielić nie nie
Gdybym mogła schowałabym
Twoje oczy w mojej kieszeni
żebyś nie mógł oglądać tych
które są dla nas zagrożeniem
h

Do pracy
nie mogę puścić Cię nie nie
Tam tyle kobiet
każda w myślach gwałci Cię
Złotą klatkę sprawię Ci
będę karmić owocami
a do nogi przymocuję
złotą kulę z diamentami

IRA - Nadzieja

(C9 D C9 D)
Może masz w głowie myśli bardziej szalone niż ja **D C9 G C9**
Może masz skrzydła których by Tobie pozazdrościł ptak
Może masz serce całe ze szlachetnego szkła
Może masz kogoś a może właśnie kogoś Ci brak **D C9 G**
Nie płacz, nie płacz, o nie **C9 D C9 D**

Może masz oczy w których nie gościł dotąd strach
Może masz w sobie niechęć do wojny i brudnych spraw
Może mas litość a może uczyć już w Tobie brak
Może masz wszystko, lecz nie masz tego co mam ja

Nie ma nikt, takiej nadziei jak ja **D C9 G**
Nie ma nikt, takiej wiary w ludzi i cały ten świat
Nie ma nikt, tylu zmarnowanych lat
Nie ma nikt, bo któż to wszystko mieć by chciał
Tylko ja, tylko ja (2x)

M. Jackowski - Oprócz

Kiedy jestem sam **e D**

Przyjaciele są daleko , daleko , ode mnie, ode mnie **H C D**

Gdy mam wreszcie czas dla siebie **H e**

Kiedy sobie wspominam

Dawne, dobre czasy,

Czuję się jakoś dziwnie, dzisiaj noc jest czarniejsza

Oprócz błękitnego nieba **C D e**

Nic mi dzisiaj nie potrzeba

Oprócz błękitnego nieba

Nic mi dzisiaj nie potrzeba

Gdzie są wszystkie dziewczęta,

Które kiedyś tak bardzo, tak bardzo kochałem, kochałem

Kto z przyjaciół pamięta ile razy dla nich przegrałem

W gardle zaschło mi

I butelka zupełnie, zupełnie, już pusta, już pusta

Nikt do drzwi już dzisiaj nie zastuka

Oprócz błękitnego nieba...

Oprócz drogi szerokiej, oprócz góry wysokiej **C D e**

Oprócz kawałka chleba, oprócz błękitu nieba

Oprócz błękitnego nieba

Nic mi dzisiaj nie potrzeba

Kobranocka - Kocham Cię jak Irlandię

Znikałaś gdzieś w domu nad Wisłą, **C e**
Pamiętam to tak dokładnie, **A d**
Twoich czarnych oczu bliskość, **B F**
Wciąż kocham Cię jak Irlandię. **C G**

A Ty się temu nie dziwisz,
Wiesz dobrze, co byłoby dalej,
Jak byśmy byli szczęśliwi,
Gdybym nie kochał Cię wcale.

Przed szczęściem żywić obawę
Z nadzieją, że mi ją skradniesz,
Wlokę ten ból przez Włocławek,
Kochając Cię jak Irlandię.

A Ty się temu nie dziwisz,
Wiesz dobrze, co byłoby dalej,
Jak byśmy byli szczęśliwi,
Gdybym nie kochał Cię wcale.

Gdzieś na ulicy Fabrycznej **D fis**
Spotkać nam się wypadnie, **H e**
Lecz takie są widać wytyczne, **C G**
By kochać Cię jak Irlandię. **D A**

A Ty się temu nie dziwisz,
Wiesz dobrze, co byłoby dalej,
Jak byśmy byli szczęśliwi,
Gdybym nie kochał Cię wcale.

Czy mi to kiedyś wybaczysz? **E gis**
Działalem tak nieporadnie. **Cis fis**
Czy to dla Ciebie coś znaczy **D A**
Że kocham Cię jak Irlandię? **E H**

A Ty się temu nie dziwisz,
Wiesz dobrze, co byłoby dalej,
Jak byśmy byli szczęśliwi,
Gdybym nie kochał Cię wcale, Cię wcale

Kobranocka - I nikomu nie wolno się z tego śmiać

Wy kłamiecie aby kupić nas **a F E**
Sprzedajecie nasz bezcenny czas
Wciąż myślicie, że to tylko tłum
Zabraniać dźwięków wszystkich strun

I nikomu nie wolno się z tego śmiać x4 **a F E**

I w pozłotka oklejajcie się
Choć kryjecie ja dokładnie wiem
Że jesteście ludźmi tak jak my
Choć czasami władza wam się śni

I nikomu nie wolno się z tego śmiać x4
Śmiać, śmiać, śmiać, śmiać, śmiać, śmiać, śmiać, śmiać, śmiać x4

Kobranocka - Biedna pani

G-Fis-E

Biedna pani z domu starców **D (G Fis E)**
W wigilijny zmierzch spokojny
Wypatrzyła pierwszą gwiazdkę
Był to start do gwiazdnej wojny

Ref: O, o, o, o, o, o, o, o, o, o, o, o

Nim zdążyła wyparować
Nie pojęła o co chodzi
Przed wybuchem wyszeptwała
Jezus Maria Bóg się rodzi

Ref:

Nim ją żar pozbawił mowy
Rzekła słowa objawienia
Że ród ludzki ujść nie może
Od swojego przeznaczenia

Biedna pani z domu starców
W wigilijny zmierzch spokojny
Wypatrzyła pierwszą gwiazdkę
Był to start do gwiazdnej wojny

Był to start do gwiazdnej wojny x8

Kobranocka - Ela, czemu się nie wcielasz

Na komisji powiedzieli: niedojrzały, trzeba wcielić **G h**
Twoją barwą ma być zieleń i wcielili mnie jak cielę **e C**
Na zebraniu Ligi Kobiet tłusta baba, choć też człowiek
Bełkotała do toastów, żeby wcielać pederastów

Jak garnkowi gadał kocioł siląc się na dobroć kocią
Niedojrzałość ci wypomną, choć im bardziej jest zielono

Ref: Ela czemu się nie wcielasz, twoich oczu blask niewinny
Przypomina mi mundur, co z tego, że inny

Kobranocka - List z pola boju

Piszę do Ciebie list z pola boju **G e**
Piszę do Ciebie po śmierci **C D**
Cztery minuty po chwili zgonu **G e**
Wybuchu przesyłam szmer Ci **C D**

Jeśli zobaczę Cię z tym żołnierzem **C D**
Naszej miłości nic nie ocali **G e**
Wszystko co piękne zadcpcze układ **C D**
Bandy lizusów i mądrali **C G**

Piszę do Ciebie smutną piosenkę
Sam, sam nie wiem jak to robię
Przed chwilą, właśnie urwało mi rękę
A moim kolegom urwało ręce obie

Jeśli zobaczę...

Piszę do Ciebie chociaż nie mogę
Sam, sam nie wiem jak to robię
Przed chwilą, właśnie urwało mi nogę
A moim kolegom urwało nogi obie

Jeśli zobaczę...

KSU - 1944 w okopie

fis A e(up)

Kiedyś dadzą Ci karabin **fis A e**
Każą równo stać
Kiedyś każą załadować
Potem oddać strzał
Siłą wpędzą do okopu
W błoto wbiją twarz
Później padnie rozkaz: "Umrzyj!"
I skończy się czas

Rozkaz, rozkaz, idziemy ze śpiewem! **fis e fis e A e**
Rozkaz, rozkaz, a sztandar powiewa nasz! **fis e fis e A e**

Tamten frajer z drugiej strony
To odwieczny wróg
Rozkaz padł, rzucasz granat
On już jest bez nóg
Miał 20 lat jak Ty
I chciał rzucić też
Ty dostaniesz wielki order
Z niego tryska krew

Rozkaz, rozkaz, idziemy ze śpiewem! **fis e fis e A e**
Rozkaz, rozkaz, a sztandar powiewa nasz! **fis e fis e A e**

Deszcze niespokojne, potargały sad **fis e fis e - cis**
A my na tej wojnie, ładnych parę lat **fis e A e fis**

Deszcze niespokojne, potargały sad **fis A e**
A my na tej wojnie, ładnych parę lat
Do domu wrócimy, w piecu napalimy
Nakarmimy Szarika, a potem Gustlika

Rozkaz, rozkaz, idziemy ze śpiewem!
Rozkaz, rozkaz, a sztandar powiewa nasz!

Rozkaz, rozkaz, idziemy ze śpiewem! **A e h fis**
Rozkaz, rozkaz, a sztandar powiewa!
Rozkaz, rozkaz, idziemy ze śpiewem!
Rozkaz, rozkaz, a sztandar powiewa!
Nasz! (x3) **fis A e (up)**

Kult - Arahja

Mój dom murem podzielony **d**
Podzielone murem schody **a**
Po lewej stronie łazienka **e**
Po prawej stronie kuchenka **a**
Mój dom murem podzielony
Podzielone murem schody
Po lewej stronie łazienka
Po prawej ...

Moje ciało murem podzielone
Dziesięć palców na lewą stronę
Drugie dziesięć na prawą stronę
Głowy równa część na każdą stronę

Moje ciało murem podzielone
Dziesięć palców na lewą stronę
Drugie dziesięć na prawą stronę
Głowy równa część na każdą stronę

Moja ulica murem podzielona
Świeci neonami prawa strona
Lewa strona cała wygaszona
Zza zasłony obserwuję obie strony

Moja ulica murem podzielona
Świeci neonami prawa strona
Lewa strona cała wygaszona
Zza zasłony obserwuję obie strony

Lewa strona nigdy się nie budzi
Prawa strona nigdy nie zasypia
Lewa strona nigdy się nie budzi
Prawa strona nigdy nie zasypia

Kult - Baranek

(A D C x 4)

Ech ci ludzie, to brudne świnie **A**
Co napletli o mojej dziewczynie **d**
Jakieś bzdury o jej nałogach **A**
No to po prostu litość i trwoga **d**
Tak to bywa gdy ktoś zazdrości **D7**
Kiedy brak mu własnej miłości **g**
Plotki płodzi, mnie nie zaszkodzi żadne obce zło **A d**
Na mój sposób widzieć ją **A d**

Na głowie kwietny ma wianek **A d**
W ręku zielony badylek **A d**
A przed nią bieży baranek **g d**
A nad nią lata motylek **A d**
A przed nią bieży baranek **g d**
A nad nią lata motylek **A d**

Krzywdę robią mojej panience
Opluć chcą ją podli zboczeńcy
Utopić chcą ją w morzu zawiści
Paranoicy, podli sadyści
Utaplani w brudnej rozpuście
A na gębach fałszywy uśmiech
Byle zagnać do swego bagna, ale wara wam
Ja ją przecież lepiej znam

Na głowie kwietny ma wianek
W ręku zielony badylek
A przed nią bieży baranek
A nad nią lata motylek
A przed nią bieży baranek
A nad nią lata motylek

Znów widzieli ją z jakimś chłopem
Znów pojechała do St. Tropez
Znów męczyła się, Boże drogi
Znów na jachtach myła podłogi
Tylko czemu ręce ma białe
Chciałem zapytać, zapomniałem

Ciało kłoniąc skinęła dłonią wsparła skroń o skroń
I znów zapadłem w nią jak w torń
Ech, dziewczyna pięknie się stara
Kosi pieniądz, ma jaguara
Trudno pracę z miłością zgodzić
Rzadziej może do mnie przychodzić
Tylko pyta kryjąc rumieniec
Czemu patrzę jak potępieniec
Czemu zgrzytam, kiedy się pyta czy ma ładny biust
Czemu toczę pianę z ust

Na głowie kwietny ma wianek
W ręku zielony badylek
A przed nią bieży baranek
A nad nią lata motylek
A przed nią bieży baranek
A nad nią lata motylek

Kult - Gdy nie ma dzieci

Jedna flaszką, druga flaszką i też trzecia, kurde bele, leci **a E**
Dom stoi zupełnie pusty nocą kurzą się dookoła rupiecie
Wracamy chwiejnym krokiem po okrążeniu nad ranem
Po schodach na piechotę raczej rady nie damy

Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma dzieci w domu - to jesteśmy niegrzeczni
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma w domu dzieci - to jesteśmy niegrzeczni

Trasa bardzo dobrze znana od jednego baru do baru
Poznaje się tych albo owych i mamy troszeczkę kataru*
Jeśli wiesz o czym ja mówię. Natomiast pełnym rankiem
Wychylam patrząc tępo ostatnią bez gazu szklankę, he

Wyjechali na wakacje ...

Jeszcze kilka dni i nocy, i wszystko wróci do normy
Będziemy zorganizowani i poważni, uczesani i przezorni
Jednak jeszcze dzisiaj i jutro, pojutrze i popojutrze
Pozwól nocy kochana, życiu nosa utrzyć

Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma w domu dzieci - to jesteśmy niegrzeczni
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma w domu dzieci - to jesteśmy niegrzeczni

Tak, wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma w domu dzieci - to jesteśmy niegrzeczni
Wyjechali na wakacje wszyscy nasi podopieczni
Gdy nie ma w domu dzieci - to jesteśmy niegrzeczni.

Kult - Piosenka młodych wioślarzy

Ja widziałem, tak wielu trzymało się za ręce **d C**
Mówią, jeśli się zgodzimy, ty możesz zostać tu
Tylko jeden z nas może tu zostać, to nie będziesz ty
A ja nie chcę stąd odchodzić, ja nie chcę smucić się

I widziałem, tak wielu stało wokół drzewa
Które, które, które, które, które wysokie jak pał
A ja bardzo, tak, tak bardzo, bardzo chciałbym wiedzieć od ciebie
Czy muszę stąd odchodzić, czy muszę smucić się

I widziałem ich pana, stał w środku między nimi
Mówił, odejdź stąd, ty nie masz, ty nie masz tutaj być
Tylko jeden z nas może tu zostać, to nie będziesz ty
A ja nie chcę stąd odchodzić, ja nie chcę smucić się

I widziałem ich pana, stał w środku między nimi
Mówił, odejdź stąd, ty nie masz, ty nie masz tutaj być
Tylko jeden z nas może tu zostać, to nie będziesz ty
A ja chcę twego końca, ja chcę byś smucił się

Pozwólcie mi zostać, pozwólcie mi być **G**
Pozwólcie mi zostać, ja nie chcę, nie chcę, nie chcę **G**
Odchodzić! **D**

Kult – Polska

Poranne zorze, poranne zorze **a F**
Gdy idę w Sopocie nad morzem **a F**
Po plaży brudno-piaskowej **G**
Bałtyk śmierdzi ropą naftową **a F**
Poranne chodniki **a F**
Gdy idę, nie rozmawiam z nikim **a F**
Jak jest w niedzielę nad ranem **G**
Po sobotnich balach chodniki zarzygane **a F**

Polska **a**
Mieszkam w Polsce **F**
Mieszkam w Polsce **a**
Mieszkam tu, tu, tu, tu **F (G a F F F...)**

Koncerty popołudniowe
Pełne bezmózgów w służbie porządkowej
Patrzą wokoło, bo swędzą ich ręce
Kochają bić coraz więcej i więcej
Znowu wieczorne przygody
Gdy wchodzę na kamienne schody
Zaczepia mnie pijanych meneli wielu
Jutro spotkają się w kościele

Polska
Mieszkam w Polsce
Mieszkam w Polsce
Mieszkam tu, tu, tu, tu

Nocne sklepy z mlekiem
I patrzę, co się dzieje pod sklepem
Tłum przystawia komuś do twarzy pięści
Żądają dla niego kary śmierci
Znowu poranne pociągi
Ja stoję i patrzę na mundurowe dziwolągi
Czy byłeś kiedyś w Kutnie na dworcu w nocy
Jest tak brudno i brzydko, że pękają oczy

Polska
Mieszkam w Polsce
Mieszkam w Polsce
Mieszkam tu, tu, tu, tu

Nocne sklepy z mlekiem
I patrzę, co się dzieje pod sklepem
Tłum przystawia komuś do twarzy pięści
Żądają dla niego kary śmierci
Znowu poranne pociągi
Ja stoję i patrzę na mundurowe dziwolągi
Czy byłeś kiedyś u nas na dworcu w nocy
Jest tak brudno i brzydko, że pękają oczy, oczy, oczy

Polska
Mieszkam w Polsce
Mieszkam w Polsce
Mieszkam tu, tu, tu, tu
Tu, tu, tu, tu, tu, tu, tu ...

Lady Pank - Kryzysowa narzeczona

Mogłaś moją być **a**
Kryzysową narzeczoną **F G**
Razem ze mną pić
To, co nam tu nawarżono
Mogłaś moją być
Przy zgłuszonym odbiorniku
Aż po błądy świt
Słuchać nowin i uderzać w gaz
Nie jeden raz x3 **a C**

Mogłaś być już na dnie **d**
A nie byłaś **B C**
Nigdy nie dowiesz się
Co straciłaś

Mogłaś moją być
Kryzysową narzeczoną
Pomalutku żyć
Tak jak nam tu naznaczono
Mogłaś moją być
Jakoś ze mną przebiedować
Zamiast życzyć mi
Na pocztówce nie wiadomo skąd
Wesołych świąt x3

Mogłaś być już na dnie
A nie byłaś
Nigdy nie dowiesz się
Co straciłaś
Mogłaś być już na dnie
A nie byłaś
Nigdy... Nigdy nie dowiesz się

Mogłaś moją być
Zamiast życzyć mi
Wesołych świąt x3

Mogłaś być już na dnie...

Lady Pank - Marchewkowe pole

Marchewkowe pole rośnie wokół mnie
W marchewkowym polu jak warzywo tkwię
Głową na dół zakopany niczym struś
Chcesz mnie spotkać, głowę obok w ziemię wpuść

Wszystko się może zdarzyć
Wszystko się może zdarzyć

Marchewkowe o ogrodzie miesza sny
W marchewkowym stanie jest najlepiej mi
Rosnę sobie dołem głowa górą nać
Kto mi powie co się jeszcze może stać

Wszystko się może zdarzyć
Wszystko się może zdarzyć

Wszystko się może zdarzyć
Wszystko się może zdarzyć

Lady Pank - Tańcz głupia tańcz

h A G E A G A h

U "Maxima" w Gdyni **h A G E A G A**
znów cię widział ktoś
Sypał zielonymi
mahoniowy gość

Boney M. zagrało,
kelner zgiał się wpół
Potem odjechało
Złote BMW

Tańcz głupia, tańcz, **D A**
swoim życiem się baw! **h G**
Wprost na spotkanie ognia leć! **D A h**
Tańcz głupia, tańcz,
wielki bal sobie spraw!
To wszystko, co dziś możesz mieć...
(G D A x 2)

Sama tego chciałaś...
Pewnie coś był wart
zapłacony ciałem
kolorowy slajd

Tańcz głupia, tańcz...

Czasem tak dla hecy
lubię patrzeć jak
coraz bliżej świecy
ruda krąży ćma

Tańcz głupia, tańcz...

Lady Pank – Zamki na piasku

Jesteś idolem **h G A fis G**
Wielbi cię tłum
Gdzie się pojawisz słyhać
Zdumionych głosów szum
W porannej prasie widzisz
codziennie swoją twarz
Z możliwymi tego świata
o wielkie stawki grasz

Zamki na piasku
Gdy pełno w szkle
Poranna witaj zmianę
To życie twoje

Idziesz ulicą
Uśmiechasz się
Skonstruowałaś bombę
Skondensowaną śmierć
Znasz datę i godzinę
Gdy świat się zacznie bać
Policja wszystkich krajów
Rysopis twój chce znać

Zamki na piasku
Gdy pełno w szkle
Poranna witaj zmianę
To życie twoje x3

Taśma kręci się
Ty stoisz przy niej
Jesteś pionkiem w grze
Kółkiem w maszynie
Żyjesz w zamkach pośród chmur
Na ich wieżach
Nie chcąc wiedzieć ani czuć
Dokąd zmierzasz

Zamki na piasku
Gdy pełno w szkle
Poranna witaj zmianę
To życie twoje x3

Lady Pank – Zawsze tam, gdzie Ty

Zamienię każdy oddech w niespokojny wiatr **C a G**
By zabrał mnie z powrotem - tam, gdzie masz swój świat
Poskładałam wszystkie szeptu w jeden ciepły krzyk
Żeby znalazł cię aż tam, gdzie pochowałeś sny

Już teraz wiem, że dni są tylko po to, **F G**
by do ciebie wracać każdą nocą złotą **C a**
Nie znam słów, co mają jakiś większy sens **F G**
Jeśli tylko jedno - jedno tylko wiem: **C a**
Być tam, zawsze tam, gdzie ty **F G**

Nie pytaj mnie o jutro - to za tysiąc lat
Płyniemy białą łódką w niezbadany czas
Poskładałam nasze szeptu w jeden ciepły krzyk
By już nie uciekły nam, by wysuszyły łzy

Już teraz wiem, że dni są tylko po to,
by do ciebie wracać każdą nocą złotą
Nie znam słów, co mają jakiś większy sens
Jeśli tylko jedno - jedno tylko wiem:
Być tam, zawsze tam, gdzie ty

Już teraz wiem, że dni są tylko po to,
by do ciebie wracać każdą nocą złotą
Nie znam słów, co mają jakiś większy sens
Jeśli tylko jedno - jedno tylko wiem:
Być tam, zawsze tam, gdzie ty

Budzić się i chodzić, spać we własnym niebie
Być tam, zawsze tam, gdzie ty
Żegnać się co świt i wracać znów do ciebie
Być tam, zawsze tam, gdzie ty
Budzić się i chodzić, spać we własnym niebie
Być tam, zawsze tam, gdzie ty

Lombard - Przeżyj to sam

Na życie patrzysz bez emocji **C e a**
Na przekór czasom i ludziom wbrew **d G**
Gdziekolwiek jesteś w dzień czy w nocy
Oczyrna widza oglądasz grę

Ktoś inny zmienia świat za Ciebie
Nadstawia głowę, podnosi krzyk
A Ty z daleka, bo tak lepiej
I w razie czego nie tracisz nic

Przeżyj to sam, przeżyj to sam **C e a d G**
Nie zamieniaj serca w twardy gład **C e a**
Póki jeszcze serce masz **d G**

Widziałeś wczoraj znów w dzienniku
Zmęczonych ludzi wzburzony tłum
I jeden szczegół wzrok Twój przykuł
Ogromne morze ludzkich głów

A spiker cedził ostre słowa
Od których nagle wzbierała złość
I poczęł w Tobie gniew kielkować
Aż pomyślałeś: milczenia dość

Przeżyj to sam, przeżyj to sam
Nie zamieniaj serca w twardy gład
Póki jeszcze serce masz / x3

Martyna Jakubowicz - Kołysanka dla Misiaków

W tym pokoju bardzo cicho dziś **A**
Po trzech dniach nareszcie śpisz **A**
Gdzieś za drzwiami został ból **A D A**
Całych siebie chcemy dać **A**
Kilku ludzi dobrze nas zna **A**
Tylko czasem słabnie nam puls **A D A**

Już dobrze, dobrze już **h D A**
Już dobrze, już dobrze, już **h D A**

Może trzeba upaść na twarz
Swoje rzeczy ubogiemu dać
I zacząć malować bez farb
Przeklinany dzień za dniem
Śpisz, bo życie nie jest snem
Taki ciężar tylko zgina Ci kark

Już dobrze, już dobrze, już
Już dobrze, dobrze już

W kącie siedzi Anioł Stróż
Strzeże naszych ciał i dusz
Za godzinę muszę wyjść
Przyjdź po bliskość moich ust
Chcę Ci dać trochę wiary w cud
Póki możesz moje wino pij

Już dobrze, dobrze już
Już dobrze, dobrze już

Martyna Jakubowicz - W domach z betonu

Obudziłam się później niż zwykle **fis A**
Wstałam z łóżka, w radiu była muzyka **cis H fis**
najpierw zdjęłam koszule potem trochę tańczyłam **fis A**
i przez chwile się czułam jak dziewczyny w
"świerszчыkach" **cis H fis (D E)**

W domach z betonu **D A**
nie ma wolnej miłości **cis H fis**
są stosunki małżeńskie oraz akty nierządne **D A cis**
Casanova tu u nas nie gości **H fis**

Ten z przeciwka co ma kota i rower
stał przy oknie nieruchomo jak skała
pomyślałam "to dla ciebie ta rewia
rusz się, przecież nie będę tak stała"

W domach z betonu
nie ma wolnej miłości
są stosunki małżeńskie oraz akty nierządne
Casanova tu u nas nie gości

Po południu zobaczyłam go w sklepie
patrzył we mnie jak w jakiś obrazek
ruchem głowy pokazał mi okno
wiec ten wieczór spędzimy znów razem

W domach z betonu...

Oddział Zamknięty - Obudź się

Przyjaciel mój wyjeżdżał, **G**
mówi do mnie: masz tu klucze. **D C e**
Przez ten czas, jak mnie nie będzie **F D**
możesz mieszkać z nią, u mnie. **C D**
Wyjechał i nie było go
przez tydzień, może dłużej.
Nie zamieniłbym tych paru dni
za żaden skarb, za nic.

W trasy brałem ją.
Koncerty, później cichy hotel.
Obiad w mlecznym barze,
spacer po bulwarze z nią, razem.
Autokar czeka, wiosło kładę,
siadam w miękkim fotelu.
To były najpiękniejsze chwile.
Nie zapomnę ich, nigdy.

Moi przyjaciele mówią mi: **F e**
bracie, co ci jest? **e D**
Nie żałuj nic.
Wyobraź sobie, że to był tylko sen.
Obudź się i z nami chodź,
skończyła się już noc.

Gorący piasek parzy,
oprócz nas na plaży pusto.
Zwariowana kąpiel w morzu
do utraty sił.
Wieczory pełne marzeń,
przeżytych wcześniej wrażeń mnóstwo.
Nie zamieniłbym tych paru dni
za żaden skarb, za nic.

ref.
Moi przyjaciele mówią...

Była przy mnie, nie myślałem
o kłopotach wcale.
To były najpiękniejsze chwile,
nie zapomnę ich, nigdy.
Teraz trochę więcej piję,
trochę więcej palę.
O, tak. To były najpiękniejsze chwile,
nie zapomnę ich, nigdy.

ref.
Moi przyjaciele mówią...

Papa Dance - Naj story

Twarz dobrze znam, lecz to nie Ty **D A (h G)**
Dlaczego tak zmieniłaś się... **D A**
Jesteś inna **h**
Bądź sobą, bardzo proszę **G D A (h G)**
A było nam tak bardzo naj... **D A (h G) e fis G**

Refren:

Naj, naj, najpiękniejszą byłaś tam **D A h (G)**
Naj naj, najwspanialej całowałaś **D A h (G)**
Gorący piach, słońce w twarz **A h**
A wiatr do tańca grał **G A**
Oooo... **D A h G**

Pieniądze masz, bo on je ma
Zapytaj mnie to Ci powiem
Co to jest warte...
Rozmieniasz się na grosze
Oooo...
A było nam tak bardzo naj...
Oooo...

Refren:

Naj, naj, najpiękniejszą byłaś tam
Pisałem wiersze
Naj, naj, najwspanialej całowałaś
Gorący piach, słońce w twarz
A wiatr do tańca grał...
Oooo....

Choćbyś chciała zapomnieć mnie **h A fis G**
Zapomnieć, zapomnieć, zapomnieć, zapomnieć **h A**
fis G

Nie uciekniesz od tego nie **h A fis G**
Nie, nie, nie, nie

Oooo.... **E H cis A**

Naj, naj, najpiękniejszą byłaś tam
O jutro nie pytałaś
o-o o-o oo-oo

Naj, naj, najwspanialej było nam
Pisałem wiersze
Naj, naj, najwspanialej całowałaś

Naj, naj, najpiękniejszą byłaś tam
O jutro nie pytałaś
o-o o-o oo-oo

Naj, naj, najwspanialej było nam
Pisałem wiersze
Naj, naj, najwspanialej całowałaś

Papa Dance - Nietykalni

e a D G H

Gdy razem szli objęci w pół, **e a**
tak nietykalni jak profil chmur, **D G**
w jej oczach żar i ogień w nim,
gdy nietykalni przez miasto szli.
Mieli świat u swych stóp, głowy pośród chmur, **C e h**
te obłoki niosły ich. **C a h**
Setki spojrzeń złych, **e D**
ciężkich jak tony słów, chciały ściągnąć ich w dół. **G C e h D**
Gonił ich zimny wzrok kobiet w kwiecie lat **C e h**
gdy tak pięknie zwiewni szli. **C a h**
Miłość lustrem jest, w nim się odbija nasz **e D G C**
podziw, smutek i gniew. **e h D**

Cóż, scena jakich sto, **e a**
kto zwyciężył - szare tło, **D G H**
z nich wspomnień ledwie garść, **h e a**
kurz, tonie popiół z cieniem szans. **D G**
Zerwij płaszcz, ramieniem otul ją, **e a**
wróć w relacje - sam na sam, **D G h**
znam w mieście tyle miejsc dla nietykalnych jak my **h e a D G**

Znów idą spójrz, objęci w pół,
tak nietykalni jak profil chmur,
w jej oczach żar i ogień w nim,
tak nietykalni jak nasze sny.
Znowu świat jest u stóp,
głowy pośród chmur,
to obłoki niosą nas.
Zanim przyjdzie znów deszczem opadać w dół
wśród pretensji i skarg,
Mocno chwyć moją dłoń, włosy rzuć na wiatr,
cały świat jest dzisiaj w nas.
Śmiało wychodź z mgły,
spróbuj przez chwilę być nietykalnym jak my.

Perfect - Ale w koło jest wesoło

Komu auto, komu chatę **h**
Komu awansować tatę
Komu nie podawać ręki
Komu słowa do piosenki
Ooo

Ale wkoło jest wesoło **h A G**
Człowiek w pracy, małpa w zoo
Puste pole za stodołą
Chłop zaprawia - ale dżez **A h**
Jak naprawdę jest - nikt nie wie
Kornik ryje dziurę w drzewie
Elektronik kradnie w Tewie
A chłop pije - ale dżez

Z kim nie wolno pić, z kim gadać
Co we środy można jadać
O kim milczeć, o kim pisać
Kogo skarcić za Hołdysa
Ooo

Ale wkoło jest wesoło...

Kto jest winien, kto nie winien
Kto na serce paść powinien
Kto za utwór zaś niniejszy
Zespół nasz uczyni mniejszym
Ooo

Ale wkoło jest wesoło...

Perfect - Autobiografia

Miałem dziesięć lat **e**
Gdy usłyszał o Nim świat **e**
W mej piwnicy był nasz klub **a D**
Kumpel radio zniósł
Usłyszałem blue suede shoes
I nie mogłem w nocy spać
Wiatr odnowy wiał
Darowano reszty kar
Znów się można było śmiać
W kawiarniany gwar
Jak tornado jazz się wdarł
I ja też chciałem grać

Ojciec, bóg wie gdzie
Martenowski stawiał piec
Mnie paznokcie z palca zszedł
Z gryfu został wiór
Grałem milion różnych bzdur
I poznałem co to sex
Pocztówkowy szal
Każdy z nas ich pięćset miał
Zamiast nowej pary jeans
A w sobotnią noc
Był Luxembourg, chata, szkło
Jakże się chciało żyć!

Było nas trzech **C**
W każdym z nas inna krew **D**
Ale jeden przyświecał nam cel **G C (C e)**
Za kilka lat **a**
Mieć u stóp cały świat **F**
Wszystkiego w bród **C**
Alpagi łyk
I dyskusje po świt
Niecierpliwy w nas ciskał się duch
Ktoś dostał w nos
To popłakał się ktoś
Coś działa się

Poróżniła nas
Za jej Poli Raksy twarz
Każdy by się zabić dał
W pewną letnią noc
Gdzieś na dach wyniosłem koc
I dostałem to, com chciał
Powiedziała mi
Że kłopoty mogą być
Ja jej, że egzamin mam
Odkręciła gaz
Nie zapukał nikt na czas
Znów jak pies, byłem sam

Stu różnych ról
Czym ugasić mój ból
Nauczyło mnie życie jak nikt
W wyrku na wznak
Przechlapałem swój czas
Najlepszy czas
W knajpie dla brow
Klezmer kazał mi grać
Takie rzeczy że jeszcze mi wstyd
Pewnego dnia
Zrozumiałem, że ja
Nie umiem nic

Słuchaj mnie tam!
Pokonałem się sam
Oto wyśnił się wielki mój sen
Tysięczny tłum
Spija słowa z mych ust
Kochają mnie
W hotelu fan
Mówi: "na taśmie mam
To jak w gardłach im rodzi się śpiew"
Otwieram drzwi
I nie mówię już nic
Do czterech ścian

Perfect - Chcemy być sobą

Chciałbym być sobą **e**
Chciałbym być sobą wreszcie **h a (h)**
Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą jeszcze x2

Jak co dzień rano, bułkę maślaną **G D**
Popijam kawą, nad gazety plamą **C a D**
Nikt mi nie powie, wiem co mam robić
Szklanką o ścianę rzucam, chcę wychodzić
Na klatce stoi cieć, co się boi
Nawet odkłonić, miotłę ściska w dłoni
Ortalion szary chwytam za bary
I przerażonej twarzy krzyczę prosto w nos!

Chciałbym być sobą **e**
Chciałbym być sobą wreszcie **h a (h)**
Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą jeszcze x2

Trzymam się ściany, niczym pijany
Tłum wkoło tańczy tangiem opętany
Stopy zmęczone depczą koronę
Król balu zwleka, oczy ma szalone
Magda w podzięce, chwytam me ręce
I nie ma sprawy, ślicznie jej w sukience
Po co się spieszysz, po co się spieszysz
Przecież do końca życia mamy na to czas!

Aby być sobą
Aby być sobą jeszcze
Aby być sobą
Aby być sobą wreszcie
Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą wreszcie
Chciałbym być sobą
Chciałbym być sobą jeszcze
Chcemy być sobą
Chcemy być sobą jeszcze
Chcemy być sobą

Chcemy być sobą wreszcie

Perfect - Nie płacz Ewka

Nie płacz Ewka, bo tu miejsca brak **A fis**
Na twe babskie łyzy **E**
Po ulicy miłość hula wiatr
Wśród rozbitych szyb
Patrz poeci śliczni prawdy sens
Roztrwonili w grach
W półlitrówkach pustych SOS
Wysyłają w świat

Żegnam was, już wiem **h D**
Nie załatwię wszystkich pilnych spraw **A E fis**
Idę sam, właśnie tam **E D**
Gdzie czekają mnie **A**
Tam przyjaciół kilku mam, od lat
Dla nich zawsze śpiewam, dla nich gram
Jeszcze raz żegnam was
Nie spotkamy się

Proza życia to przyjaźni kat
Pęka cienka nić
Telewizor, meble, mały fiat
Oto marzeń szczyt
Hej prorocy moi z gniewnych lat
Obrastacie w tłuszcz
Już was w swoje szpony dopadł szmal
Zdrada płynie z ust

Żegnam was...

Perfect - Niewiele Ci mogę dać

Sto gorących słów, gdy na dworze mróz **C a**
Niewyspaną noc jeden koc **F C (F)**
Solo moich ust, gitarowy blues **C a**
Kilka dróg na skrót, parę stów **F C (G C F)**

Nie mogę Ci wiele dać **F**
Nie mogę Ci wiele dać, **d G**
Bo sam niewiele mam **C C7**
Nie mogę dać wiele Ci **F**
Nie mogę dać wiele Ci **d G**
Przykro mi **C (F C)**

Osiem znanych nut, McCartneya but
Kilka niezłych płyt, jeden kicz
Siedem chudych lat, talię zgranych kart
Południowy głód, kurz i brud

Nie mogę Ci wiele dać
Nie mogę Ci wiele dać,
Bo sam niewiele mam
Nie mogę dać wiele Ci
Nie mogę dać wiele Ci
Przykro mi

Nie mogę Ci wiele dać
Nie mogę Ci wiele dać,
Bo sam niewiele mam
Nie mogę dać wiele Ci
Nie mogę dać wiele Ci
Przykro mi

Nadgryziony wdzięk, pustej szklanki brzęk
Niespełniony sen, itp.
Podzielony świat, myśli warte krat
Zaleczony lęk, weź co chcesz

Perfect - Objazdowe nieme kino

Nie pytaj mnie, wiem tyle, co i ty
Poganiam dzień i nie śni mi się nic
Już siebie znam, znam z bliska słowo lęk
Wiem, że ja sam chcę dać oszukać się

Piekący ból rozwierca każdą myśl
Ja będę zdrow z pewnością, lecz nie dziś
Skurczony świat, nie większy niż ta pięść
Na piersiach siadł i oddech mi się rwie

Zamykam strach na niewidzialny klucz
I moja twarz jest niewidzialna już
Gdy wchodzę w tłum, pułapka szczerzy kły
I z ust do ust nie frunie żaden krzyk

Śmiertelny mur skutecznie dzieli nas
Ja mam swój mózg, ty też swój rozum masz
Nie pytaj mnie, wiem tyle, co i ty
Poganiam dzień i nie śni mi się nic

Zostańmy tak, ja tutaj, a ty tam
Tak długo jak to nieme kino trwa
Nie proście nas, by wam do tańca grać
Już czas, już czas myć zęby i iść spać

Perfect - Obracam w palcach złoty pieniądz

Nad fioletowo-słoną rzeką
Rozpinam purpurowy most
Powietrze eksploduje tęczę
I dźwięczną ostrza srebrnych kos
Z ciemności dzieci do mnie biegną
Wabi je gitar słodki dźwięk
Obracam w palcach złoty pieniądz
I pokazuję czołgom cel

Wchodzę bezbronnym rozebrany
Do klatki w której tygrys śpi
Na ścianach jarzą się ekrany
I widzę o czym bestia śni
Oto mój krzyk i strach przed śmiercią
Przecina błysk tygrysich kłów
Obracam w palcach złoty pieniądz
Kopniakiem budząc go ze snu

Wiążę jedwabne sznurowadła
I diamentowy wkładam frak
Te krwią znaczone prześcieradła
Na naszej hańby wieszam znak
Niechże wam szybko wiosny lecą
Moja prześliczna bando hien
Obracam w palcach złoty pieniądz
I przeraźliwie nudzę się

Piersi - Chodź tu miła

C G A H C

Na polanie usiadł biały ptaszek,
Idzie dróżką do kochanki Jasiek,
Konik polny trzęsie złotą grzywą,
Wodnik topi żabę ledwie żywą.

C F G G C G C

Chodź tu, miła, będziesz ze mną wino piła,
Chodź tu, miła, będziesz wino piła,
Chodź tu, miła, będziesz ze mną wino piła,
Chodź tu, miła, będziesz wino piła!

Lata bączek po błękitnym niebie,
Krowy ryczą, świnki śmierdzą w chlewie,
Rośnie owies, gryka i pszenica,
Łapie Józek kurę dla sołtysa.

Chodź tu, miła, będziesz ze mną wino piła...

Wozy ciągną węgiel na furmance,
Bociek wije gniazdo na altance,
A na łące pasą się traktory,
Idzie Maciek z Bronkiem do stodoły.

Słonko świeci, pada kapuśniaczek,
Idzie dróżką dzielnicowy Jasiek,
Konik polny trzęsie złotą grzywą,
Wodnik topi żabę ledwie żywą.

Chodź tu, miła, będziesz ze mną wino piła...

Piersi - Bałkanica

Bałkańska w żyłach płynie krew, **d**
Kobiety, wino, taniec, śpiew. **d**
Zasady proste w życiu mam, **g**
Nie rób drugiemu tego , czego ty nie chcesz sam! **d**

Muzyka, przyjaźń, radość, śmiech.
Życie łatwiejsze staje się.
Przynieście dla mnie wina dzban,
Potem ruszamy razem w tan!

Będzie! Będzie zabawa! **d**
Będzie się działo! **C**
I znowu nocy będzie mało. **C**
Będzie głośno, będzie radośnie **d**
Znów przetańczymy razem całą noc. **C d**

Orkiestra nie oszczędza sił
Już trochę im brakuje tchu.
Polejcie wina również im
Znów na parkiecie będzie dym!

Bałkańskie rytmy, polska moc!
Znów przetańczymy całą noc!
I jeszcze jeden, malutki wina dzban,
I znów ruszemy razem w tan!

d C d~~~~C~~~~d~~~~
Będzie! Będzie zabawa!
Będzie się działo!
I znowu nocy będzie mało.
Będzie głośno, będzie radośnie
Znów przetańczymy razem całą noc.

Róże Europy – Jedwab

Ofiaruję mojej dziewczynie **A D**
Z kwiatów Holandii utkany **C G D**
Szlafrok, w którym utonie
Całkiem niezły posiłek, jaki
Konsumuje lubieżnie co wieczór
W ciepłych dekoracjach pokoju
Przy świecach i przy koniaku
A nad sobą mam jej loki
Tak, tylko ona, jak jedwab

Ofiaruję mojej dziewczynie
Wszystkie kwiaty Holandii
Jeśli będzie trzeba ukradnę
W nocy przy księżycowej pełni
A potem wycisnę z nich soki
Przyprawię kalifornijskim winem
I zanurzę się z moją dziewczyną
Po kolana, po pas, po szyję

Lubię jej farbowane rzęsy **C D**
Piegi i policzki blade **e G**
Lubię kiedy miękko ląduje
Ona zmysłowo na mojej twarzy
Tak, tylko ona, jak jedwab **A D C G D**

Ofiaruję mojej dziewczynie
Holandii morskie owoce
Wraz z nimi podejrzone przygody
Bez pieniędzy dzikie podróże
Skrawek wszystkich tajemnych wycieczek
Sam w słowa ubieram doskonałe
Resztę stanowi moja dziewczyna
Tylko ona jest jak jedwab

Lubię jej...

Tak, tylko ona, jak jedwab

Ofiaruję mojej dziewczynie
Rodzynki, krewetki, mandarynki
Palcami obejmę jej skronie,
gdy na stole płonie węgierski puchar
Duży w polowie czekoladowej,
w nim orzechy mrożone
Jesienna niepogoda,
a my na przekór tej sytuacji
Idziemy bezbronne, zjadamy jagody,
one narzeczone bitej śmietanie
Jak gdyby nigdy nic, ponieważ
kiedy spotkają się nasze dłonie
Ja się nie boję, ty się nie boisz,
ono się nie boi
Popołudnie próbuje nas gonić,
biegniemy szybciej szczęśliwi w pogoni
Moja dziewczyna,
tak tylko ona jak jedwab jest nieskażona

Lubię jej...

Tak, tylko ona, jak jedwab

Sztywny Pal Azji - Kurort

Zakopane, Zakopane **Fis**
słońce, góry i górale **Fis**
Zakopane, Zakopane **H**
spaceruje pani z panem **Cis Fis**

Pan to człowiek już wiekowy **Fis E Fis E**
kulejący, pochylony
nogę stracił przy maszynie
odznaczenie go nie minie,
odznaczenie go nie minie, HEJ!

Zakopane, Zakopane
słońce, góry i górale
Zakopane, Zakopane
spaceruje pani z panem

Pani zaś to jego żona
siwiejąca, pomarszczona
całe życie przy warsztacie
nie jeździła na wakacje
nie jeździła na wakacje,
nie jeździła na wakacje, HEJ!
Ooooo Oooooooooooooo
Oooooooooooooooooooooooooooooo ;-)

Zakopane, Zakopane
słońce, góry i górale
Zakopane, Zakopane
spaceruje pani z panem
Zakopane, Zakopane
spaceruje pani z panem
Zakopane, Zakopane
słońce, góry i górale

Sztywny Pal Azji - Nieprzemakalni

Nie straszne nam wichry i burze **C G F**
Niegroźne nam deszcze ulewne **C G F**
Nie pochłoną nas bagna, kałuże **C G F**
Nasze peleryny są pewne **C G F (G)**

Jesteśmy nieprzemakalni **C G**
Jesteśmy noooormalni **F FG**
Jesteśmy nieprzemakalni
Jesteśmy noooormalni
Jesteśmy nieprzemakalni
Jesteśmy noooormalni
Jesteśmy nieprzemakalni
Jesteśmy noooormalni

Nie straszne nam lata płynące
Nie groźne nam mowy wylewne
Nie skuszają nas prawdy mylące
Nasze peleryny, peleryny są pewne

Jesteśmy nieprzemakalni
Jesteśmy noooormalni

Sztywny Pal Azji - Póki młodość w nas

C e a G F G C G

Nad nami niebo, pod nami piekło, na ziemi raj – raj!
Na prawo szkoła, na lewo fryzjer, przed nami bar - bar!

a

Idziemy tam, Idziemy tam, Idziemy tam, Idziemy tam! (x4)

C e a G F G C G

Bałtyku fale, zaleją żale, utopimy czas
Możemy dużo, możemy wiele, póki młodość w nas!

a

Jest tu dobrze, jest tu dobrze, jest tu dobrze, jest tu dobrze! (4x)

La la la la la la...

a

Jest tu dobrze, jest tu dobrze, jest tu dobrze, jest tu dobrze, dobrze!! (x3)

Jest dobrze... jest dobrze.... jest dobrze.... jest dobrze, jest...

La la la la la la la...

Sztywny Pal Azji - Spotkanie z

Nie gniewaj się na mnie Polsko, nie gniewaj się **g a d**

Ja naprawdę bardzo kocham cię, naprawdę kocham cię

Więc wybac mi Polsko, że spóźniłem się

Więc wybac, że na spotkanie spóźniłem się

Dokąd pójdziemy Polsko, dokąd pójdziemy

Poprowadź mnie za rękę, poprowadź mnie za rękę

I opowiadaj co słyszeć u ciebie, co słyszeć opowiadaj

Nie wstydź się mnie Polsko, nie wstydź się

Już dobrze zgaszę światło i będę szukał w ciemnościach ciebie

Ja będę szukał w ciemnościach ciebie, będę szukał twoich ust

Będę szukał twoich ust

Nie gniewaj się na mnie Polsko, nie gniewaj się

Ja naprawdę bardzo kocham cię, naprawdę kocham cię

Więc wybac mi Polsko, że spóźniłem się

Więc wybac, że na spotkanie spóźniłem się

Od jutra przyrzekam ci Polsko zmienię się

Nie będę palił i pił, już nie będę palił i pił

Nie będę palił i pił, będę już chodził do szkoły

Ja będę już chodził do szkoły, będę już chodził do szkoły,

nie będę palił i pił

Nie gniewaj się na mnie Polsko, nie gniewaj się

Ja naprawdę bardzo kocham cię, naprawdę kocham cię

Nie nie

nie gniewaj się na mnie Polsko, nie gniewaj się

Ja na prawdę bardzo kocham cię, na prawdę kocham cię

Sztywny Pal Azji - Wieża radości, wieża samotności

a C F G

Mieszkam w wysokiej wieży otoczonej fosą **a C d G**

Mam parasol, który chroni mnie przed nocą **a C F G**

Oddycham głęboko, stawiam piedestały **a C d G**

Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały **a C d G**

Stawiam świat na głowie do góry nogami **e a**

Na odwrót i wspak bawię się słowami **e a**

Na białym czarnym kreślę jakieś plamy **e a**

Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały **F G a**

Mieszkam w wysokiej wieży, ona mnie obroni

Nie walczę już z nikim, nie walczę już o nic

Palą się na stosie moje ideały

Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

Stawiam świat na głowie do góry nogami

Na odwrót i wspak bawię się słowami

Na białym czarnym kreślę jakieś plamy

Jutro będę duży, dzisiaj jestem mały

T.Love - IV Liceum Ogólnokształcące

Dzień dobry maleńka, jak ci na imię **D A h A**

Zgubiłaś się w tym tłumie **D A G (A)**

Wyciągam do ciebie moją dłoń

Odpowiedź na wszystko się znajdzie

Labirynt wśród tylu korytarzy

Oszukałby Tezeusza

Lecz my możemy to zrobić gdzie indziej

Nie łamiąc zasad savoir-vivre

IV liceum ogólnokształcące **D A G D**

Wszystko możesz tu znaleźć **D A G (D)**

IV liceum ogólnokształcące **D A G D**

Granatowy sen... **D A G**

Granatowy sen... **D**

Wiec chodź maleńka, znam twoje imię

Omińmy tabuny pędzacych w biegu

Czy widzisz playboyów jedzących kredę

Czy widzisz dziewczęce czekające na sygnał

Czy czujesz historię pachnącą prochem

Tej starej armaty (bum bum)

Czy czujesz historię pachnącą prochem

Tej starej armaty

IV liceum...

T.Love - Warszawa

Za oknem zimowo zaczyna się dzień **C**
Zaczynam kolejny dzień życia **d B**
Wyglądam przez okno, na oczach mam sen **C**
A Grochów się budzi z przepicia **d B**

Wypity alkohol uderza w tętnice **C**
Autobus tapla się w śniegu **d B**
Zza szyby oglądam betonu stolicę **C**
Już jestem na drugim jej brzegu **d B**

Gdy patrzę w twoje oczy, zmęczone jak moje **F C B**
To kocham to miasto, zmęczone jak ja **F C B**
Gdzie Hitler i Stalin zrobili, co swoje **F C B**
Gdzie wiosna spaliną oddycha **F C B**

C d B

Krakowskie Przedmieście zalane jest słońcem
Wirujesz jak obłok, wynurzasz się z bramy
A ja jestem głodny, tak bardzo głodny
Kochanie, nakarmisz mnie snami

Zielony Żoliborz, pieprzony Żoliborz
Rozkwita na drzewach, na krzewach
Ściekami z rzeki kompletnie pijany
Chcę krzyczeć, chcę ryczeć, chcę śpiewać

Gdy patrzę w twoje oczy, zmęczone jak moje...

Jesienią zawsze zaczyna się szkoła
A w knajpach zaczyna się picie
Jest tłoczno i duszno, olewa nas kelner
I tak skończymy o świcie

Jesienią zawsze myślę o latach
Tak starych, jak te kamienice
Jesienią o zmroku przechodzę z tobą
Przez pełne kasztanów ulice

Gdy patrzę w twoje oczy, zmęczone jak moje...

Urszula – Na sen

Na sen nigdy już nie wezmę nic, **a C G D**
ja to wiem - odejść łatwiej jest niż żyć **a C G E**
i na morzu naszych wspólnych lat **F G a**
liczę wyspy pełne smutnych dat, **F G a**
aksamitne rafy, gdy byliśmy tak szczęśliwi, **F G C e a G**
widzę nasze drzewa, które wygiął czas. **F G E**

Ja znam naszą miłość pełną burz,
czasem tniesz w obie strony tak jak nóż
i głęboko rani ciebie, mnie.
Razem ciężko żyć - osobno źle.
Chyba zawsze już
tak będziemy pogmatwani.
Wspólny adres, nasze dzieci, sny,
więc pomóż mi odnaleźć tamte dni.

Pomóż mi odnaleźć **F G**
nasze najpiękniejsze dni. **C A**
Zaczaruj moje serce, **F G**
zostaw mnie bez tchu raz jeszcze. **C E**
Pomóż mi kochać, **F G**
wyrwij w moim sercu siebie, **C e a G**
zrób to przecież wiesz - to nie boli mnie... **F e**

Dziwne - jak mi mało trzeba snu.
Słyszę znów mego życia słaby puls.
Miłość jest jak deszcz,
który spływa po mnie aż do stóp.
Sama obok siebie jestem znowu tu.
(break...)

Pomóż mi odnaleźć...

Na sen lubię dotyk twoich rąk.
Boję się kiedy w snach odchodzisz stąd.
Dokąd płyniesz - proszę powiedz mi.
O czym śpiewasz gdy nie słyszy nikt.
Nie uciekaj już przed marzeniem co oślepia nas,
przecież ja od dawna widzę tylko mrok ...

Nigdy już nie wezmę nic na sen.
Boję się swoich ciemnych cichych miejsc ...

Urszula - Dmuchawce, latawce, wiatr

G e D a e G F G e D

Obudzimy się wtuleni w południe lata **C g B d**

Na końcu świata, na wielkiej łące **g B d a e C**

Ciepłej i drżącej **a e G (D)**

G e D

Wszystko będzie takie nowe i takie pierwsze **C g B d**

Krew taka gęsta, tobie tak wdzięczna **g B d a e C**

Z tobą bezpieczna nad nami **a e G (D)**

Dmuchawce, latawce, wiatr **G C G**

Daleko z betonu świat **G C G**

Jak porażeni, bosko zmęczeni posłuchaj **a e C a e D**

Muzyka na smykach gra

Do ciebie po niebie szłam

Tobą oddycham,

Płonę i znikam chodź ze mną

Nad nami

Dmuchawce, latawce, wiatr

Daleko z betonu świat

Jak porażeni, bosko zmęczeni posłuchaj

Muzyka na smykach gra

Do ciebie po niebie szłam

Tobą oddycham,

Płonę i znikam

Vox - Bananowy song

Oooo, oooo, oooo ;-)
Kiedy budzę się po prostu dziarski chwyt
a za oknem znów po prostu smutny świat
zazwyczaj wtedy w myślach się wybieram
na piękną wyspę, istną dziczą
dech zapiera, taka piękna jest, po prostu
rzekłbyś kicz
o no, no, no, no, no po prostu rzekłbyś kicz
e A C D e A C D G A D G a H e A C D e A C D e

Hamak zwalnia mi leniwy myśli tok
gdzieś na niebie grzmi, leniwie wznoszę wzrok
ptakowi z blachy gdzieś tam w brzuchu burczy
po prostu połknął ludzi tłum
a tu słyszę ten beztroski śpiew i morza cichy szum
o no, no, no, no, no i morza cichy szum

Bananowy jest po prostu żywot mój
krąży wokół mnie piękności śniadych rój
ręśmami w rytm muzyki mnie wachlują
i zataczają w transie krąg
Tak je ujął ten banalny wręcz, nasz bananowy song
o no, no, no, no, no nasz bananowy song

Wilki - Baśka

G a C G
Baśka miała fajny biust, **G a**
Ania styl, a Zośka coś co lubię. **C G**
Ela całowała cudnie,
nawet tuż po swoim ślubie
z Kaśką można było konie kraść
choć wiem,
że chciała przeżyć ze mną swój pierwszy raz.
Magda zło, Jolka mnie zagłaskałaby na śmierć
a Agnieszka zdradzała mnie.

Piękne jak okręt **C G**
Pod pełnymi żaglami **a e**
Jak konie w galopie **C G**
Jak niebo nad nami **a e**

Karolina w Hollywood
z Aśką nigdy nie było tak samo.
Ewelina zimna jak lód,
więc na noc umówiłem się z Alą.
Wszystko mógłbym Izie dać,
tak jak Oli, ale one wcale nie chciały brać
Małgorzata, jeden grzech, aż onieśmielała mnie.
A Monika była okej.

Piękne jak okręt...

Wilki - Moja baby

Nie patrz na mnie maleńka **C G a G**
Nie patrz, nie ma we mnie zła
Nic się przecież nie zmieniło
Chodźmy stąd i weźmy wino

Baby, baby, baby... **C G a G (F)**

Zobacz tańczą poliiiiiiicjanci **C G a G**
Facet z teczką trochę krwawi
Tu jest ławka, zdejmij bluzkę
Wypalimy całą trawę

Moja baby, baby, baby...

(e d F)

Nie ma miejsca żeby płakać **C G a G**
Nie ma miejsca na strach
Każda chwila jest wiecznością
Jeśli tylko zechcesz być

Moją baby, baby, baby...

Wilki - O sobie samym

Kiedy tak patrzysz na mnie i czuję twój lęk **D E**
Taki sam jak mój, przed nieznanym **G D**
Nie wiem co będzie z nami
I niewiele wiem sam, o sobie samym
Patrz tylu ludzi pobłądziło gdzieś
Ich drogi rozeszły się i straciły sens
Nie wiem co będzie z nami
I niewiele wiem sam o sobie samym

D G h A x2

Lecz proszę cię teraz uwierz mi **D G**
Nie ważne w życiu są przyszłe dni **h A**
Ja wierzę, że miłość zawsze trwa
choćby zło miało najlepszy czas

Patrz tylu ludzi błądzi gdzieś
Ich domy rozpadły się, straciły sens
Więc jeśli piękno żyje w nas
To dajmy mu siłę i pozwólmy mu trwać

Ja wiem, więc proszę uwierz mi
Nie ważne w życiu są przyszłe dni
I jeśli piękno żyje w nas
To dajmy mu siłę i pozwólmy mu trwać

Wilki/Niemen - Sen o Warszawie

Mam tak samo jak ty, **a G a (G)**
Miasto moje a w nim: **a G C**
Najpiękniejszy mój świat **C G**
Najpiękniejsze dni **C F G**
Zostawiłem tam kolorowe sny. **G a**

Kiedyś zatrzymam czas
I na skrzydłach jak ptak
Będę leciał co sił
Tam, gdzie moje sny,
I warszawskie kolorowe dni.

Gdybyś ujrzeć chciał nadwiślański świt **C G**
Już dziś wyruszaj ze mną tam **d a**
Zobaczysz jak, przywita pięknie nas **F G a F**
Warszawski dzień. **F C**

Mam tak samo jak ty,
Miasto moje a w nim:
Najpiękniejszy mój świat
Najpiękniejsze dni
Zostawiłem tam kolorowe sny.

Gdybyś ujrzeć chciał nadwiślański świt
Już dziś wyruszaj ze mną tam
Zobaczysz jak, przywita pięknie nas
Warszawski dzień,
Zobaczysz jak, przywita pięknie nas warszawski dzień,
warszawski dzień, warszawski dzień...